

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 — w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 27.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 4 lutego 1934 r.

Rok XXVIII.

## Wielki dzień parlamentarny.

Chrześc. Dem. za unieważnieniem głosowania nad nową Konstytucją. Ostre protesty stronnictw opozycyjnych.

### Exposé min. spraw zagranicznych p. Becka.

Warszawa, 2. 2.

Echa dnia 26 stycznia, tj. dnia uchwalenia konstytucji głosami BBWR., stale powracają na salę sejmową. Opozycja korzysta z każdej okazji, aby zaprotęstować przeciwko niebывалemu załatwieniu się sanacji ze sprawą, która ma tak doniosłe i pierwszorzędne znaczenie.

Ub. soboty na komisji sejmowej po raz wtóry demonstrowano. Na porządku dziennym znalazła się sprawa wniosku Kl. Nar., zabraniającego wyzyskiwanie mandatu poselskiego lub senatorskiego dla osobistych korzyści, co dziś jest na porządku dziennym. Zgłoszono najpierw wniosek, aby odroczyć posiedzenie komisji do chwili, aż wyjaśnione zostanie zachowanie się referenta komisji p. Cara na plenum Sejmu w dniu 26 stycznia. Wniosek ten BBWR odrzucił. Pos. Winarski, który ten wniosek uzasadniał, został zapisany do protokołu. Równocześnie odebrano mu głos.

Ten sam los spotkał pos. Czaplińskiego i posła Roga, którzy uzasadnili inny wniosek, a mianowicie, aby komisja się oświadczyła, czy pos. Car, działał w zgodzie z uchwałą komisji i z konstytucją. Wnioski te odrzucono.

Słuszny bardzo wniosek o wyzyskiwaniu mandatów sejmowych i senatorskich dla osobistych korzyści oddano do rozpatrzenia podkomisji, aby ta uzgodniła go z przepisami nowej konstytucji.

Wypadki sejmowe w dniu 26 stycznia były przedmiotem obrad klubu Chrz. Dem., który obradował wczoraj pod przewodnictwem prezesa Korfantego. Po posiedzeniu został ogłoszony komunikat prasowy. W komunikacie tym klub Ch. D. stwierdza, że ani jeden z czterech warunków, od których obecna konstytucja uzależnia dokonanie zmiany ustroju, nie został spełniony. Nie wypełniono również postanowienia regulaminu, który mówi, że gdy wniosek wymaga większości kwalifikowanej, obliczenie głosów musi nastąpić. Wobec tego następują skutki przewidziane w art. 3 obowiązującej konstytucji, która głosi: Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regularnym ustalonych. Wobec tego klub Ch. Dem. będzie się domagał unieważnienia powziętej większością BB uchwały w sprawie zmiany Konstytucji.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie plenum Sejmu, na którym nie-

#### Ojciec św. do kard. Faulhabera.

Rzym, 3. 2. (Tel. wł.). W związku z ostatnim przemówieniem ministra Essera, atakującym kardynała arcybiskupa Monachjum oraz dwukrotnych strzałów skierowanych do pałacu arcybiskupiego w Monachjum, na szczęście bez wypadku, kardynał Pacelli wystosował do kardynała Faulhabera telegram treści następującej:

Ojciec św. cieszy się żeś szczęśliwie uniknął niebezpieczeństwa. Z racji o belg na Ciebie publicznie rzucających ogromnie boleje i z serca Ci błogosławi.

wątpliwie opozycja będzie w dalszym ciągu protestować. Przypominamy, iż m. in. ma być postawiony wniosek o wo.um nieufności dla marszałka Sejmu za jego zachowanie się w owym pamiętnym dniu. Poniedziałkowe więc posiedzenie Sejmu może mieć przebieg bardzo ciekawy.

Na porządku obrad tego posiedzenia znajduje się m. in. referat generalnego sprawozdawcy budżetowego pos. Mie-

dzińskiego i pierwsze czytanie kilku drobnych projektów ustaw.

Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na którym minister spraw zagranicznych p. Beck ma złożyć swe oświadczenie. Powiadamy „ma”, bo znowu mogą zajść nieprzewidziane okoliczności, które każą nam jeszcze dłużej czekać na miarodajne oświadczenia szefa naszej polityki zagranicznej.

## „Nacjonalizm jest wrogiem prawdziwego pokoju”

Wywiad dziennikarski u Ojca św. Piusa XI.

Paryż, 3. 2. (PAT). W oświadczeniach, złożonych specjalnemu wysłannikowi „L'Intransigeant” na temat pokoju i klęsk, gnębiących narody, Ojciec Święty oświadczył m. in.:

„Ze wszystkich nadmiernie wybuchających dążeń, jakie możemy obecnie zaobserwować na świecie, jednym z najbardziej niepokojących jest to, co pod płaszczykiem prawdziwego patriotyzmu,

który jest godzinie pochwały, podburza narody, aby same siebie umięściły ponad wszystkim. Tego rodzaju nacjonalizm jest wrogiem prawdziwego pokoju i ogólnego dobrobytu, będąc pełnym przesady i fałszu. Jednym z najbardziej uderzających przykładów tej przesady jest rozpowszechniony w niektórych krajach zwyczaj przekraczania miary tego, co można uważać za słuszne i przeprowadzania zbyt powszechnej militaryzacji pod nazwą wychowania fizycznego młodzieży”.

Ojciec Święty dodaje, że kościół odrzucał zawsze teorię która pragnie, by tworzenie państw czysto narodowych było absolutnym ideałem każdego narodu. Pius XI. zauważa, iż „coraz szersze stosowanie tego rodzaju teorii musi nieuchronnie doprowadzić do podporządkowania państw słabszych państwu silniejszemu, co sprzeciwia się zarówno zasadzie poszanowania narodowości tych państw, jak i uczuciom ludzkości”.

„Prawdziwy patriotyzm — zakończył Papież — zgodny z logiką i z prawem Boskiem, winien mieć charakter pokojowy”.

#### Los Bułgarów.

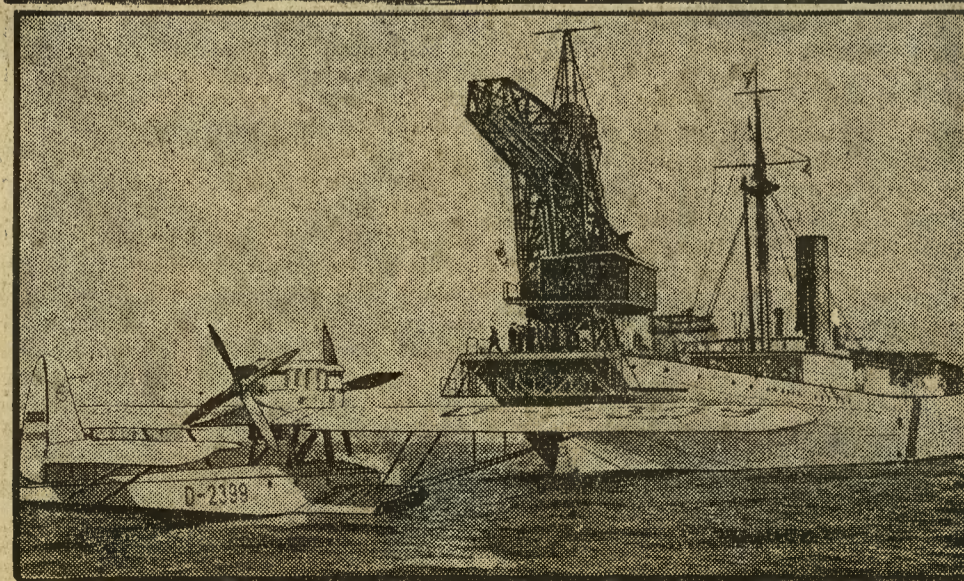
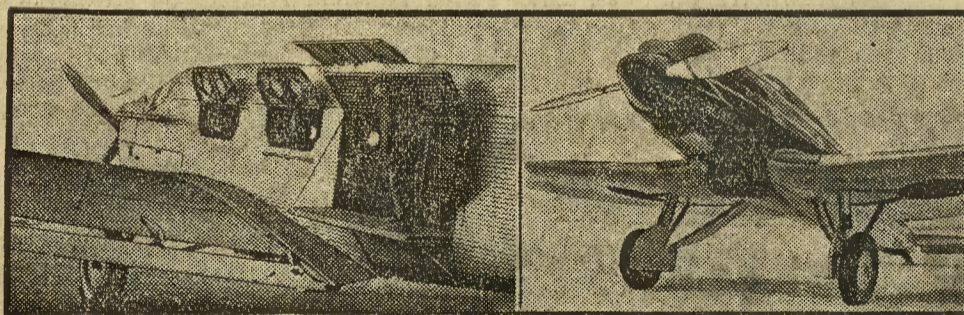
Berlin, 3. 2. (tel. wł.). Przebywający dotychczas w więzieniu lipskim Bułgarczy Dymitrow, Popoff i Tanew, zostali przewiezieni do Berlina i osadzeni w Moabicie. Jaki będzie ich dalszy los, nie wiadomo. S. S.

#### Promienie świetlne na księżycu.

Telegramy na drugą półkulę.

Berlin, 3. 2. (tel. wł.). W zakładach Weissa w Jenie opracowany został plan budowy olbrzymiego reflektora, który umożliwiłby rzucanie promieni świetlnych na księżyc. W tym wypadku można przy pomocy znaków Morsego i przy położeniu księżycza nisko nad horyzontem podawać telegramy na drugą półkulę ziemi. Byłby to nowy sposób przesyłania telegramów, któryby w dodatku pozwolił na dokładne wymierzenie prędkości światła. S. S.

### Stała komunikacja powietrzna między Europą a Południową Ameryką.



Po wielu próbach i starannych przygotowaniach poraz pierwszy zostanie otwarta regularna linja pocztowo-komunikacyjna ponad Atlantykem. Linja rozpoczyna się w Stuttgarcie i prowadzi przez Hiszpanię i zachodnią Afrykę do Natalu. Na oceanie umieszczono olbrzymią wyspę okrętową „Westfalen”, na której samoloty będą się zaopatrywać w benzynę, oleje oraz ewtl. uskuteczniać potrzebne naprawy. Na fotografii widzimy u dołu olbrzymi parowiec „Westfalen”, który stanowi pływającą wyspę na oceanie, u góry samolot typu „Ju 52”, który będzie w przyszłości kursować na linii Sewilla—Las Palmas (wyspy Kanadyjskie). Obok samolot typu „He 70”, który jest jednym z najszybszych samolotów transportowych.

# Spotkanie Dollfussa z Habichtem.

Rewelacyjna treść noty niemieckiej. — Demonstracja chłopstwa za Dollfussem. — Hitlerowcy w otoczeniu kanclerza Austrii.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 3. 2. W dniu 17 stycznia rząd austriacki zwrócił się do Berlina z szeroko umotywowaną notą zarzucającą rządowi niemieckiemu czynny udział po stronie austriackich narodowych socjalistów. Rząd niemiecki odpowiedział notą, która w dniu 2 bm. na radzie gabinetowej w Wiedniu została uznana za niewystarczającą. Wobec tego rząd niemiecki uznał za stosowne notę swą podać do wiadomości publicznej.

W piśmie swym rząd niemiecki oświadcza, że w danym wypadku niema mowy o oficjalnym współdziałaniu władz niemieckich, tylko chodzi o spór między austriackim rządem i ruchem historycznym całego narodu niemieckiego.

Następnie nota zaprzecza pomawianiu Niemiec o agitację i w końcu przytacza rewelacje na temat przewidywanej w pierwszych dniach stycznia konferencji Dollfussa z znanym agitatorom narodowo-socjalistycznym Habichtem. To spotkanie miało nastąpić w dniu 1 stycznia. Nota twierdzi, że wizyta ks. Waldeck und Pyrmont miała na celu jedynie towarzyszenie Habichtowi w jego wyprawie do Wiednia. Wreszcie nota wyraża zdziwienie, że rząd Dollfussa odmówił udziału w bezpośrednich rozmowach z Habichtem.

Ta rewelacja rządu niemieckiego ma na celu poderwanie zaufania Francji i Małej Ententy do Dollfussa i przedstawienie go w świetle nieuczciwego polityka, który z jednej strony wysługuje się wrogiem narodu niemieckiego, a z drugiej strony gotów jest do bezpośrednich pertraktacji z tak zacętym wrogiem niepodległości Austrii, jak słynny inspektor partii narodowo-socjalistycznej Habicht.

S. S.

Największą sensacją dnia w Wiedniu było aresztowanie onegdaj inspektora policji Franciszka Baumanna. Inspektor Baumann był jako urzędnik policyjny przydzielony na stałe do osoby kanclerza Dollfussa i towarzyszył mu we wszystkich podróżach.

Baumann był również obecny podczas zamachu na kanclerza, dokonanym przez Dertila.

Śledztwo toczące się w sprawie zamachu ustaliło, ponad wszelką wątpliwość, że Baumann mógł zamachowi przeskodzić.

Baumann pozostał podobno w licznych kontaktach z hitlerowcami bawar-

skimi. Fakt ten wskazuje na szerokie rozgałęzienie jacejek hitlerowskich, które zdołały opanować najważniejsze organa państwa Austrii.

\*

W piątek odbyła się olbrzymia manifestacja chłopska, w której wzięło 50.000 chłopów udział. Olbrzymi pochód przebiegał przed członkami rządu z kanclerzem Dollfussem na czele.

## Pogrom monarchistów w Rzeszy.

Rozwiązanie organizacji monarchistycznych i zniesienie Stahlhelmu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 3. 2. Na wniosek min. Goeringa jako prezesa tajnej policji minister spraw wewnętrznych Frick wydał rozkaz, nakazujący rozwiązanie wszystkich organizacji monarchistycznych na terenie Rzeszy. Rozkaz ten wywołał w ko-

łach mieszczańskich i arystokratycznych przynębiające wrażenie.

Jednocześnie posunęła się akcja celem zlikwidowania Stahlhelmu i rozplynięcia się tej organizacji w ramach SA. Oddziałom Stahlhelmu odebrano

## Memorandum Francji w sprawie rozbrojenia.

Paryż, 3. 2. Agencja Havasa ogłasza tekst memorandum, wręzonego kanclerzowi Hitlerowi w dniu 1 stycznia b. r. przez ambasadora francuskiego w Berlinie Ponceta.

**Pakt o nieagresji.**

W memorandum tem po zastrzeżeniach co do ogólnych uwag sformułowanych przez Rzeszę na poparcie jej żądań, głównie w sprawie jej dobrojenia, rząd francuski wyraża zadowolenie z powodu ujawnionych przez Rzeszę zamiarów zawarcia paktów nieagresji ze wszystkimi sąsiadami, podkreślając jednakże, że byłoby może właściwym za stanowić się nad zawarciem tych paktów, jedynie w tym wypadku, gdy nie zmniejszając żadnej gwarancji bezpieczeństwa, udzielanej przez obowiązujące układy, dodawałyby do nich nowe gwarancje, któreby chroniły układające strony również przed zagrożeniem ich niezależności zewnątrz, jak to się dzieje z Austrią.

Notując z zadowoleniem przyjęcie w zasadzie przez Rzeszę projektu automa-

tycznej i perjodycznej kontroli, memorandum zapytuje, czy Rzesza zamierza się przyłączyć do przewidywanych w Genewie w czasie ostatnich prac konferencji zarządzeń praktycznych. Podkreślając następnie możliwości porozumienia, jakie zdają się istnieć co do rozmaitych punktów, memorandum oświadcza dalej, że żądania niemieckie są całkowicie sprzeczne z celami, których osiągnięcie wyznaczyła sobie konferencja za zgodą przedstawicieli niemieckich.

Memorandum stwierdza następnie, iż Rzesza domaga się niezwłocznego jakościowego i ilościowego dobrojenia, którego praktyczna realizacja przesądzałyby musiała sprawę ujednostajnienia efektów, której przeprowadzenie według opinii samej Rzeszy, wymaga kilku lat. Wreszcie Rzesza, zgadzając się w zasadzie na kontrolę, czyni zastrzeżenia co do terminu rozpoczęcia jej funkcji, podczas gdy lojalne stosowanie postanowień konwencji zależy od stworzenia i podjęcia działalności tej kontroli. Niemcy formułują również całkowity program dobrojenia, którego sankcjonowanie przez konwencję spowodowałoby dalszy wyścig zbrojeń, któremu zaś Francja przeciwstawiła plan, jaki byłaby gotowa przyjąć i który, z pewnymi uzupełnieniami, zaczerpniętymi z planu angielskiego, biorąc pod uwagę niezdrową atmosferę polityczną Europy, oraz warunki praktycznej realizacji, doprowadziłby stopniowo do znacznego zmniejszenia zbrojeń i realizacji całkowitej równości prawa.

**Efektywy.**

Francja zgodziłaby się już w pierwszych latach stosowania konwencji na zmniejszenie swych efektów, w zależności od przekształcenia istniejących dzisiaj sił niemieckich i stworzenia jednej tylko armii o krótkoterminowej służbie wojskowej. Zmniejszenie efektów doprowadziłoby stopniowo do zrównania francuskich i niemieckich sił zbrojnych, jakie mogą być porównywane, t. j. przeznaczonych do obrony własnego terytorjum. Francja zgodziłaby się również z chwilą wprowadzenia w życie konwencji na utrzymanie swych zbrojeń na obecnym poziomie i na zakaz fabrykacji materiału wojennego, który nie byłby dozwolony dla wszystkich sygnatariuszy konwencji. W tym czasie dokonane byłoby wprowadzenie w życie kontroli, stosowanej wobec wszystkich państw, a obejmującej sprawę efektów, fabrykacji i importu materiałów wojennych, poczem nastąpiłoby stopniowe wyzbywanie się zapasów materiału,

mundury „feldgrau”, a po wcieleniu do S. A. Reserve I zniesiono wszystkie dowództwa Stahlhelmu. Poprzednio już zurlopowano przywódcę Stahlhelmu Stephana.

Wszystkie te zarządzenia zmierzają do znieszenia wpływów monarchistycznych i zupełnego wyrwania ich z korzeniami z życia niemieckiego.

S. S.

**Ważne przesunięcia w policji francuskiej.**

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Paryż, 3. 2. W kołach politycznych rozszalała się pogłoska, że prezydent policji Chiappe ma być pozbawiony tego stanowiska i przeniesiony na stanowisko gubernatora Marokka. Dotychczasowy gubernator Marokka obejmie stanowisko w Indochinach, opróżnione na skutek śmierci gubernatora Pasquier'a w katastrofie samolotu „Smaragd”.

Zmiana w prezydium policji ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż policja paryska w życiu politycznym Francji odgrywa dużą rolę i wszelkie zmiany mają olbrzymią wagę.

E. S.

przekraczających ustalone granice ilościowe, jak również stopniowe zaopatrywanie w te materiały państw, skrepowanych obecnie postanowieniami traktatów pokojowych.

**Redukcje francuskie.**

Co do wszystkich tych punktów, Francja zgodzi się na ustalenie cyfr, jakie mają być uwzględnione w konwencji, po szczegółowej dyskusji między mocarstwami zainteresowanymi. Jednakże, pragnąc podkreślić wobec Rzeszy doniosłość redukcji, przewidywanych w drugiej fazie, memorandum wskazuje, że dla przykładu Francja zamierza zmniejszyć do 150 milimetrów maksymalną granicę kalibru armat ruchomych. Poza to Francja przewiduje stopniową redukcję o 50 procent materiału lotniczego już w pierwszych latach istnienia konwencji, pod warunkiem wzajemności ze strony innych państw o silnym lotnictwie, oraz pod warunkiem wprowadzenia ścisłej kontroli lotnictwa cywilnego i fabrykacji aeroplanów, przyczem jako cel ostateczny winno być postawione całkowite zniesienie lotnictwa wojskowego poszczególnych państw i zastąpienia go przez międzynarodowe siły lotnicze.

**Kontynuowanie rozmów.**

W przeciwieństwie więc do zapewnień niemieckich, Francja gotowa jest przeprowadzić znaczną redukcję do swych zbrojeń, w zależności od dobrej woli Niemiec, i pragnie zaznaczyć, że nie chce bynajmniej przerywać toczących się obecnie rozmów. Ciesząc się z zapewnienia, że kanclerz Hitler gotów jest w każdej chwili do przyjaznego uregulowania ewentualnych zatargów, — memorandum zaznacza, że — zdaniem samego kanclerza — między Niemcami a Francją nie istnieją już żadne rewindykacje terytorjalne, zaś większość zagadnień obecnych stanowią zagadnienia ogólnie-europejskie, niemożliwe do rozwiązania bez udziału państw zainteresowanych i Ligi Narodów.

Wreszcie memorandum stwierdza, że po tych zastrzeżeniach wszystkie kwestje będą mogły być rozpatrywane w duchu rzeczywistego wzajemnego zrozumienia i podkreśla, że kons kwencie wycofania się Niemiec z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej mogą się okazać szkodliwymi zarówno dla Rzeszy, jak i dla innych państw, wobec czego wzywa Rzeszę, aby przyłączyła się do polityki niezbędnej współpracy międzynarodowej w ramach najlepiej do tego przystosowanych, t. j. w ramach Ligi Narodów.

## General Weygand dyktatorem Francji?

Konflikt między rządem a sztabem generalnym w sprawie rozbrojenia.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 3. 2. Po ogłoszeniu memorandum angielskiego i włoskiego na temat rozbrojenia uwaga główna skupiła się na Francji, i jakie ona stanowiska zajmie w sprawie rozbrojenia.

Jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung” między rządem Daladiera a generalnym sztabem wojsk francuskich istnieje daleko idące tarcia w sprawie roz-

brojenia. Pismo twierdzi, że w sztabie generalnym istnieją tendencje do ujęcia steru rządów w swoje ręce i wysunięcia generała Weyganda na stanowisko premiera z pełnomocnictwami dyktatorskimi.

Pracownik jednak twierdzi, że tego rodzaju krok nie znalazłby poparcia ze strony prezydenta republiki Lebruna. E. S.

## Ofiara samosądu jacejki komunistycznej.

Berlin, 3. 2. (PAT). W czwartek zamordowany został na przedmieściu Berlina w tajemniczych okolicznościach były wybitny członek partii komunistycznej Kettner. Morderstwa dokonano w biały dzień w gospodzie, w której mieszkał Kettner. Kettner był jednym z bliskich współpracowników znanego przywódcy komunistycznego Thaelmana, znajdującego się w więzieniu śled-

czem. Kettner przebywał na wolnej stopie i miał w niedługim czasie zeznawać jako świadek oskarżenia w procesie przeciwko Thaelmanowi. Jak wykazuje dochodzenie policyjne, Kettner padł ofiarą samosądu jacejki komunistycznej, która obawiając się zeznań tego ostatniego, kilkakrotnie wzywała go do ucieczki z Niemiec.

## List z Berlina.

## Kancelarz Hitler na trybunie Reichstagu.

W pierwszą rocznicę rewolucji narodowo-socjalistycznej.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 31 stycznia.

Idąc od Wilhelmstrasse, trzeba minąć Brandenburską bramę, nieodrestaurowany Reichstag, słynną „Siegessäule”, piernikowatego anioła, panoszącego się swą małowieszczańską pozłotą nad połową miasta i dopiero za szarą, jak wszystkie berlińskie pomniki nieudaną, statua Moltkego wylania się niepozorny budynek opery Krolla.

Sala opery — jako „Ersatz” dla parlamentu. Na scenie zasiadają aktorzy — rząd. W krzesłach uprzywilejowana publiczność — deputowani. „Volno im, jak wszystkim widzom **sluchać i bić oklaski**. Dla dyplomatów jest prawdziwa loża teatralna. To samo dla gości z owych „wyższych 10 tysięcy”. A na galerji, wysoko pod pułapem, jakby niechętnie przez dyrekcję widziane, rozsiadło się oko i ucho świata, setka dziennikarzy, reprezentująca prasę całego globu.

Już o godz. 2-giej po południu, hen od Wilhelmstrasse ustawia się nieprzenikniona czerń ludzka na obydwoch chodnikach. W pół godziny potem wewnątrz galerje uginają się pod natłokiem ciekawych, a dół widowni zaczyna wyglądać jak wielki brązowy dywan,znaczony tu i owdzie smugą czarnego munduru SS. Podobno jest jakichś 60 cywilnych hospitantów na czele z Hugenbergiem, ale widać tylko jak się kręcą ciemne surduty woźnych.

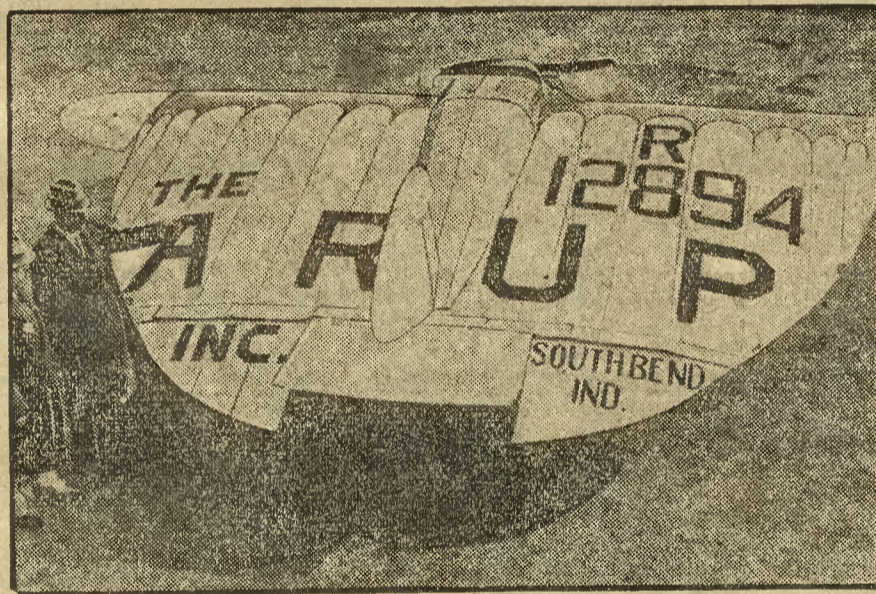
O 3 min 25 wchodzi Göring. Ma na sobie **żółtą bluzę bez żadnych oznak**. To jest odpowiedź dla berlińskich dowcipniśców, zapewniających, że Göring jako przewodniczący Reichstagu nie potrzebuje dzwonka. Wystarczy, iż lekko strzepnie ręką po orderach!! Z chwilą jego wejścia zapalają się cztery olbrzymie reflektory i scena tonie w powodzi jaskrawego światła. Jeszcze chwila i nagle głuchy grzmot przebiega się zewnątrz. To na ulicy tłumy witają Führera. Kilkadziesiąt sekund oczekiwania i szybkim krokiem wchodzi Hitler z neodłącznym zastępcą Hessem. Klania się podniesioną prawicą posłom, potem rządowi, siada w pierwszej ławie i jakby niknie. Tylko ciemna połyskująca czupryna znaczy miejsce, ku któremu kierują się wszystkie oczy. Tymczasem Göring wygłasza krótkie przemówienie na cześć rewolucji i jej wodza. Wreszcie Hitler wstępuje na trybunę

Czy mówi z pamięci, czy posługuje

się notatkami, czy czyta urzędowe exposé jest zawsze tym samym mówcą z Bożej łaski, agitatorem, mężem stanu i wspaniałym aktorem jednocześnie, co zna wagę wypowiedzianego słowa, umie jak nikt rozplemnić słuchacza i każdą swą myśl musi ubarwić to intonacją głosu, to znów gestem pełnym wyrazu. Płyną mu z ust zdania toczone, gładkie i ustawiają się w szeregi coraz wzrastającym akordem. Krzewią rządzą walki, wyrażają nienawiść do wroga, uczą pogardy, zapewniają o przyjaźni, chwają wyniki, budzą zaufanie do przyszłości, przysięgają na wierność danego słowa, ironizują, a nawet każą wybuchać spontanicznym śmiechem. A każdemu zdaniu towarzyszy inna tonacja głosu, inny gest, tylko **twarz pozostaje niemal zawsze jednaka, poważna, jakby skupiona i przejęta wagą swej odpowiedzialności**.

I niema dwóch zdań, że ci tam na ulicy, co będą marzli jeszcze dwie godziny, aby drugi raz zawołać „Heil”, ci bronzowi na parterze, ta publiczność elegancka na galerji, czy nawet tłum „Geheimratów”, skupionych za ławami rządowymi, że oni **wszyscy go słuchają**.

## Familijny samolot za 700 dolarów.



Fabryki samolotów w Amerville produkują obecnie tanie samoloty po 700 dolarów sztuka. Podróż takim samolotem jest tak samo bezpieczna jak samochodem i nadaje się specjalnie na wycieczki familijne.

Antoni Marczyński.

(21)

## Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

## Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

Rafał Królik pociągał nosem współczująco i nadmienił mimochodem, że druga świeca już się dopala, wobec czego należałoby zapalić nową.

— Nie mam przy sobie więcej świec, — stwierdził Garcia, — zaczęłam musimy już odejść. Nagadaliśmy się tyle, że za tydzień tego nie odespię!

Rafał był wręcz odmiennego zdania, a chcąc chłopców nakłonić do dalszego dotrzymywania mu towarzystwa, wyraził się nader lekceważąco o kunszcie zabijania byków na arenie.

— To, co robicie wasi toreros, potrafi każdy! — dodał w końcu.

Cios był wymierzony świetnie! Młodzi Ibarowie osłupieli, potem przez dłuższą chwilę sapani z oburzenia, jak miechy kowalskie, wreszcie Garcia pchnął brata ku drzwiom.

— Przynies tu natychmiast całą paczkę świec, — krzyknął, — i nasze przybory do walki byków. Już ja mu pokazę, czy to każdy potrafi! Hej, Lino, tużin świec, powiadam!

Niczego więcej Rafał Królik nie pragnął, i wewnętrznie zarykiwał się ze śmiechem, że tak łatwo udało mu się

nabić w butelkę młodych Hiszpanów. Lecz niebawem przyszły mu do głowy poważniejsze myśli; Lino, wychodząc, nie zamknął drzwi, Garcia znudzony długą rozmową niemal zasypiał w kącie...

— Straciłem świetną sposobność do ucieczki, — myślał, czyniąc sobie w duchu wyrzuty, że nie przepiłował do końca żelaznej bransolety, obejmującej w kostce jego nogę i przytwierdzonej do grubego łańcucha. — Tej nocy ją przepiłuję, — zaprzysiągł sobie, — może się jutro znowu nadarzy taka okazja. Teraz już wiem, że nie skazali mnie na śmierć głodową, że będą mi tu codziennie przynosiły jedzenie... Tak, jutro im zwieje; byłbym głupi, jak andaluzyjskie byki, które pozwalają się tysiącami zażywać na arenach, gdybym im stąd jutro nie uciekł...

Wreszcie nadszedł Lino Ibar, niosąc paczkę świec, ściągniętych matce oraz cały arsenał drewnianych szpad, lanc itp. szpikulców. Wysypawszy ten oręż na ziemię, wyciągnął z za pazuchy czerwoną płachtę wyciętą w kształt pelerynki, rozpostarł ją, strzepnął i podał ją trochę zdziwionemu Rafałowi.

— Co ja mam zrobić z tą szmatą?

— To nie jest szmata! To capa!

— Capa? Bardzo mi przyjemnie. Ale nie wiem...

— Senior będzie najpierw capeadorem — wyjaśnił Garcia. — Capeador ma za zadanie drażnić byka szkarłatną capą. My będziemy bykami, będziemy senora atakowali, a senior musi tak manipulować, by byk trafił łbem w capę, a nie

w senora... To przecież każdy potrafi, jak senior twierdził.

— Oczywiście, że każdy. — Rafał rozkroczył się, ujął ową pelerynkę w dłonie, wyciągnął je przed siebie. — Gotów! — krzyknął. — Nuże, byczki!

„Byczki” nie dały się prosić. Garcia pochylił głowę i ruszył do ataku na Rafała, wydając „bycze” pomruki. Rafał sądził, że w ostatniej chwili zdąży uskoczyć w bok, alifci spóźnił się o sekundę i łeb „byczka” palnął go w udo z całej siły. Jeszcze gorzej wyszedł na spotkaniu z drugim „buhajkiem”; Lino skręcił, zaledwie musnął capę, potem zawrócił na pięcie i grzmotnął Rafała w okolice nerek, aż jęknął. Potem znowu Garcia wjechał niefortunemu capeadorowi pomiędzy nogi, narażając go na bolesny uraz sklepienia tego łuku triumfalnego. A niemal równocześnie Lino trafił Rafała w to samo miejsce, co przedtem.

— Dość! — jęknął mały detektyw. — Uszanujcie obiad, który dopiero co zjadłem... Pozwólcie teraz mnie zostać bykiem.

Zgodzili się chętnie, chcieli mu pokazać, jak należy manewrować capą. I pokazali! Rafał, o ile mu na to pozwalał łańcuch przywiązany do nogi, czynił wypadki wręcz błyskawiczne, lecz pomimo to zawsze trafiał głową w próżnię. To znaczy w płachtę, która do ostatniej chwili zwiślała zachęcająco tuż przed brzuchem chłopca, grającego w tej chwili rolę capeadora. A „capeador” zdołał zawsze usunąć w bok swój korpus, czyniąc przytem nieznaczne, pełne

## Każdy może się wzbogacić!

Kto zakupi los I-ej klasy Państwowej Loterii w największej i najszcześniejszej kolekturze

„NADZIEJA”, Lwów, ul. Legionów 11

gdzie i w ostatniej Loterii padła oprócz całego szeregu wielkich wygranych główna wygrana

Złotych 250.000 na los Nr. 149.476.

w poprzedniej zaś Loterii olbrzymia wygrana w kwocie

Zł. 1.000.000 na Nr. 129.512.

Popyt na nasze losy jest kolosalny. Nie zwlekajcie zatem z zamówieniami, albowiem w ostatniej loterii byliśmy już na kilka dni przed rozpoczęciem ciągnięcia 1-ej klasy wysprzedani.

Ciągnięcie już dnia 16-go lutego!

Ceny losów: ćwiartka zł. 10.— połówka zł. 20.— cały zł. 40.—

Zamawiający z prowincji zechcą łaskawie wpłacić przypadającą należność na konto P. K. O. Nr. 500.060, zaznaczając na odwrotnej stronie blankietu cel wpłaty, a natychmiast po jej otrzymaniu wysłamy oryginalne losy. (1702)

ją, wszyscy szanują i z wyjątkiem paru stępiących monarchistów, wielbią i kochają. Bo jakże inaczej można sobie wytłumaczyć tę popularność, tę wiadzę i tę wierność z jaką zdecydowana większość niemieckiego narodu ściele się u jego stóp.

Hitler najpierw bilansuje odniesione przed rokiem zwycięstwo. Rzuca gradem twardych słów, na znienawidzone okowy Wersalu i po raz tysięczny roz-

prawia się z marksizmem. Życie jest walką i żyć bez przeciwnika nie można. A więc gdy go niema, trzeba chociaż wspominać byłego, aby, rozpamiętując zwycięstwo, czerpać siły do utrzymania władzy.

W drugiej części przechodzi do spraw polityki zagranicznej. **Mówi o Polsce**. Takich słów z trybuny Reichstagu nikt nie słyszał. Najpierw nam obwieszcza no prawa wyjątkowe i wywłaszczenie. Później natrzęsano się z „Saisonstaatu” i obiecywano reaneksję „korytarza”. Dopiero teraz padają słowa o pojednaniu, zapowiedź uregulowania stosunków gospodarczych na tych samych zasadach, co politycznych. Wymuszony Reichstag słucha i nawet bije brawa, ale wydaje się że słowa, padające z ust Führera nie wnikają ani do mózgow, ani do serc słuchaczy i nie znajdując dla siebie ujścia zdają się jakby bezsilnie wirować w przestrzeni, hen pod kopułą teatru i zamierać tam bezsilnie. **Pierwszy to bowiem siew i na kamienistą pada ziemię...**

Potem przechodzi do sprawy austriackiej. Z poza maski męża stanu i dyplomaty zaczyna **przeświecać nietajona namiętność**. Oto tu wobec posłów ujednoliconej Rzeszy, wobec posłów, tworzącego się po wiekach niezgody szczerpowej, narodu niemieckiego stoi syn Austrii, co 14 lat poniewierał się w Reichu jako bezpaństwowy przybłęda, a przecież do najwyższej w nim władzy doszedł. I ten syn Austrii, niemający między sobą współczesnie równego, musi pożywać gorzki chleb odwiecznej prawdy, że nemo propheta in patria

gracji poruszenia, raz w prawą stronę, raz w lewą.

— Takiś ty cwaniak? — Zziąjany Rafał spojrział zezem na starszego syna kamerdynera, obmyślił sobie chytry plan nowego ataku, odszedł pod ścianę dla nabrania rozpędu, ryknął niczem prawdziwy byk i z nisko pochyłą głową runął naprzód jak burza. Lecz znalazłszy się tuż przed czerwoną płachtą, raptownie skręcił na lewo i usuwającego się właśnie w tę stronę chłopaka palnął głową w brzuch z takim impetem, że tamten nakrył się nogami.

— Z senora jest znacznie lepszy byk, niż teroro — orzekł Lino Ibar, podnosząc z ziemi stękającego brata.

— Ooooouuu, tak, — przyznał poszkodowany Garcia — senior jest byk najwyższej klasy!

— Dziękuję za komplement... A wiecie — dodał po chwili z właściwą sobie skromnością — że ja nigdy nie przeczuwałem w sobie tych zdolności. Ha, może w poprzednim wcieleniu hasałem po stępach gorącej Andaluzi? Może przełam szkapę na arenie, dopóki mnie nie rozpruli?

Tymczasem Lino uzbroidł się w lancę prawie dwumetrowej długości, wskoczył bratu na plecy, „na barana”, siedząc na grzbiecie tego wierzchowca, jał Rafałowi wykladać zasady „suerte de varas”, pierwszej fazy walki byków:

— Garcia jest teraz koniem, ja pikadorem, a senior dalej pozostaje bykiem i musi się starać obalić mnie wraz z koniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sua — że nikt nie jest prorokiem w swej ojczyźnie.

Ten zawód, ten ból, to pragnienie szarpie mu pierś. Skala wymowy rozszerza się niebawem. Pogarda przepłata się z ironją, ironja z oburzeniem, oburzenie z miłością do swych rodaków, których on chce wyzwolić, a zdrajcy na obcym żołdzie zamęczają. I choć jest to wszystko przybrane w szatę pięknych słów i dyplomatycznych zwrotów, nikt wątpić nie może, że dla Hitlera „Anschluss” jest najistotniejszym celem wszystkich jego wysiłków, najgorętszą ideą całego życia.

Potem Hitler oferuje Francji porozumienie. Zaczyna od twierdzenia, że nikt niema na świecie prawa odmawiać Niemcom „Gleichberechtigung” i nikt na dystans nie będzie miał siły temu przeszkodzić. Brzmi to jak pogróżka i oferta po niej następująca traci na wyrazie.

Wreszcie Hitler schodzi z trybuny. Parominutowa burza oklasków. Teraz zabiera głos Göring i bez dyskusji, bez referatu w ciągu kilkunastu sekund przeprowadza ustawę o unifikacji Rzeszy i o udzieleniu rządowi pełnomocnic-

twa do opracowania konstytucji!

I choć to wszystko dzieje się tak prędko, czuć że w tej sali znajdują się jeszcze potężne czynniki, dla których unifikacja jest przekleństwem. Pierwszy tak spieszący się Göring jako premier Prus walczy jak lew o utrzymanie ich odrębności!

Wreszcie rozbrzmiewa „Deutschland über alles i Horst Wessel Lied” a potem do Wilhelmstrasse wraca jak pomruk morza Heil, Heil, Heil Hitler...

St. O. Strąbski.

## Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Kino „CZARODZIEJKA”. Na tle uroczystości francuskiego święta narodowego film p. t. „14 lipca” (Tańczący Paryż).

Kino „CZARODZIEJKA”. Po raz pierwszy w Gdyni oryginalny film sowieckiej produkcji pt. „Orły na uwięzi” (Małygin), w rolach głównych Sopranow i Piewców. Nadprogram dodatkowy dźwiękowy i tygodniowy.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Dęptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obluże, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obluże — dr. Rogala; dla Oksywieł — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Cieclocina, Łęzycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONU:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

ANKIETA PUBLICZNA.

Czy rozmieszczone środkami ulicy świętojańskiej w Gdyni wysepki bezpieczeństwa ma Komisarjat Rządu pozostawić, czy też znieść je jako hamujące ruch samochodowy w mieście?

Publikowane na łamach „Dziennika Bydgoskiego” odpowiedzi czytelników winny być przez nich samych odpowiednio motywowane.

PRZESTAWICIEL AMERYKAŃSKICH EKSPORTERÓW BAWELNY W GDYNI.

Dnia 1 bm. przyjechał do Gdyni p. Franklin Lindsay, generalny przedstawiciel amerykańskich eksporterów bawełny na Europę, celem zapoznania się z portem oraz bliższego omówienia spraw związanych z importem bawełny amerykańskiej przez nasz port. P. Lindsay złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego a następnie zwiedził port i odbył konferencję z przedstawicielami sfer gospodarczych.

### Osiedliłem się

jako specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie

**Dr. med. A. Modrzejewski**

były długoletni asystent Uniwersyteckiej kliniki położniczo-ginekologicznej w Poznaniu

Gdynia, ul. Świętojańska 37, I.

telefon 28-75, dom p. Majka

Przyjmuję tylko prywatnie 10-12, 16-18.

„RODZINA URZĘDNICZA” W GDYNI.

Pod przewodnictwem p. Komisarzowej Sokolowej odbyło się organizacyjne posiedzenie Stowarzyszenia „Rodziny Urzędniczej”. Przed przystąpieniem do właściwego zorganizowania, przewodnicząca podkreśliła konieczność istnienia tego rodzaju organizacji, dyktowaną nakazem chwili.

W wygłoszonym następnie przez naczelnika wydziału finansowego Komisarjatu Rządu p. Wilczyńskiego referacie p. t. „Cele i zadania Rodziny Urzędniczej” omówione zostały sprawy: samopomocy ekonomicznej, kulturalnej i zdrowotnej dla urzędników w służbie czynnej, emerytowanych oraz ich rodzin, wytworzenia łączności ideowej i rozbudzenia współzależności towarzyskiego, kulturalnego i sportowego.

Po następnym referacie p. t. „O organizacji Stow. Rodziny Urzędniczej”, wygłoszonym przez sekretarza Rady Miejskiej p. Legockiego, wybrano zarząd Stow. Rodziny Urzędniczej w następującym składzie: przewodnicząca p. Legowska, I. wiceprzewodnicząca p. Mroczkiewiczowa, II. wiceprzewodnicząca p. Miecznikowska, sekretarka p. Magrytówna, skarbniczka p. Wilczyńska, członkini zarządu: pp. Dziusowa i Fihelowa. W skład komisji rewizyjnej weszły pp.: wicekomisarzowa Szaniawska, Modlińska i Majewska.

AKTUALNE ZAGADNIENIA PORTU.

Jak nas informują ze sfer Rady Interesentów Portu, mimo kompresji ogólnej tegorocznego budżetu państwowego, udało się, dzięki zabiegom tejże Rady Przemysłowo-Handlowej oraz Rady Interesentów Portu utrzymać budżet dla Urzędu Morskiego nie tylko w dotychczasowej wysokości, lecz powiększyć go jeszcze o 500.000 zł. Zaznaczyć należy, że podwyżka

ta dotyczy wyłącznie działu eksploatacji, gdyż inwestycje portowe mają osobny budżet.

W ostatnich dniach Rada Ministrów uchwaliła przedstawić Sejmowi projekt ustawy ramowej o opłatach portowych. Żałować należy, że w tej ustawie ramowej uwzględniono konieczności rozszerzenia kompetencji w zakresie opłat portowych dla Dyrektora Urzędu Morskiego, a nawet nie przewidziano możliwości, ażeby Minister P. i H. mógł przelewać pewne uprawnienia swoje w tym zakresie na dyrektora Urzędu Morskiego.

Na komisji budżetowej poruszano również wysoce aktualną sprawę wyodrębnienia portu gdynińskiego z bezpośredniej administracji państwowej oraz z ogólnego budżetu państwowego, a więc utworzenia z portu odrębnej jednostki gospodarczej na zasadach komercyjnych. W interesie należytego rozwoju portu gdynińskiego byłoby pożądanym, ażeby projekt ten jak najrychlej urzeczywistniono.

ZATARG ARMATORÓW Z MARYNARZAMI ODDANO POD ARBITRAŻ.

Prowadzone od dłuższego czasu nowe pertraktacje bezpośrednie Związku Armatorów

z Związkiem Marynarzy polskich nie doprowadził do żadnych rezultatów, wobec czego oddano rozstrzygnięcie sporu pod arbitraż dyrektora departamentu Dreckiego. Ostateczne rozstrzygnięcie ma nastąpić w pierwszej dekadzie lutego.

Zawodowa złodziejka sklepowa przed sądem.

W ub. środę tuł. sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego dr. Bugayskiego rozpatrywał sprawę zawodowej złodziejki sklepowej 22-letniej robotnicy Frydy Müllerowej bez stałego miejsca zamieszkania, obecnie od dnia 27 grudnia 1933 r. w areszcie śledczym.

Akt oskarżenia zarzucał tej młodocianej mistrzyni fachu złodziejskiego kradzieże sklepowe w 12 wypadkach (tylko udowodniono), okradanie przyjeżdżających podróżnych robotnic na dworcu w Tczewie, oraz dokonanie kradzieży torebki pieniężnej w kościele św. Krzyża w Tczewie, w wigilię Bożego Narodzenia, na szkole Arny Kolaszkiej z Tczewa.

Przewód sądowy udowodnił Müllerowej dokonania kradzieży sklepowych na szkole kupców: Maciejewskiego, Witosławskiego, Szelon-

## Nieremnie warne

jest dostosowanie odpowiednich preparatów kosmetycznych do indywidualnej właściwości cery, jeśli ma być osiągnięty pożądaný skutek. Nawet puder musi być odrębny dla tłustej i suchej cery i nie może być uniwersalny. Do tłustej cery nadaje się jedynie D-ra Lustra odłuszczeniowy puder higieniczny, zaś do suchej i prawidłowej cery D-ra Lustra puder egzotyczny.

## O szkołę dla Polaków zagranicą.

Z inicjatywy naczelnika wydziału dla spraw społecznych i oświatowych Komisarjatu Rządu dr. Dziusa, odbyła się konferencja w sali Rady Miejskiej, na którą zaproszono liczne grono osób zajmujących się wybitnie pracą oświatową. Konferencję zajął dr. Dzius, wyjaśniając cel i zadanie tej konferencji. Na zaproszenie przewodniczącego wygłosił referat o stanie naszego szkolnictwa narodowego zagranicą i jego potrzebach, profesor gimnazjum męskiego Tow. Szkół Średnich p. Michalski, stary bojownik o szkołę narodową jeszcze z czasów zaborczych.

Skupieniem drobniejszym, wskutek braku łączności z Ojczyzną i kulturą polską, grozi niebezpieczeństwo niechybnego wynarodowienia.

Referent przedstawia stan szkolnictwa i oświaty we wszystkich skupieniach polskich na całym świecie, z którego wynika, że z miliona dzieci polskich będących w wieku szkolnym, zaledwie około 60.000 uczy się całkowicie w języku polskim, jako wykładowym, około 250.000 dzieci kształci się w językach obcych, pobierając naukę języka polskiego jako przedmiotu, (przeważnie we Francji), reszta zaś t. j. 2/3 ogółu dziatwy nawet w najmniejszym stopniu nie styka się z językiem polskim.

Co to znaczy, najlepiej zrozumieć może to pokolenie, które samo przeżyło walkę o szkołę polską. Ono zatem jest powołane do podjęcia akcji ratunkowej dla tej skazanej na wynarodowienie dziatwy polskiej, wobec czego referent gorąco apeluje do zebranych, aby energicznie zajęło się gromadzeniem funduszy na obronę polskości zagranicą.

W związku z tem wezwaniem wyłonilo się kilka projektów takiej akcji. Red. Mistat postawił wniosek, aby w porozumieniu z Komisarjatem Rządu opodatkować dobrowolnym podatkiem bilety wstępu na wszystkie urządzane w karnawale imprezy zabawowe od 10 do 30 gr. Rozprzedać nalepki po cenie 10—20 gr, które naklejano na przesyłki pocztowe.

Zaproponowano też urządzić w najbliższym czasie dwie akademje, a to dla dorosłych, którą urządzić połączonymi siłami miejscowe szkoły średnie, oraz dla dziatwy szkolnej, gdzie popisywać się będzie dziatwa szkół powszechnych. Uroczystość ta nazywać się będzie świętem pieśni, a czysty dochód z tych imprez przeznac-

zony będzie na fundusz walki o szkołę narodową.

Zebrani jednomyślnie wnioski te zaakceptowali sprzeciwiając się zasadniczo wszelkim kwestom ulicznym i innym rodzajom karatażu, które są aż nadto zdyskredytowane.

Z pośród zebranych wybrano też zaraz Komitet wykonawczy, który tą całą akcją ujmie w swoje ręce.

## Tczew godnie uczył 14 rocznicę wkroczenia wojsk polskich.

Tczew, 3. 2. (Tel. wł.). Uroczystość 14-lecia oswobodzenia m. Tczewa z pod jarzma pruskiego przełożona została z dnia 30 stycznia na dzień 2 lutego br. Dzień ten był przez mieszkańców m. Tczewa bardzo uroczysto obchodzony.

O godz. 11 w kościele farnym odprawiona została przez ks. Andrzejewskiego uroczysta msza św. za poległych bohaterów w powstaniu styczniowym oraz poległych bojowników w ostatnich walkach o niepodległość Ojczyzny. Po uroczystej mszy św. o godz. 12.30 na Starym Rynku uformował się długi pochód, w którym brało udział wojsko, straż graniczna, Kolejowe Przystosowanie Wojskowe, Tow. gimn. Sokół,

**TRIOTRON**  
najtańsze lampy  
radjowe na świecie

1940

ga, Wielkopolskiego Składu Kawy, Kabatówny, Zabińskiego i innych oraz kradzież walizek i paczek z garderobą na dworcu w Tczewie na szkodę robotnic: Heleny Bienekówny ze Świecia, Marii Sarnowskiej z Bytoni pow. Starogard, Marty Brüder z Konkolewa, Władysławy Dejnowny z Osowa pow. Chojnice i innych.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków m. in. prowadzącego dochodzenia wywiadowcę policji Ronowskiego, wobec przyznania się oskarżonej do winy we wszystkich udowodnionych wypadkach, skazał Frydę Müllerównę na stosunkowo niską karę 8 miesięcy więzienia, t. j. na łączną karę 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

NASZA FLOTA HANDLOWA ROŚNIE.

Jak już donosiliśmy, statek Żegluga Polskiej „Lech” spuszczonej został już na wodę a wykończenie jego posuwa się w różnym tempie naprzód. Przybycie jego do portu gdynińskiego oczekiwane jest z początkiem kwietnia br. Obsługiwać będzie on jedną z regularnych linii zachodnich.

Oprócz „Lecha” są jeszcze projektowane dwa dalsze statki na r. 1934 również dla obsługi linii regularnych. Do obsługi linii trampowych użyte zostaną statki starszej konstrukcji wycofane z linii regularnych.

Wszystkie statki nowe będą miały motory z turbinami, wskutek czego zapewnią one lepszą rentowność linii regularnych.

Drobne wiadomości.

— Prezydent Roosevelt obchodził 52-ą rocznicę urodzin. Z tej okazji otrzymał ćwierć miliona depesz i listów gratulacyjnych z całego świata oraz kilkaset podarunków.

— W Niemczech wprowadzono z powrotem tytuły radców oraz odznaczenia dla przedstawicieli wolnych zawodów. Rozporządzenie przewiduje nadawanie tytułów tajnych radców.

— W Kalifornii, stanach Utan i Nevada odczuto lekkie trzęsienie ziemi.

— Zona Stawiskiego wystąpiła na drogę sądową, przeciwko towarzystwu asekuracyjnemu o wypłaceniu jej półtora miliona franków z tytułu polisy ubezpieczeniowej jej męża.

— Od czasu zgonu Dalaj-Lamy w Lassie rząd spoczywa w rękach premiera. W całym Tybecie odbywają się modły za przedkie wcielenie Dalaj-Lamy.

— W Gdańsku zawiązało się stowarzyszenie badań naukowych Polski.

— „Słowo Polskie” we Lwowie, opanowane przed 7 laty przez sanację, przestało wychodzić.

Różańce z chleba...

Komuniści rosyjscy z „zapalem” propagują nadal bezbożnictwo, zabraniając sprawowania z zagranicy lub wyrabiania w Bolszewji jakichkolwiek przedmiotów kultu religijnego. Katolicy w Rosji sporządzają je sobie sami pokrywom. Np. różańce robią z pestek, z grochu albo... z chleba. Księża: Deinis i Ładyga, którzy niedawno wrócili z Rosji, mają — na pamiątkę — takie właśnie różańce z chleba.

## Wstrząsające samobójstwo podoficera 2 bat. Strzelców w Tczewie.

Tczew, 3. 2. (Tel. wł.). Wczoraj, piątek, 2. bm. o godz. 6.45 rano w koszarach 2 bataljonu strzelców stacjonowanych w Tczewie, w jednej z izb podoficerskich wystrzałem z karabinu w usta popełnił samobójstwo nadterminowy kapral 3 kompanji 26-letni Teofil Jareczek z Tczewa.

Zaalarmowani wystrzałem żołnierze zastali już tylko martwe zwłoki kaprala Jareczyka. Na miejsce wstrząsającego samobójstwa przybył dowódca bataljonu ppłk. Śmigły, lekarz woj-

skowy dr. Tokarz, oraz zandarmerja wojskowa, która się obecnie głowi nad wyświetleniem powodu tego rozpaczliwego kroku.

Tragicznie zmarły kapral Jareczek brał udział w balu podoficerskim który się odbył w Hali Miejskiej w nocy z czwartku na piątek. Bezpośrednio po powrocie do koszar popełnił samobójstwo. Wedle krążących a nie stwierdzonych pogłosek, powodem samobójstwa ma być zawód miłosny. Dochodzenia w toku.

# Nie trzeba się niczemu dziwić

## Myśli entuzjasty o niemowlecej Konstytucji i pakcie z Niemcami.

Bydgoszcz, 3 lutego 1934 r.

Trzeba się nareszcie przebić przez wzburzone fale żywiołowego entuzjazmu, opanować w sobie uczucia radości i dumy i trzeźwo a rozsądnie pomówić o nowej Konstytucji.

Zasługuje sobie to błyskawicznie i bez utartych od stworzenia świata sposobów urodzone maleństwo na szczególnie



troskliwą uwagę. Jako osoba bądź co bądź płci żeńskiej, choć wyraźnie małoletnia, obciążona jest dziedzicznie fatalnie, albowiem naraża na pokusy frywolnych starszych panów. Jest to zresztą kwestja przyszłości, bo dzisiaj jeszcze nowonarodzone niemowlę szczerbiące sobie nieświadome losów na łonie rozradowanych szczęśliwym rozwiązaniem rodziców.

Najbardziej oczywiście dumny jest z dzieciątka p. Car. I nic dziwnego. Mówi się zwykle, że dobry żart — tynfa wart. W tym wypadku żadna cena nie jest za wysoka. „Kawał” był bezkonkurencyjny i gdyby ten dział kultury duchowej rozporządzał jakimiś nagrodami, p. Car mógłby pretendować do najszczytniejszej. Przeszedł bowiem wszystko, czego na tem polu dokonano. Chwaliliśmy się doniedawna tym warszawskim spryciarzem, który jakimś pocziwemu kmiotkowi sprzedał kolumnę Zygmunta z przed zamku królewskiego, albo tym, co to tramwaj wydzierzał i tor kolejowy zliczował. Jak ci dobrzy obywatele teraz wyglądają? Ich gwiazda całkowiecie zbladła. Choć nawiasem przyznaję, że porównanie jest zupełnie niefortunne. Wymienieni kawalarze siedzą za swoją działalność w kryminale, a p. Car będzie niewątpliwie jednym z filarów „Legjonu zasłużonych”. Jedyne podobieństwo jest takie, że we wszystkich tych wypadkach znaleźli się pocziwi a naiwni, którzy dali się wywieść w pole.

Opozycja została dokładnie nabita w butelkę. A po nabiciu zakorkowana i



rzucona w morze bezsilnego protestu. Może historia wyłowi to S. O. S. rozbitków.

„Gazeta Polska” stwierdza, że opozycja przegapiła sytuację. Bardzo to brzydko natrzasać się z przeciwników za to, że lojalnie pomogli do zwycięstwa. Chyba, że zwycięzcy mają katzenjammer i słuszną o to pretensję do zwyciężonych.

Opozycja podobno w decydującym momencie potraciła głowy. To się zdarza i to nie byłoby najgorsze. Ale, jak się zdaje, zawiody również i inne niemniej szanowne części ciała, które przeważnie służą do siedzenia. Wystarczyło przecież odsiedzieć tych parę chwil, a sytuacja byłaby uratowana.

Choć w tym wypadku opozycja byłaby spełniła rolę propagatora świadomego macierzyństwa, a my zostalibyśmy pozbawieni historycznej radości święta konstytucyjnego noworodka. Dobrze więc się stało, jak się stało. Naród wyłegł na ulice i spontanicznie cieszył się z tych, co równie spontanicznie entuzjastowali się

nową Konstytucją. Najintensywniej manifestowali swoje uczucia kolejarze i inni urzędnicy umundurowani, ale ci mie-



li swoje specjalne powody do wybuchów radości: zostali przecież zaszeregowani.

Mnie osobiście zmąciła weselny nastrój wiadomość, że my ani rusz w niczem nie możemy być pierwsi. Nawet nasz rekord konstytucyjny wytrzymał tylko kilka dni, a wyprzedził nas, zapewne w imię przodownictwa rasy teutońskiej — Hitler. Tam cała parada trwała tylko 2 minuty. Wprawdzie zdobni w swastyki prawnicy mieli zadanie łatwiejsze, bo mniej dbali o efekt zewnętrzny. Niemcy wogóle zlikwidowali

instytucję opozycji, ale rekord jest rekordem i trudno będzie go pobić.

Cale szczęście, że palmę pierwszeństwa na tem oryginalnem polu wydarł nam naród tak bardzo, choć na 10 lat, zaprzyjaźniony. Na nową drogę życia wchodzimy ręką w rękę z Niemcami.



Perspektywy są miłe. Ile to będziemy mogli nawzajem skorzystać na wymianie dóbr duchowych i doświadczeń ustrojowych.

Trzeba tylko będzie tę rzecz umiejętnie zorganizować. Na początek proponuję sprowadzenie ministra Goebbelsa z kilkoma wykładami na temat teorii rasy. Można by mu ewentualnie powierzyć

## ŚRODEK PRZECIW ODMROŻENIOM

Gdy skóra na rękach zaczyna pękać, gdy nogi zaczynają świerzbić i pulchną boleśnie, zanurzcie je w misce z ciepłą wodą, do której się dodało garść Saltrat. Taka lecznicza i tlenowa kąpiel łagodzi spuchliznę, leczy popękane miejsca i usuwa wszelkie bóle i świerzbienie. Lekarze, znając leczniczą wartość Saltrat, uważają go za najszybszy i najbardziej skuteczny lek przeciw odmrożeniom tak samo nóg jak i rąk. Znajdźcie Saltrat Rodell w każdej aptece, składzie aptecznym lub perfumerji za minimalną cenę.

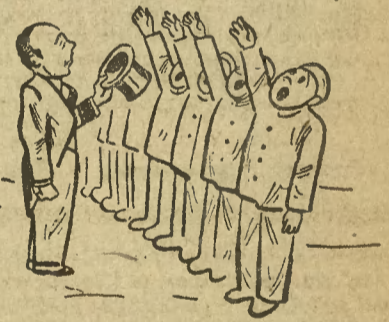
**DARMO.** — Dzięki specjalnej organizacji, każdy czytelnik niniejszego pisma może obecnie otrzymać bezpłatnie paczkę Saltrat Rodell wraz z cenną ilustrowaną książką wybitnego specjalisty Dra Catrin, opisującą sposób stosowania. Napiszcie dziś jeszcze. Adres: L. Nasierowski, oddział 35-A, Warszawa, Kallska 9. Nie trzeba przysyłać pieniędzy. (1939)

przeprowadzenie doświadczeń praktycznych i podciągnięcie naszej elity pod paragraf aryjski. Mam obawę, że luki w systemie byłyby zbyt poważne. Nagłe wytrącenie pejsatych albo i nawet gołych filarów „ideologii” mogłoby ją na-



razić na poważny wstrząs. Trzebaby na gwałt latać dziury, a to i kłopot byłby badać pochodzenie wszystkich babek po mieczu i po kądzieli. Ktoby na przykład reprezentował w Akademji Literatury czystą i wyborową poezję, gdyby notariusz Bolesław poniekąd Leśmian musiał oddać akademicką gwiazdę i szukać innego chleba?

Cała nadzieja w tem, że nasz nowy sprzymierzeniec nie będzie chyba zbyt wymagający. Jak będzie trzeba, to dyplomatycznie i z izra-elitą pogada. Czem my zresztą mogliśmy się odwdziżyć Niemcom, że ich ewentualne nauki z dziedziny czystości rasy? Chybabyśmy im posłali niesłusznie coraz bardziej pogrążanego w cień niepamięci Kostka-Biernackiego, aby w obozie w Dachau, albo na innej koncentracji ludzi niewyrobionych ideowo przeprowadził kursy wychowania państwowego według najnowszych metod pedagogicznych.



Czemś się musi przecież zaznaczyć zbratanie narodów, dotąd na siebie krzywo patrzących. Musimy się tylko nawzajem poznać z najlepszej, państwowotwórczej strony. Reszta sama przyjdzie. Kto się lubi, ten się czubi. (hak).

## Grypa zagraża twemu zdrowiu!

Przykry ból głowy, dreszcze, łamanie w krzyżu — te objawy wskazują, że uległeś przeziębieniu. Nie zastanawiaj się więc, gdzie, kiedy i w jaki sposób się przeziębilesz — to bezcelowe! Raczej należy pomyśleć o tem jak najrychlej i skutecznie zapobiec rozwojowi choroby i zwalczyć ją w zarodku. Jeszcze kilka dni, może kilka godzin zwłoki, a gorączka wyczerpie twój organizm, że nie będzie on mógł się skutecznie przeciwstawić chorobie. Nie zwlekaj więc ani chwili, bo może być za późno! Jeszcze dziś zakup w najbliższej aptece Tegal i zażyj 3 tabletki przed udaniem się na spoczynek. Od lat 15-tu znane są na całym świecie tabletki Tegal, jako skuteczny środek przeciwko grypie, influencji i przeziębieniu. Po zażyciu

3/4 tabletek Tegal trzy lub cztery razy dziennie w stadium początkowym znikają natychmiast objawy choroby. Również przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy działają tabletki Tegal szybko. Tegal wstrzymuje gromadzenie się kwasu moczowego i w zarodku zwalcza niedomagania na tem tle powstałe. Tegal uśmierza bóle i przynosi ulgę w chronicznych nawet stawach. Tabletki Tegal są nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli tysiące udręczonych stosując Tegal odzyskało swe zdrowie, to przecież każdy z zaufaniem kupić go może. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze o skuteczności działania Tegal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Nowe przepisy emerytalne dla kolejarzy

### zachowują dotychczasowe uprawnienia pracowników.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). Nowe przepisy emerytalne dla kolejarzy, uchwalone i zaakceptowane przez Radę Ministrów w dniu 28 stycznia br., zachowały dotychczasowe uprawnienia pracowników, pozostających w służbie, a ponadto przerwili tym pracownikom pełne wymiary zaopatrzenia emerytalnego po osiągnięciu 35 lat wysługi emerytalnej w wysokości 100 procent uposażenia zasadniczego.

Dotychczasowe przepisy emerytalne przewidywały wypłatę odpraw dla pracowników, którzy nie nabyli prawa do zaopatrzenia tylko w tych wypadkach, gdy składki pracownika nie zostały przekazane instytucjom ubezpieczeniowym. Obecne zaś przepisy wprawdzie zmniejszają maksymalną wysokość odprawy, z 12-krotnej do 6-krotnej sumy, przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru zaopatrzenia, jednak pracownik w każdym przypadku otrzyma odprawę. Ponadto PKP obowiązane są przekazać składki danego pracownika instytucji ubezpieczeniowej. W przypadkach, gdy z pracownikiem zostanie rozwiązany służbowy stosunek po upływie okresu przebywania w stanie nieczynnym, otrzymuje on odprawę w wysokości trzykrotnej sumy uposażenia. Dodać należy, że dotychczasowa ustawa emerytalna dla funkcjonariuszów państwowych przewiduje odprawę w wyjątkowych tylko wypadkach w wysokości 3 miesięcznego uposażenia.

Nowe przepisy zaliczają drużynom parowozowym i konduktorskim każdy rok służbowy, spędzony na parowozie, w wagonie motorowym itp. jako 14-cie miesięcy.

Co do dotychczasowych pracowników próbnych (obecnie stałych), którzy przepisami emerytalnymi objęci zostali dopiero od sierpnia 1932, jak również w stosunku do pracowników stałych, którzy zostali przyjęci do służby kolejowej po dniu 1 lutego, uzyskanie pełnego zaopatrzenia emerytalnego uzależniono od osiągnięcia 40-letniej wysługi emerytalnej.

Wskutek zaliczenia kandydatów w poczet pracowników etatowych, około 3 tys.

pracowników tej kategorii w dyrekcjach Ziemi Zachodnich zostało objętych przepisami emerytalnymi z zaliczeniem im do wysługi emerytalnej okresu uczestnictwa w kasie emerytalnej dla robotników kolei państwowych w b. dzielnicy pruskiej.

Stosownie do obowiązujących przepisów emerytalnych dodatek ekonomiczny na żonę będzie wstrzymany z dn. 1 lutego br. Dodatek ekonomiczny dla emerytów będzie wypłacany nadal, lecz w wysokości, ustalonej stosownie do wysługi lat emerytalnych.

## Lecznicza maść kata.

### Tłuszcz świński „cudownym środkiem” na choroby.

Pochodzenie z rodziny kata nie jest naogół uważane za specjalny zaszczyt. Ale niktby się nie spodziewał, że właśnie tę okoliczność można wyzyskać dla intratnego interesu. Od pewnego czasu miasto Parma w północnych Włoszech cieszyło się wielkim przybywaniem chorych, przybywających do pięknej Lucji Orlandi, sprzedającej za pieniądze cudowną maść, posiadającą niezwykle własności lecznicze. Do signoriny Orlandi przybywali ślepi i chromi, a piękna Lucja sprzedawała im cudowną „maść kata”. Receptę tę posiadała piękna Lucja jako potomek pewnego kata księcia Farnese.

Z dnia na dzień rosła klientela pięknej Lucji. Napiw obcych zwiększał się,

Tylko lekarze zaczęli się skarżyć na zwiększający się ubytek pacjentów. Nic więc dziwnego, że posłali słynną cudowną maść pięknej Lucji do chemika, aby ją gruntownie zbadał. Wynik był sensacyjny.

Maść bowiem była perfumowanym, lekko zabarwionym tłuszczem świńskim.

Sprawa znalazła się oczywiście przed sądem, gdzie piękna Lucję zdemaskowano jako oszustkę. Okazało się w dodatku, że pomysłowa oszustka wymyśliła swoje pochodzenie od kata, aby maść miała większy popyt. Skazano ją naturalnie na dotkliwą karę, a dostawca świńskiego tłuszczu stracił bardzo dobrą klientkę.

# Nauka • Literatura • Sztuka •

MGR. FELIKS MARJA NOWOWIEJSKI

## Co to jest „T. O. N.”?

O przyszłość opery i muzyki w Polsce.

Jedną z najważniejszych placówek kultury artystycznej w Polsce jest TON, czyli Towarzystwo Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej. Instytucja ta jako cel obrala sobie pracę około reformy dzisiejszych stosunków operowych i w kierunku zainteresowania szerokich sfer społeczeństwa zagadnieniami polskiej muzyki. Inicjatorem tej akcji a zarazem dyrektorem TON-u jest doświadczony organizator prof. Ludwik Baldwin-Ramult, który chlubnie reprezentował zagranicą twórczość polską w dziedzinie teatru eksperymentalnego (szczególnie na gruncie monachijskim). Przypatrzmy się pokrótce bogatej i wielostronnej działalności Towarzystwa.

Centrala znajduje się w Warszawie, w gmachu teatru miejskiego przy ul. Trębaczkiej 10, w lokalu uzyskanym od Magistratu i obejmującym m. in. przestronną salę teatralno-koncertową, w której wybudowano estradę z rampową adaptacją sceniczną. W lokalu oprócz dyrekcji i sekretariatu mieści się

uczelnia typu wyższego, t. zw. Studium Operowe TON-u.

Założenie szkoły tej było bezpośrednim skutkiem konkursu śpiewaczego, który wykaźał istnienie wielkiej liczby młodych, często dość wybitnych talentów, nie posiadających jednak w kraju możliwości praktycznego przygotowania do zawodu operowego. W skład rady pedagogicznej szkoły wchodzi 17 znanych nauczycieli muzyki, m. in. były dyrektor Teatru Wielkiego w Poznaniu p. Piotr Stermich Valerociata, który pracuje obecnie w dziale kapelmistrzowskim Studium Operowego i znakomity artysta sceniczny Stefan Belina Skupiewski, kierownik działu reżyserskiego. Dyrektorem uczelni jest prof. Ludwik Baldwin-Ramult. Niebawem przy Studium zostanie otwarty dział szczególnie aktualny i nowoczesny, mianowicie seminarjum filmu dźwiękowego.

TON rozporządza również biblioteką muzyczną, obficie zaopatrzoną, obejmującą 10.000 dzieł z dziedziny muzykologii, także podręczniki muzyczne, wyciągi fortepianowe, manuskrypty i w ilości kilku tysięcy partytury, co w sumie przedstawia dla słuchacza Studium wartość pierwszorzędną. Obecny lokal jest już za szczupły, aby pomieścić cały ten materiał; TON zabiega więc o rozszerzenie lokalu. Podobnie ma się rzecz z muzeum muzycznym i archiwum p. Wrockiego, które to zbiory, liczące przeszło 100.000 eksponatów, właściciel oddał do przechowania TON-owi. Oczywiście, że masa ta w całości nie może zmieścić się w dotychczasowym lokalu; zgromadzone tam tylko część kolekcji; przedewszystkiem przedmioty, dotyczące spraw polskich. Możemy więc przysłać się kilkuset portretom, rzeźbom, fotografiom sławnych kompozytorów i wirtuozów, także listom, autografom i nutowym manuskryptom, związanym w jakiś sposób z muzyką polską. Zbiory obejmują również dział malarsko-graficzny: oryginalne projekty scenograficzne, a także historyczne afisze i programy premier polskich oper. Reprezentowany jest również dział muzyki obcej (znajdziemy tam nawet unikatowy instrumentów egzotycznych dalekiego Wschodu, m. in. mosiężne, ozdobnie wykonane trąby buddyjskie, używane przez najwyższych kapłanów przy specjalnych uroczystościach).

Ekspozycje powyższe TON odda z cza-

sem Muzeum Narodowemu, gdy budynek w Alei 3 Maja będzie w zupełności wykończony, albowiem utrzymanie muzeum muzycznego nie należy do zadań Towarzystwa. W każdym razie zbiory w chwili obecnej spełniają swą funkcję pedagogiczną wobec młodego pokolenia artystycznego, które ma sposobność przejąć się kultem dla muzyki i poznać historyczny rozwój polskiej opery.

Energiczna

akcja TON-u przekracza ramy  
Warszawy

## Akademia Literatury winduje swój autorytet.

Groteskowy projekt Kadena-Bandrowskiego.

Na ostatnim posiedzeniu Polskiej Akademii Literatury Kaden-Bandrowski wystąpił z wnioskiem uczczenia po wieczne czasy wielkich niezyczących pisarzy polskich przez nazwanie ich nazwiskami 15 miejsc w Polskiej Akademii Literatury, czem zamanifestuje Akademię łączącą z wielką tradycją polskiej literatury. Wniosekodawca wyliczył największe nietykalne jego zdaniem nazwiska w literaturze polskiej, jak Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, które winna uczcić Akademia w inny sposób, natomiast przedstawił listę pisarzy, w której wymienił nazwiska od Reja i Ko-

### Kronika muzyczna.

— Nowa opera włoska. W Teatrze Operowym Carlo Felice w Genui wystawiono nową operetkę kompozytora włoskiego Ludwika Ferrariego p. t. „Le Astuzie di Bartoldo”, osnutą na libretto Karola Zangarinięgo i Hostyljusza Locarinięgo.

— Opera dziennikarza włoskiego. W Wicencji odbyła się premiera opery niedawno zmarłego wybitnego dziennikarza włoskiego Otello Cavara, długoletniego współpracownika mediolańskiego „Corriere della Sera”. Otello Cavara był uczniem kompozytora wicentyjskiego Arrigo Pedrollo, pod dyrekcją którego została wystawiona nowa opera zatytułowana „Daleka księżniczka” (La principessa lontana). Wielbiciele przedewszystkiem zmarłego dziennikarza urządzili z okazji wystawienia opery obchód ku czci zmarłego.

— Nowe opery sowieckie. Na konkursie na najlepszą operę i balet w Moskwie wyróżnione zostały: F. Tala „Krzysztof Kolumb”, Kodiczewa „Śmierć Puszkina”, Ponomarkowa i Retchmeńskiego „Pancernik Piotimkin”. Z innych, nowych oper sowieckich zasługuje na wyróżnienie opera Ippolitowa-Iwanowa „Ostatnia Barykada” osnuta na dziejach Komuny Paryskiej z roku 1871.

— Publiczny koncert Einsteina. W salonach znanego bankiera i filantropa Lewinsona w obecności elity miejscowego społeczeństwa odbył się oddawna zapowiadany koncert znakomitego uczonego prof. Einsteina, który, jak wiadomo, jest także utalentowanym skrzypkiem, nigdy jednak dotychczas publicznie nie występował. Prof. Einstein wykonał m. in. wraz ze skrzypkiem angielskim Seidlerem koncert Bacha na dwie skrzypce.

i wciąga do wspólnego działania także inne miasta kraju przez urządzenie regionalnych placówek muzyczno-operowych. Dzięki celom jasno postawionym i przemyślanej, sprężystej robocie realizującej te cele, Towarzystwo zdobywa coraz liczniejsze kadry zwolenników. Na mocy odpowiednich umów TON porozumiewa się z muzycznymi przedsiębiorstwami i instytucjami, starając się dla swych członków także o udogodnienia natury materialnej w postaci zniżek w cenie biletów do teatrów operowych i dramatycznych, do Filharmonii, na różne koncerty i wieczornice, w Warszawie oraz na prowincji.

Z całokształtu działalności Towarzystwa wynika fakt ustawicznego wzrostu w szerokich sferach zainteresowania sprawami kultury operowej. Współczesny stan opery polskiej wymaga się gruntownej reorganizacji. TON wykazał w tym kierunku pełne kwalifikacje ideowe i organizacyjne.

chanowskiego począwszy a skończywszy na Wyspiańskim i Zeromskim. Z objęciem miejsc przez obecnych i następných akademików łączyłby się obowiązek wygłoszenia referatu o poprzedniku, co stworzyłoby swojego rodzaju historię literatury, pisaną przez pisarzy o pisarzach. Wniosek Kadena-Bandrowskiego po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos niemal wszyscy akademicy, zasadniczo uchwalono, przekazując ponowne jego rozpatrzenie do następnego posiedzenia Akademii.

Opinia publiczna przyjęła ten groteskowy projekt podniesienia własnego splendoru przez „Akademików” z należytą obojętnością. Ładnie będzie wyglądało to nawiązywanie kontaktu z przeszłością, jeśli na miejscu im. Sienkiewicza zasiadł... Rzymowski, a poezję będzie reprezentował na miejscu Kochanowskiego czy Kaprowicza jakiś pan Lessmann.

## Kobiety piszą wiersze.

„Ballady bohaterkie” Hłakowiczówny i „Wiersze” Żytomirskiej.

Zastanawialiśmy się przed tygodniem nad istotą supremacji piór kobiecych w dzisiejszej literaturze polskiej. Szczególnie bodaj jaskrawo występuje ten fakt w dziedzinie poezji. Wśród tomików wierszy, które mimo złej koniunktury wydawniczej pojawiają się ciągle, poważną pozycję stanowi praca kobiet-poetek. Leżą właśnie przedemną dwa takie zbiory, które przy stwierdzonym obecnie braku szerszego oddechu w poezji polskiej zasługują na uwagę tych, co jeszcze czytają wiersze. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w pięknej formie przyobletło „Ballady bohaterkie” Kazimierzy Hłakowiczówny, a Dom Książki Polskiej przejął na skład „Wiersze” Xenii Żytomirskiej.

Pisząc o Hłakowiczównie — poetce należy wspomnieć o Hłakowiczównie — wpływowej urzędniczce, bo inaczej dochodzi do tego, że poważne pisma literackie zapelniają całe kolumny jej najwinnymi, często kompromitującymi najwinnymi, wierszykami dla dzieci. Taka przesada w wiernopoddańczej usłudze wychodzi na złe przedewszystkiem samej Hłakowiczównie i przynosi szkodę jej zasłużonej firmie literackiej. Bo Hłakowiczówna jest naprawdę poetką.

### Okrucy teatralne.

— Konkurs teatralny w Moskwie. W Moskwie ogłoszony został konkurs państwowy na najlepszą sztukę teatralną. Dotychczas nadesłano przeszło tysiąc sztuk napisanych nie tylko przez zawodowych autorów dramatycznych, ale także przez robotników w kolchozach i żołnierzy czerwonej armii.

**FOSFATYNA  
FALIERA**  
IDEALNY POKARM DZIECKA



**DA TWEMU DZIECKU  
SIŁĘ I ZDROWIE**

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88.

— Osterwa ustępuje? Prasa warszawska podaje wiadomość o rezygnacji dyr. Osterwy z odpowiedzialności za kierunek artystyczny i literacki teatru krakowskiego.

Nawiązując do tej wiadomości, dodajemy to, że dyr. Osterwa zrzucił z siebie jeszcze w grudniu ub. roku odpowiedzialność za repertuar, a to naskutek opozycji komisji teatralnej, która zakwestjonowała wystawienie kilku sztuk autorów polskich — oraz stanowczo sprzeciwiła się wystawieniu „Kordjana i chama” Kruczkowskiego.

Do powyższych przyczyn dołączyła się jeszcze sprawa zawieszenia „przedstawień szkolnych” w teatrze miejskim. Rzecz wymaga jak najrychlejszego wyjaśnienia i zlikwidowania niedźwiochych stosunków i ambicji, jakie wkraśli się między zarząd teatru a komisję teatralną.

— Loda Halama na Dalekim Wschodzie. Jak się dowiadujemy, Loda Halama po występach w Japonii, na które została zakontraktowana, zamierza odbyć tournée artystyczne po innych krajach Dalekiego Wschodu. Przewidziane są m. in. występy w Szanghaju, Colombo, Bandoeng, na Jawie etc.

## Szpecenie języka polskiego

w Stanach Zjednoczonych.

(Głos „Dziennika Związkowego” w Chicago).

Imigracja z Polski do Ameryki prawie, że nie istnieje od dziesięciu lat. Wobec tego nie mamy nowych przybyszów, z którymi mówilibyśmy po polsku, bo inaczej nie moglibyśmy się porozumieć z nimi. Tak już pare lat przed wojną światową, kiedy imigracja nasza do Ameryki sięgała prawie zenitu, zmuszeni byliśmy mówić do naszych przybyszów po polsku i to bez domieszki angielszczyzny, bo inaczej nie rozumieliby nas, albo by nas wysmiali.

Piszący, gdy tu do Ameryki przyjechał, słyszał od znajomych o robocie we „foundry”, Wyrazu „foundra” (odlewnia metali) nie rozumiał, choć sześć lat studiował język polski w gimnazjum, bo to słowo było obcem i rażącym dla niego. Prosił przeto, aby mu wytłumaczono po polsku, co to znaczy to mistyczne słowo „foundra”. Między imigrantami z Polski znajdowali się tu w Ameryce czasami i ludzie inteligentni, którzy sprzeciwiali się farbowaniu i szpeceniu naszego pięknego języka domieszką niezrozumiałej angielszczyzny. Tych jednak było niewiele, bo, jak wiemy, nasze wychodźstwo formuje się przeważnie

### Z LUDZI PROSTYCH.

Język polski, choć i wtedy, a tych tu

emigrantów był bardzo słaby pod względem wymowy, to w każdym razie był polski. Dziś natomiast tak się zmienił, jak np. „Mery poszła do buczerni na kórner po porciaps”, „Marysia poszła do rzeźnika na narożniku po mięso wieprzowe”, że nie jest ani polski, ani angielski, ale i jakaś dziwna mieszanina o wymowie polskiej.

Starsi i młodzież coraz to więcej do polskiego mieszają język angielski, robiąc naszą mowę jakąś „gwara”. Tym, co nie odebrali lepszego wykształcenia w domu i do szkół parafjalnych nie uczęszczali, dziwić się wiele nie można, ale gorzej z naszymi Kubami, bo

**PO ANGIELSKU SIĘ NIE NAUCZYLI, A PO POLSKU JUŻ ZAPOMNIELI.**

Jeśli dany obywatel, który tu przebywa przez dwadzieścia lub więcej lat nie może się dobrze rozmówić ani po polsku, ani po angielsku, to świadczy niebardzo poehlebnie o nas, bez względu na to, czy dana osoba uczyła się gdziekolwiek do szkoły, czy to w Polsce, czy w Stanach Zjednoczonych.

Jednym z najbardziej wstrętnych objawów kaleczenia polskiego języka jest, gdy się spotyka naszego inteligenta, jak lekarza, adwokata i choćby agenta asekuracyj-

nego, który nie mówi poprawnie po polsku. Mamy wielu takich, którzy tak pracą, jak i bystrością swego umysłu wybili się z prostaka na jakieś lepsze i wyższe stanowisko, ale pod względem języka polskiego pozostali w miejscu. Nieraz aż w oczy razi, jak ów niby polski inteligent mówi w radio lub gdzieś u siebie w biurze, zakładzie, sklepie. Chce on mówić po polsku, a

### SŁÓW MU BRAKUJE.

zaczyna się i zaczyna mieszać groch z kapustą, polskie z angielskim.

Jeden z moich kolegów szkolnych tu w Ameryce po skończeniu uniwersytetu starał się o posadę w Polsce. Wystosował pismo do ministerstwa oświaty w Polsce, ale tak błędnie napisane, że nawet jednego zdania poprawnego nie było i naturalnie podanie to odrzucono. Gdyby to był Polak już tu urodzony, no to możnaby mu jeszcze darować, ale Polak z poza oceanu, który język polski za nic sobie ma i nie chce go się uczyć — to wstyd i hańba dla niego i dla nas wszystkich Polaków.

W ostatnich kilku latach powstało pewne zainteresowanie dla języka polskiego, szczególnie wśród młodzieży tu zrodzonej. Doprawdy, przynależało, że młodzież, szczególnie ta, która posiada pewne wychowanie, używa języka polskiego jeszcze nie najgorzej. W wielu wypadkach młodzież tutajszą poprawnie mówi po polsku, jak ci, co w Polsce się urodzili. Miałem sposobność to skonałować, gdy udałem się do lekarza egzaminującego ze Związku. Doktor młody i tu urodzony, poprawnie przemówił

do mnie po polsku, tak, jakbym się znajdował w kancelarii u lekarza w Polsce. Będąc na wakacjach w Wisconsin, zatrzymałem się w hotelu Arlington w matem miasteczku Baraboo. Jak tylko się zarejestrowałem, gospodarz hotelu, człowiek młody i inteligentny, pierwszy przemówił do mnie po polsku i nawet obniżył mi cenę pokoju, jako dla Polaka.

Jednym słowem, młodzież polska inteligentna więcej sprawy sobie zdaje co do języka polskiego, niż ci, którzy po ulicy się waleśają i wiecznie roboty szukają.

Już od kilku lat

**UCZA I UCZYĆ BĘDĄ NA UNIWERSYTETACH AMERYKANSKICH JĘZYKA POLSKIEGO.**

Przed pięciu lub sześciu laty już około dziesięciu największych uczelni w Stanach Zjednoczonych zapoczątkowało wykłady języka polskiego. Mamy również naszego rodaka, prof. Suszke, na uniwersytecie chicagowskim, który, choć nie wykłada po polsku, ale po angielsku o słowiańskiej sztuce, to i tak nam coś z tego w udziale przypadnie, bo należymy do narodu słowiańskiego.

Polska ze swoją kulturą nie potrzebuje się chować za kulisy, owszem — z dumą spogląda na świat i kroczy naprzód.

Język polski, tak dziś łamany i szpeczony tu w Ameryce, jest tem więcej i bardziej potrzebny każdemu, bo język ten — to klucz do innych słowiańskich języków, na czele których my Polacy stoimy.

Stanisław Kołodziej.

MAREK ROMAŃSKI.

## 101 przygód Konrada Wichury

### Piękna pani kupi klejnoty...

Personel i dyrektor wielkiej firmy jubilerskiej w Amsterdamie, mieszczącej się na „vis a vis” luksusowego „Strand-Hotel” obserwowali już od kilku dni niezwykle piękną i wytwornie ubraną kobietę, która ilekroć wychodziła z hotelu, kierowała swe kroki w stronę magazynu i długo, za każdym razem, oglądała znajdujące się na wystawie kosztowności.

Dyrektor firmy był człowiekiem, który lubiał wiedzieć z kim ma do czynienia, to też polecił jednemu ze swych pracowników, by zbadał w liście hotelowej i u portjera, kto jest owa pani.

Bardzo bogata Amerykanka, która podróżuje dla przyjemności — brzmiała relacja złożona dyrektorowi, który nie wątpił, że piękna i zamożna pani zaszczyca jego magazyn jakimś zleceniem.

Jakoż nie mylił się. Następnego dnia piękna pani zjawiała się w sklepie jubilerskim z życzeniem obejrzenia klejnotów. Bawiła w sklepie przez dwie godziny, wywróciła wszystko do góry nogami i wyszła oznajmiając, iż wróci następnego dnia, by poczynić zakupy.

Po odejściu jej, młodzi pracownicy firmy zachwycali się głośno urodą, elegancją i wytwornością młodej Amerykanki. Sześć tylko milczał i gładził wąsa. Miał sporo doświadczenia w swoim fachu i zachowanie klientki nie podobało mu się.

Podejrzenie jego umocniło zjawienie się eleganckiego dzentelmena, który przedłożył mu lakonicznie brzmiającą kartę wizytową.

L. VAN SANTEN  
detektyw prywatny.

Na bilecie widniał dopisek ołówkiem „Strand-Hotel”. Przybyły oznajmił krótko jubilerowi, że dama, która bawiła przed chwilą w jego sklepie, jest oszustką. Ofiarą jej padło już wiele firm jubilerskich.

Ma ona rozmaite sposoby działania, bądź kradnie klejnoty, bądź to podrzuca w ich miejsce imitacje, bądź znów płaci czekami bez pokrycia.

Jubiler i detektyw doszli szybko do porozumienia i postanowili zdemaskować złodziejkę. W tym celu następnego dnia detektyw miał objąć rolę jednego z sprzedawców w magazynie.

Na drugi dzień piękna Amerykanka zjawiała się w magazynie, chcąc zgodnie z swymi słowami, zakupić piękną brylantową broszkę. Spoczywały na niej badawcze spojrzenia pracowników firmy oraz van Santena, młoda kobieta jednak zachowywała się z całą swobodą. Wybrała klejnoty i zapłaciła o cenę.

— Tysiąc guldenów! — brzmiała odpowiedź.

Amerykanka w milczeniu wyjęła książeczkę czekową i wypełniła czek, poczem oddała go szefowi. Ten porozumiał się wzrokiem z detektywem i wydał polecenie jednemu z swych pracowników, by wsiadł w pierwszą lepszą taksówkę i jechał z czekiem do banku. Był pewny, że czek nie ma pokrycia. Chcąc zyskać na czasie zaproponował Amerykance, by obejrzała jeszcze inne klejnoty.

Pracownik firmy poślany z czekiem był również pewny, że czek pięknej pani nie ma pokrycia, na młodym chłopcu zrobiła jednak takie wrażenie uroda oszustki, że bez zastanowienia powziął zamiar uratowania jej. Miał w innym banku złożone na koncie 1.200 guldenów. Bez wahania udał się do tego banku i podjął własne pieniądze, by wręczyć je szefowi.

Tymczasem nieobecność wysłanego z czekiem pracownika przedłużała się. Piękna Amerykanka podniosła się z krzesła, chcąc opuścić magazyn, wówczas jednak szef i van Santen zatrzymali ją brutalnie.

Kobieta nie oponowała i odparła spokojnie, że chętnie zostanie do wyjaśnienia sprawy.

Pracownik wysłany z czekiem zjawił się zdyszany i złożył w ręce szefa 1.000 guldenów, pobranych z własnej oszczędności.

— Czek był dobry! — oświadczył krótko. Teraz nastąpiła w sklepie niebывала konsternacja, zwiększona faktem nagłego zniknięcia detektывa. Zarazem stwierdzono brak trzech kosztownych kolii.

W sklepie nastąpił sądny dzień. Szef firmy przekonał się, że „prywatny detektyw” był oszustem i złodziejem. Niewinnie posiadzona Amerykanka groziła skandalem, skargą u amerykańskiego konsula, opisaniem całego zdarzenia w gazetach i Bóg wie czem jeszcze.

Wreszcie udało się jubilerowi udobruchać ją, ofiarowując jej piękny pierścionek z szafirem, jako odszkodowanie za moralne straty. Amerykanka opuściła sklep, gdy wybiegł za nią na ulicę młody pracownik, który jeździł z czekiem do banku i jakając się ze wzruszenia wręczył jej wystawiony przez nią czek.

Piękna pani uściśliła mu rękę i drobnymi paluszkami przedarła blankiet czekowy.

— Ten czek miał pokrycie! — rzekła z uśmiechem. — Zapewniam pana o tem.

— Tego samego wieczoru — kończył opowiadanie Wichura — „detektyw” i piękna Amerykanka w najlepszej zgodzie zdążyli do granicy niemieckiej. Dopiero w pół roku później udało mi się aresztować tę sprytną parę oszustów.

### Akademickim związkom katolickim grozi rozwiązanie.

Berlin, 3. 2. (Tel. wł.). Na zarządzenie komisarza związków studenckich w Niemczech katolickie związki niemieckiej młodzieży zrywają z zasadą konfesjonalną przy przyjmowaniu członków. Tem samem związki te stoją otworem również dla niekatolickiej młodzieży. Ten ciężki cios poprzedza zapewne rozwiązanie związków. Związki protestanckie przeszły już do Hitlerjugend i uległy zgleichschaltowaniu.

S. S.

### Dawny marynarz — kapelanem marynarki.

Ks. biskup ordynariusz z Haarlem wyświęcił w tych dniach pierwszego kapłana holenderskiego, przeznaczonego dla tzw. „apostolatu morskiego”. Jest nim ks. Jan Welsch. Ks. Welsch przed wstąpieniem do seminarjum duchownego, pracował przez przeciąg pełnego roku na okręcie jako marynarz, by zapoznać się ze specyficznymi warunkami duszpasterstwa wśród marynarzy.

### Książę Jerzy ponownie i jednomyślnie burmistrzem.

Ks. Puchala, dotychczasowy burmistrz miasta Trembowli, w Małopolsce Wschodniej, został na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej wybrany ponownie i to jednomyślnie na dalszą kadencję burmistrzem. Jest to na-



prawdę dowód zaufania i uznania, rzadko spotykany w naszych warunkach.

## Książę Jerzy w drodze do Afryki i Australji.

### Ulubieniec Anglii. — Bożyszczko kobiet.

Książę Jerzy, trzeci syn króla angielskiego opuścił Londyn i udał się w dłuższą podróż do Afryki południowej. Jest to podróż oficjalna, która nie należy do przyjemności, gdyż zapelnia ją w całości urzędowe wizyty, ceremonie i przyjęcia. Po skończeniu tej podróży,



Na fotografii widzimy ks. Jerzego, gdy schodzi z okrętu w porcie Madera.

trwającej trzy miesiące, uda się książę Jerzy we wrześniu w podróż po Australji, gdzie będzie reprezentować swego ojca, króla Jerzego V na uroczystościach z okazji stulecia państwa Victoria. Podróż do Australji, która potrwa 6 miesięcy, odbędzie książę Jerzy na

## W kolekturze Kaftala

padają stale

### największe wygrane

## Tam padł pierwszy milion!

### Spieszcie po losy do I-ej klasy 29-ej loterii

do szczęśliwej kolektury

## W. KAFTAL i Ska.

### Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 2

Centrala Katowice.

Ciągnięcie odbędzie się już dnia 16 lutego b. r.

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie.

P. K. O. 304.761

### Kaftal to synonim szczęścia!

(1776)

## Raj w amerykańskim więzieniu

### Broń, narkotyki, własna kuchnia i własnego wyrobu alkohol w więzieniu.

Dyrektor więziennictwa w stanie Nowy Jork, Austin Mac-Cormick, dokonał niespodziewanej inspekcji w więzieniu Welfare Island. W czasie tej inspekcji odkrył p. Mac-Cormick rzeczy niespodziewane: broń w celach więźniów, narkotyki i wygodne życie, jakie prowadzili niektórzy więźniowie w szpitalu

więziennym dzięki specjalnym opłatom.

Celem życia więzienia kierował z swojej celi niejaki Joe Rao, dawny herszt szajki bandyckiej, skazany na karę więzienia za morderstwo. Dyrektor Mac-Cormick, który zwiedzał więzienie w otoczeniu kilkunastu detektywów, kazał aresztować natychmiast wicedyrektora więzienia, zamknąć i odseparować w celach wszystkich więźniów i zmienić połowę personelu strażniczego więzienia.

Amerykańskie pismo „New York Evening Telegram” podaje interesujące szczegóły z życia, jakie prowadził więźniowie w więzieniu Welfare Island. Pod okiem strażników kwitł handel narkotykami. Motorówki przybijały w oznaczonych miejscach do brzegu, w pobliżu więzienia, przywożąc dla więźniów paczki z narkotykami, szczególnie z heroiną. Niektórzy więźniowie zabierali narkotyki i rozdzielali je między swoich towarzyszy.

Najpotężniejsi gangsterzy dostawali się umyślnie do więzienia jako przestępcy polityczni za opłatą 50 do 70 dolarów miesięcznie. Z więzienia łatwo im było kierować swoimi interesami dzięki częstym odwiedzinom swoich przyjaciół i strażnikom, którzy byli dopuszczeni do spółnictwa. Niektórzy więźniowie mieli w więzieniu swoich własnych kucharzy, którzy im sporządzali specjalne potrawy.

Obok tych uprzywilejowanych, reszta więźniów, którzy nie mogli się okupić, żyła w nędzy i surowej dyscyplinie, źle odziana i licho karmiona. W lecie ubiegłego roku funkcjonowała nawet w więzieniu tajna gorzelnia, dostarczająca więźniom alkoholu, ale usunięto ją przed przybyciem dyrektora. Naczelnika tego osobliwego więzienia usunięto oczywiście z jego stanowiska.

### Dzwon umarłych przy ślubie rozwodnika.

Na wyspie Trinidad toczyła się od dłuższego czasu walka o prawo rozwodowe. Jakkolwiek katolicy tworzą na wyspie większość ludności i mimo gwałtownych protestów z ich strony, prawo o rozwodach zostało wprowadzone.

Kiedy w mieście San Jose odbywał się ślub cywilny pewnego mężczyzny, który pierwszy na podstawie nowej ustawy uzyskał rozwód, rozległy się dźwięki „dzwonu umarłych”. W dzwon ten bowiem uderza się, gdy ktoś umiera w mieście.

„Manifestacja” ta wywołała olbrzymią sensację na całej wyspie.

pancerniku angielskim. W podróży powrotnej do Anglii towarzyszyć będzie księżu eskadra australijska. Jednocześnie książę Jerzy otrzyma od króla tytuł, nadawany zgodnie z tradycją synom królewskim w chwili osiągnięcia trzydziestego roku życia. Książę Jerzy może więc zostać księciem Kentu lub hrabim de Clarence. Dwaj starsi synowie króla noszą tytuły książąt Walji i Yorku.

W związku z podróżą do Afryki południowej książę Jerzy ma zostać generalnym gubernatorem tego dominium. Nie jest to pierwszy wypadek zamianowania członka rodziny królewskiej wysokim dygnitarzem angielskim. Książę Connaught, brat Edwarda VII, był gubernatorem Kanady.

Książę Jerzy cieszy się w Anglii ogromną popularnością. W pismach ilustrowanych i dziennikach londyńskich widać nieustannie podobizna młodego księcia, mężczyzny bardzo przystojnego, o którego ubijają się zresztą wszyscy krawcy londyńscy. Ludność Londynu lubi widzieć młodego księcia na wszystkich publicznych imprezach, ciesząc się jego widokiem. Marzą o nim również wszystkie piękne i młode Angielki.

Popularny jest w Anglii także książę Walji. Ale przekroczył on już czterdziestkę i przygotowuje się do trudnej kariery przysiężnego króla Anglii. Jedyne więc książę Jerzy jest przedstawicielem młodego pokolenia królewskiego i jest tym wymarzoną „prince charming”, którego portret zdobi pokoje młodych dziewcząt angielskich. Dlatego wiadomo o wyjeździe księcia Jerzego z Londynu na tak długi okres czasu uczyni poważny wylom w eleganckim i publicznym życiu stolicy Anglii.

# ŚWIATEK DZIECIĘCY

## O Stasiu i Księżycu.

Bajka napisana przez Janinę Białasikównę.

W małej chatce, na końcu wsi, prawie pod lasem mieszkał mały Stas.

Nie miał chłopczyna też ani konika do zabawy, ani książeczki z obrazkami, bo matenka jego biedną była i nie miała zaco kupić mu zabawek. Stas jednak nie nudził się nigdy, bawił się z Burkiem, słuchał swiergotu ptaszków albo pomagał tacie przy robocie.

Lubił Stas ciepłe słonko, bo wiedział, że ono daje życie kwiatkom i drzewom, że zboże dojrzewa w jasnych a ciepłych jego promieniach, ale nade wszystko kochał srebrny księżyc. Każdego wieczoru wyglądał niecierpliwie świecącej tarczy księżyca, która wychylała się z poza ciemnego boru i witała ją radośnie. Matusia kładła Stasia w białe łóżeczko, całowała serdecznie, otulała w kołderkę, przeznęcała i odchodziła, by pokończyć jeszcze różne roboty.

Stas zostawał sam i czekał na księżyc. Przez małe okienko w alkierzyku, w którym razem z Burkiem sypiał, co wieczór rozmawiał z księżycem. Za dnia, kiedy słońce tak jasno świeci, nie można wyobrazić sobie różnych ślicznych rzeczy, jakich w rzeczywistości niema. A kiedy księżyc ześle na ziemię swoje srebrzyste promienie i tajemniczo oświeca niemi każdy zakątek, wówczas myśli się tak ślicznie o różnych dziwach, o małych leśnych krasnoludkach, które w księżycowe noce tańczą na polanach leśnych, i o wrózkach, które schodzą na ziemię po księżycowych promieniach. O wszystkim tem marzył Stas, leżąc w swym łóżeczku, ale przeważnie myślał o tem, jak to tam wygląda, czy tam są ludzie jak w jego wsi, czy tam też małe dzieci patrzają na ziemię i tak o niej myślą jak on — Stas — o księżycu.

Czasami zdawało się Stasiowi, że księżyc mruga do niego i śmieje się zyczliwie. Wówczas Stas opaloną swą rączką gładził szybkie maleńkie okna, tak czule, jak gdyby dotykał samego księżyca. A księżyc — mądrala wiedział, że Stas kocha go, i chętnie posyłał najjaśniejszy swój promień, który oświecał biedny alkierzyk i skromne postanie chłopczyny, tak, że Stasiowi się zdawało, jakoby leżał w srebrzystej komnacie.

Od tygodnia mały Stas chodził smutny, księżyc bowiem nie mógł wyjrzeć do niego z poza ciemnych chmur.

Całymi dniami padał deszcz. Wreszcie w sobotę skończyła się ulewa i kiedy Stas przeznęcał przez matulę znowu swój paciorek i położył się do łóżeczka, ujrzał przez swe okienko księżyc, który wyraźnie śmiał się do niego. Stas wyskoczył z łóżeczka i podszedł do okienka, przyłożył twarzyczkę do szyby, nie mogąc się dość napatrzeć na swego ukochanego przyjaciela.

Nagle izdebkę oświecił szeroki promień księżycowy. Wzglądał niczem ogromna drabina. Uszu Stasia dobiegły słowa, które doń przemówił księżyc:

— Stasio miły, wiem, że chętniebyś odwiędził mnie, więc nie namyślaj się długo, skorzystaj z drabiny, którą ci ustawilem.

Stas otworzył okienko, a że był mały i chudy, przeszedł przez nie z łatwością i zaczął wspinąć się po drabinie. W tem posłyszał głośne szczekanie. To Burek obudzony się, ujadł na księżyc. Stas zawrócił i począł ciągnąć Burka za obrozę; chciał go bowiem zabrać ze sobą. Burek jednak nie miał zamiaru towarzyszyć Stasiowi i ujadł dalej zawzięcie.

Nie bał się Stasiu, choć drabina zawieszona była ponad ziemię, choć widział przed

sobą błyszczące światła wielkich miast, pędzące z zawrotną szybkością światła kolci, nie bał się, bo tam na końcu drabiny uśmiechała się doń dobra twarz przyjaciela-księżyca. Kiedy się już zmęczył, ujrzał wreszcie koniec drabiny i na ostatnim jej szczeblu pięknie ubranego człowieka, który podał mu rękę i wprowadził do błyszczącego palacu. Był to księżyc we własnej osobie. Razem z nim przejechał się Stas w pięknym, srebrnym powozie, zaprzężonym w śliczne srebrne konie, po całym państwie księżycowym. Wszystko tam było ze srebra. Domy lśniły srebrem, drzewa miały srebrne liście, ptaki srebrne pióra, a ludzie odziani byli w srebrne szaty. Dzieci bawiły się kulami ze szczerzego srebra.

I dobrze było Stasiowi z księżycem, gdyby nie przesył i tęsknota za szarem polem, za ciemnym borem. Piękny wprawdzie był pałac księżyca, jemu jednak droższą była mała jego chatka, kryta słomą. W niej przecież mieszkała matula i tato Kochany.

To też żegnając go, pięknie poklonił się księżycowi. Zasmucił się księżyc; wiedział jednak, jak bardzo tatusiowie kochali Stasia, pożegnał się więc z nim czule. Stas się spieszył, bo tęsknota gnała go do matuli. I kiedy już zamknął okno i nakrył się kołderką, weszła do izdebki matula. Podskoczył Stas, uwiesił się u szyi matczynej i szeptał jej o tych dziwach, które widział na księżycu. Matka pogłaskała synka po głowie i rzekła:

— Oj, śniło ci się synku, śniło. Tyla patrzysz na księżyc, aż ci się przyśnił. Stas podał się i cichutko nakrył kołderką. Ze też ci starsi nigdy nie wierzą w to, co widzą dzieci, a przecież on wie, że był na księżycu naprawdę.

## Na rannym spacerze.

Powiedz przecież, mateczko,  
Pytam Ciebie wciąż o to,  
— Prosił Miecuniu z żalem —  
Czemu dzisiaj słońce  
Lśni tak pięknie, jak złoto,  
A czasem znowu wcale  
Nie widać go na niebie,  
Tylko deszczyczek tnie w buzię  
I wiatr taki wciąż wieje... —  
A kto to zimno sieje?  
Co te kropelki znaczą?  
Czy to aniołki płaczą?  
Ładne aniołki? „duzie“ —  
Mów... Mieciu prosi Ciebie..

Na to matuś kochana:  
„Kiedy grzeczne są dzieci,  
To słońce od rana  
Z radością, ślicznie świeci...  
A gdy mamę gniewają,  
Słońce w kącie siada,  
Aniołki z bólu łkają,  
A pan Wiatr światem włada“.

Mieciu klasnął w rączkę z uciechą,  
Ze jest grzeczną mamusi pociechą...

Marja Kopcanka.

## SZARADY ZAGADKI

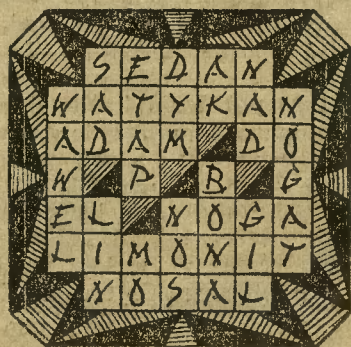
### SZARADA. 14.

Pierwszą na zastaw dajesz;  
Druga — część świata.  
Całości gdy się oddajesz  
To duch ulata  
I gości  
W krainie niemożliwości.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 7.



### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 8.



ROZWIĄZANIE METAMORFOZY. 9.  
Miot, plot, Prot, prom, grom, gram, kram,  
kraj, krój, król.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADEŚLALI:  
Miejscowi: T. Wielosik, J. Wielosikówna,  
K. Kasprzycki, M. Michnowska, M. Cichontówna,  
L. Cichoniówna, J. Jańska, Fr. Szmelter, E. Gorzelany, L. Smolińska, J. Gąsiorowski, K. Kamionka, E. Wolny, A. Lewandowski, E. Sobiechowski, A. Przybylski, H. Olejnik, Z. Kaczyńska, H. Gruchalla, H. Knollówna, H. Bockówna, B. Bociek, M. Kofecka, W. Jehkabson, W. Mróz, E. Krzesiński, J. Belkowski, Z. Zalewski, B. Krygerówna, A. Krygerówna, G. Marcinkowska, J. Chmielecki, I. Lohinówna, M. Żelazny, Fr. Bekielewski, A. Olejnik, M. Mania, E. Kuminek, M. Piotrowski, H. Kaszykówna, Z. Raczynski, Z. Marchewka, J. Stanislawski, I. Mroczynska, W. Mroczynska, E. Mroczynski, J. Posłuszna, H. Zalewski, W. Wodecka, B. Postuszna, Z. Czubkowski, M. Paradowska, D. Antosiewiczówna, Z. Krausówna, Fr. Napierała, W. Cholewińska, R. Szymański, J. Calkówna, J. Przybylska, L. Sawiakówna, E. Siuda, G. Ciubkowska, J. Lewandowski.

Zamiejscowi: R. Baumgart - Trzemeszno, Z. Graetzer - Trzyczyn, M. Włoch - Szubin, L. Trubińska - Jędrzejów, A. Koziełkówna - Wolwark, J. Kaczyński - Lubawa (Pomorze), M. Marcinkowski - Sianowo.

Miły puszek „MIAFLORU”  
Doda liczkom twym koloru.  
Każetony w pierwszym rzędzie,  
Tobą zachwycony będzie.

KREM PUDER MIAFLOR  
UTRZYMUJE DELIKATNA PIĘKNA CERĘ  
HENRYK ŻAK POZNAŃ

Zofja Laubert-Kulakowska.

## Niesforne dziatki

Bardzo źle się dzisiaj w nocy gwiazdki sprawowały, wujaszkwowi — księżycowi wcale spać nie dały.

W chowanego się bawily, pantofelki pogubily, biedne chmurki przestraszyly, na wście strony rozpędzily.

Aj, aj, aj, aj, aj!...  
Mama-Nocka rozgniewana gani psotne dziatki:  
„Swawolityście do rana, nie słuchały matki:

srebrne butki pogubily i wujaszka obudzily figle! — w to wam graj! Zato dzisiaj z poza chmury, żadna mi nie wyjrzy z góry aż sama dam znak!  
Wujcio-księżyc sam zaświeci, i sam w okna zajrzy dzieci! tak, tak, tak, tak tak!...

## KONSERWATOR.



— Dlaczego twój bałwan jest tak mały?  
— Inaczej by się nie zmieścił do lodowni mojej matki, jak nastąpi odwilż.

## HOJNY ZA GUDZE.

— Dlaczego dałeś kelnerowi tak hojny napiwek?  
— Z uciechy. Podał mi pierwszorzędnę palto, wykonane na jedwabiu.

## PLATYNOWA BLONDYNKA.

— Panienko, w opisie zrobiłem bład. Napisałem, że pani ma włosy jasne, a są ciemne.  
— Czy pan poprawi bład, czy też ja mam to uczynić?

## NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

- 1. Henryk Gruchalla - Bydgoszcz, ul. Emilji Plater 8
- 2. Z. Kaczyńska - Bydgoszcz, ul. Filarecka nr. 13 m. 2
- 3. R. Baumgart - Trzemeszno, plac Kilińskiego 14.



SKŁADANKA OBRAZKOWA. 13.  
Cóż to za zbrojna mężów gromada  
Na wozy kupców z lasu wypada?

Mały ale już praktyczny.



— Mamo... czy nie możnaby poprosić o drabinę?



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 3 na 4 bm. p. dr. Woyciechowski, z dnia 4 na 5 bm. p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe (dniami) tel. 417; (noca) tel. 276.

Pogotowie pożarne tel. 618.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

### REPERTUAR KIN:

Kino X: „Noc w Kairze”.

Słońce: „King - Kong”.

Muza: „Urwis z Hiszpanji”.

Żołnierskie: „Przygody w przestworzach”.

Za plotki na magistrat areszt i grzywna. Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu toczyła się rozprawa karna przeciwko inżynierowi miernicemu p. Bromowiczowi, oskarżonemu o rozsiewanie rozmaitych plotek o magistracie m. Inowrocławia. Sąd po udowodnieniu p. Bromowiczowi winy skazał go na 3 miesiące aresztu, 120 zł grzywny oraz ponoszenie kosztów sądowych. Karę więzienną zawieszono. Ponadto za rzucanie obelg i rozsiewanie plotek o magistracie m. Inowrocławia zostali zasądzeni: b. mierniczy Buczek z Inowrocławia na 1 miesiąc aresztu oraz 20 zł grzywny i mierniczy Nowak na 2 miesiące aresztu i 50 zł grzywny.

Jak Franek został posiadaczem złotych monet? W tych dniach stanął przed sądem Franciszek i Ignacy Szutowscy, oskarżeni o to, że przywłaszczyli sobie na szkodę urzędnika P. K. U. Józwiaka 8 monet złotych wartości 300 zł. Sprawa przedstawia się następująco. W dniu 14 stycznia br. wracał Józwiak w stanie podchmielony do domu. Idąc ulicą Solankowa, zastał. Wówczas przechodził 16-letni Franciszek Szutowski, którego Józwiak prosił o przywołanie taksówki. Usłużny Franek oświadczył, że ma się o niego oprzeć, a on go poprowadzi do domu. W drodze wsunął on rękę do kieszeni Józwiaka, z której wyjął portfel z zawartością 8 monet złotych 10- i 20-markówek, poczem ulotnił się. Józwiak zgłosił kradzież w tut. komisariacie, a w kilka dni później przybyło do Banku Polskiego dwóch osobników, którzy wymieniali złote monety. Po aresztowaniu ich okazało się, że jest to ów Franek ze swym ojcem, którzy przyznali się do winy. Zdolano im jeszcze odebrać 6 monet. Pozostałe 2 stracili, kupując sobie odzież. Sąd skazał Franciszka Szutowskiego na 6 miesięcy więzienia, a ojca na 3 miesiące aresztu. Karę zawieszono.

Z akcji dochodowej Miejskiego Komitetu Tygodnia zagadnień polsko-niemieckich. Społeczeństwo miasta Inowrocławia wykazuje wielką ofiarności, gdy chodzi o akcje społeczne i propagandę polskości. Akcja dochodowa Miejskiego Komitetu Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich dała dobry wynik. Komitet przekazał do dyrekcji Zw. Obrony Kre-

### Nakło.

Walne zebranie chóru „Jedność” odbyło się pod przewodnictwem p. Brukwickiego, prezesa XX. okręgu kół śpiewaczych. Do nowego zarządu wybrano: prezesem p. raz dziesiąty p. Wł. Koźmę, wiceprezesem p. Fr. Orzechowskiego, sekretarzem p. J. Fabisia, zastępcą p. Mogiłę, skarbnikiem p. E. Radtkego, dyrygentem p. Kowalskiego, bibliotekarzem p. L. Krawczaka, zastępcą p. A. Kanię, ławnikami pp. Trybuszewskiego, Bubańca i Lubawego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. A. Koźmę i St. Radkego. Poczci sztandarowy tworzą pp. St. Bubanc, Robaszkiewicz i Wróblewski.

Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbyło się przy udziale około 1000 osób. Na porządek obrad wysunięto sprawę likwidacji cukrowni w Nakle, protest przeciwko ustawie scaleniowej i rezolucję w sprawie bezrobocia w Nakle. W sprawie likwidacji cukrowni i ustawy scaleniowej referował sekretarz p. Roszak z Bydgoszczy. Uchwalono odpowiednie rezolucje celem wysłania do miarodajnych władz. Sprawę bezrobocia w Nakle referował p. Gawłowicz, gdzie również uchwalono rezolucję, z którą zwrócono się do władz miejskich i to o uruchomienie prac doraźnych z Funduszu Pracy, dalej o wydawanie żywności w naturaljach i o podwyższenie porcyj chleba. Poza to zwrócono się do czynników miarodajnych o sprawiedliwszy podział tak pracy jak i żywności bez względu na to, do jakich organizacji bezrobotni należą, gdyż w przeciwnym razie spadłaby wina za skutki reakcji bezrobotnych na tych, którzy przyczyniają się do niesprawiedliwego podziału.

sów Zachodnich w Poznaniu 237,13 zł, zebranych z akademii, kwesty ulicznej, ze sprzedaży broszur i pocztówek. Dodać należy, że niektóre zakłady naukowe, wojsko, większe przedsiębiorstwa, urzędy i t. d. przelały datki pieniężne wprost do Z. O. K. Z. i z tego powodu kwota zebrana na terenie miasta jest oczywiście większa. Komitet wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i członkom komitetu wykonawczego.

Walne zebranie Koła Zw. Inwalidów Wojennych w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę 11 lutego o godz. 14 w sali Parku Miejskiego.

Mimowolny sprawca śmierci. W Dębowie (pow. Mogilno) wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie. Szczegóły tego wypadku są następujące: Podczas ślizgania się na saneczkach spadł z nich

niejaki Edmund Hańczewski i wpadł pod nogi Walentemu Mrozowi, który doznał wstrząsu mózgu i po upływie 3 dni wyzionął ducha.

### Pakość.

Bezczelna prowokacja. W nocy z 27 na 28 stycznia kilka opryszków z pod ciemnej gwiazdy zamarmowało czarną farbą orła polskiego oraz wszelkie napisy na figurze Serca Jezusa, którą z okazji 300-lecia Kalwarji ufundował p. St. W. Pretyn z Pakości, a poświęcił J. E. ks. kardynał Hlond. O. Gwardjan z zakonu Franciszkanów w Pakości, którzy obecnie Kalwarję oraz figurę Serca Jezusa mają pod opieką, wyznaczył 500 zł nagrody za wykrycie prowokatorów.

Posiedzenie rady miejskiej zagaił p. burmistrz Lipczyński, który wniósł, aby uczcić przez powstanie honorowego obywatela miasta śp. dr. Znanieckiego. Sprawę budżetu odłożono do następnego zebrania.

## Z życia Akademickiego Koła Pomorskiego przy Uniwersytecie Poznańskim.

Akademicka młodzież pomorska Uniwersytetu Poznańskiego, procentowo niestety najmniej liczna w stosunku do innych województw, poważnie zabiera się do roboty w swej najstarszej organizacji na tutejszym terenie akademickim. Pracę organizacyjną młodzież pomorska podejmuje sumiennie, bezinteresownie, żywiołowo!

Z początkiem roku akademickiego 1933-34 na walnym zebraniu wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Wojtaś Feliks, wiceprezes Mykowski Józef, II. wiceprezes Wytrzątek Ignacy, sekretarz Krajewski Kazimierz, zast. sekretarza Przysłalski Jan, skarbnik Ossowski Alojzy, bibliotekarz Bednarzówna Janina.

Młodzież pomorska cechuje czyn i wytrwałość mimo marnych środków materialnych a większej jej części, pochodzącej przeważnie ze sfer rolniczo-rzemieślniczych.

Poważne przeszkody wywołują się z powodu braku dostatecznych finansów. Niegdyś koło posiadało znaczne sumy gotówki, które wydano na pożyczki członkom. Dziś jednak trudno pożyczki te ściągnąć nawet od ludzi, którzy ukończyli już dawno studia i pobierają dość znaczne pensje. Nie podajemy nazwisk tych zapominających, gdyż sądzimy, że wywiążą się wreszcie sumiennie ze swych zobowiązań i należności skrupulatnie zwrócą celem umożliwienia młodym synom Pomorza przychodzącym i będącym na Uniwersytecie Poznańskim warunków pracy i dania możności chociaż najbardziej małym zapomóg.

Dalej zwracamy się do starszego społeczeństwa, ażeby dzieła naukowe, będące w ich posiadaniu, łaskawie ofiarowywali nam pod adresem: Akademickie Koło Pomorskie - Uniwersytet Poznański.

FORDON. Pod protektoratem pana starosty dr. Nowaka odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go lutego w sali Strzelnicy w Fordonie zabawa, z której dochód przeznaczony będzie na budowę kościoła w Brzozie. Początek o godz. 8 wieczorem. Autobus z powrotem do Bydgoszczy zapewniony.



1987 Do nabycia we wszystkich aptekach.

### Kępno.

Z życia placówki franciszkańskiej w Turzu. Założona przez ks. Stelmaszyńskiego w Turzu (pow. Kępno) placówka franciszkańska przeżywała onegdaj niecodzienną uroczystość, mianowicie obłóczny 5 dotychczasowych kandydatów na bractwisków. Rozpoczęto ją podniosłym kazaniem ks. Bazylego o znaczeniu habitu zakonnego. Następnie p. W. Szajdak odśpiewał „Veni Creator”, poczem odbyły się obłóczny z obrzędami oraz nabożeństwo, podczas którego przystąpili bractwiskowie do Komunj św. W uroczystości uczestniczyły liczne rzesze wiernych, tak, że skromna kapliczka franciszkańska nie mogła wszystkich pomieścić.

Mydło Bebe Szafrmana-idealne dla dzieci i dorosłych

## Toruń.

Dyżur nocny pełnią apteki: „Pod Lwem” (śródmieście); „Św. Anny” (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

### REPERTUAR KIN:

Lira: „Urwis z Hiszpanji”.

Palace: „10 proc. dla mnie”.

Mars: „Wyrok życia”.

Światowid: „Burza o brzasku”.

Corso: „Ołbrzym gór”.

### TEATR NARODOWY.

W sobotę, o godz. 16 „Perełka” baśń; wieczorem o godz. 20 „Automat humoru”.

W niedzielę o godz. 16 „Na... kochaj się... go...!”; wieczorem o godz. 20 „Automat humoru”.

Kilka chłopców do ulicznej sprzedaży „Dziennika Bydgoskiego” przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia do oddziału „Dziennika Bydgoskiego”, Toruń, Mostowa 17.

Uciekł z domu rodzicielskiego. 17-letni Henryk Jagielski, zamieszkały przy rodzicach w Toruniu przy ul. Podgórznej 83. Ojciec jego otrzymał poufną wiadomość, że wyjechał on do Nowego Sącza, gdzie ma przebywać u jednego z gospodarzy.

Rodzina Policyjna, koło Toruń urzędują dnia 3 lutego br. w salach „Dworu Artusa” zabawę karnawałową, urozmaiconą różnemi atrakcjami.

Z walnego zebrania „Straży”. W sali „Gospody” odbyło się walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków „Straż” pod przewodnictwem p. Gomólskiego. Do nowego zarządu wybrano pp.: Orłowskiego - prezesem, Kurowskiego - wiceprezesem, Kwiatkowskiego - sekretarzem, Boniewicz - zast. sekretarza, Rybickiego - skarbnikiem, Nowaka - komendantem, Cierpiatkowskiego - zast. komendanta, Fr. Zielińskiego, Jana Zielińskiego i Polakiewicza - ławnikami i Barcza - gospodarzem. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Kruzynski, Oliwkowski Czepiewski.

Nowy zarząd „Lutni”. Na walnym zebraniu Tow. śpiewu „Lutnia” nadano członkostwa honorowe pp.: J. Ruchniewiczowi, F. Bobowskiemu, prof. Pięcie, A. Szwabowi i Fr. Guzikowskiemu. Do nowego zarządu weszli pp.: Beszczyński - prezes, Grześkowiak - wiceprezes, K. Makowski - sekretarz, Modrakowski - skarbnik, Szulc - bibliotekarz, Dybowski - zastępcą, Dy-

sar - ławnik, do komisji rewizyjnej pp.: Piątek i Zalewski.

Z życia Klubu hodowców kanarków i ochrony ptaków krajowych „Wisła”. Na walnym zebraniu do nowego zarządu wybrani zostali pp.: Orłowski - prezes, M. Thoms - sekretarz, A. Kurowski - skarbnik, St. Matusiński - wiceprezes, a do komisji rewizyjnej pp.: Lutyński, Głon i Gumowski. Zgłoszenia kandydatów na członków przyjmuje prezes p. Orłowski, Toruń, ul. Prosta 37 m. 5.

Ostrożność nie zaszkodzi. Karetka pogotowia ratunkowego został przewieziony do szpitala miejskiego 14-letni uczeń gimnazjum państwowego Gerard Wiśniewski z Podgórzca, który doznał wskutek nieostrożności kolegi podczas zamykania drzwi złamania kości nosowej. Wypadek ten niechaj będzie dowodem, że ostrożność nigdy nie zaszkodzi.

Młodzi fałszerze pieniędzy dostali się za kratki. Dwaj młodzi bezrobotni: 20-letni Stanisław Kozłowski i 18-letni Józef Janowski wpadli na nielada pomysły. Mianowicie zapomocą jakiegoś płynu pobielali 5-groszówki i usiłowali je puszczać w obieg jako 20-groszówki. Sprawę tą zainteresowała się policja i młodzi fałszerze stanęli przed sądem okręgowym w Toruniu. Ponieważ mieli oni na sumieniu także

inne sprawy, przeto zostali skazani każdy na 3 lata i 1 miesiąc więzienia bez zawieszania.

Nowe władze Tow. Prawniczego w Toruniu. Pod przewodnictwem wicewojewody p. Seydlitza odbyło się walne zebranie Tow. Prawniczego w Toruniu, liczącego 94 członków. Do nowego zarządu wybrano pp.: Stonawskiego - prezesem, Przybylskiego, Krukę, dr. Gumitńskiego, dr. Dziedzica i Piskorskiego - członkami zarządu. Na cele naukowe dla akademików-prawników uchwalono 350 zł oraz postanowiono zakupić odpowiednie dzieła prawnicze do biblioteki. Tow. Prawnicze rozwija się wspólnie dzięki harmonijnej współpracy zarządu i wszystkich członków.

Ze zjazdu ogrodników pomorskich. W tych dniach odbył się zjazd delegatów Pomorskiego Związku Właścicieli Zakładów Ogrodniczych w Toruniu przy udziale przedstawiciela Pomorskiej Izby Rolniczej dyr. Dykiera. Obradom przewodniczył dyr. Dykier. Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że ogrodnictwo pomorskie stoi na pierwszym miejscu pod względem hodowli kwiatów i warzyw. Urządzona w Toruniu wystawa ogrodnicza niestety nie dała spodziewanego wyniku z powodu słabej frekwencji zwiedzających. Do zarządu wybrani zostali pp.: dyr. Dykier - prezesem, Zieliński i Lewandowski - wiceprezesami, Koźlikowski - skarbnikiem, Szydłowski - sekretarzem, Tomaszewski i Bosiacki - ławnikami, delegatami na zjazd krajowy pp.: dyr. Dykier i Lewandowski.

## Chełmno.

Z Związku Straży Pożarnych. W starostwie odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Białego posiedzenie zarządu Związku Straży Pożarnych okręgu chełmińskiego, na którym sekretarz związku i naczelnik okręgowy p. Szpryczyński zdał sprawozdanie z tygodnia strażackiego, w którym omówił stronę techniczną i finansową straży związkowych w powiecie chełmińskim w ilości 25 oraz zreferował sprawę konkursu o nagrody Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu dla ochotniczych straży pożarnych na Pomorzu. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że sąd konkursowy przyznał okr. chełmińskiemu 8 nagród ogólnej wartości 5.070 zł. Ogólna wartość wszystkich nagród do podziału wynosiła przeszło 7000 zł. Nagrody o-

trzymały: 1 nagrodę — Pniewite — 4-kołowa sikawka pożarnicza wartości 4000 zł, 2 nagrodę — Chełmno — drabinę francuską wartości 300 zł, 3 nagrodę — Grzegorz — drabinę Szczerbowskiego i dwa odcinki węża tłoczonego wartości 250 zł, 6 nagrodę — Unisław — dwa odcinki węża tłoczonego z łącznikiem wartości 180 zł, 8 nagrodę — Drzonowo — 1 odcinek węża tłoczonego z łącznikiem wartości 180 zł, 9 nagrodę — Robakowo — 1 odcinek węża z łącznikiem wartości 100 zł, 12 nagrodę — Łęg — 3 pary łączników storca wartości 60 zł, 20 nagrodę — Czarze — 1 komplet książek z dziedzińca pożarniczej i obrony przeciwgazowej wartości 60 zł.

# Grudziadz.

**Apteki dyżurne:** Apteka Pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, tel. 399; Apteka Pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 137.

## REPERTUAR KIN:

**Apollo:** „Licytacja miłości”.

**Gryl:** „Skrzydlate fatum”.

**Orzeł:** „Afera plk. Redla” i „Mistrz pieści”.

**Walne zebranie Towarzystwa Restauratorów.** Przy licznych udziałach członków odbyło się w „Królewskim Dworze” roczne walne zebranie Towarzystwa Restauratorów, które zajął prezes p. Klarowski, witając na wstępie prezesa związku p. Penkallę oraz przedstawicieli prasy. Obszerne sprawozdanie z działalności zarządu wygłosił prezes p. Klarowski, poczem udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. W skład nowego zarządu weszli pp.: Klarowski - prezes, Hajdel - wiceprezes, Wąsik - sekretarz, Jarczyński skarbnik. Na ławników wybrano pp. Kurzyńskiego, Kopczyńskiego, Grzeszkowiaka, Matuszewskiego, Polley'a oraz Zelewskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Lange, Strahl i Bublitz.

Tęgo już za wiele. Kilkakrotnie już zmuszeni byliśmy wskazywać na różnego rodzaju oszustw, grasujących w mieście naszym. Naiwnych, których przeważnie znajdują, nabierają najróżniejszymi sposobami. Nie uda się w trzy karty, to w fałcuszek, a jeżeli i to nie wabi, to w kostki, w które można wygrać wysokie stawki. Ta ostatnia kategoria ustawiła sobie od kilku dni stolik na placu 23 Stycznia, w miejscu, gdzie jest największy ruch, tuż pod okiem policjanta. Dla pozorów obstarpiło stolik kilku kompanów, którzy na wabika grają i wygrywają. Zachęca to oczywiście przechodni, którzy najczęściej padają ofiarą własnej naiwności, przegrywając niejednokrotnie dużo pieniędzy, a czasem nawet ostatni grosz. Nie wiadomo, co w tym wypadku więcej podziwiać: czy tupet osobników uprawiających ten niecny proceder, czy też pobłażliwość władz policyjnych, które na tego rodzaju „zabawki” bezwzględnie swego zezwolenia dać nie powinny.

Kto jest winien smutnym wypadkom przedwyborczym, w których kilku obywateli narodowości niemieckiej postradało życie? Jedną z

## STROJENIE

wszelkie reperacje fortepianów i pianin wykonuje fachowo znana firma

**W. BIENERT** (16798)  
Grudziadz, ul. 3-go Maja 10, parter.

## Porzuciła dziecko na mrozie w rowie

Tuchola. W lesie państwowym w rewirze Kamionka znaleziono zwłoki dziecka, liczącego dwa miesiące, płci męskiej. W toku dochodzeń ujawniono co następuje: Do stacji Zarosle przybyła w przeddzień znalezienia dziecka niejaka Nowacka Czesława, lat 22, zamieszkała w Chełmie. Nowacka po wyjściu z dworca zaniosła dziecko do lasu, gdzie je porzuciła. Ponieważ zwłoki dziecka nie wykazują żadnych obrażeń cieleśnych, istnieje przypuszczenie, że dziecko zmarło wskutek mrozu i głodu. Nieładką matkę przytrzymał na stacji Zarosle i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Czersku, zaś zwłoki zabezpieczono.

najciekawszych rozpraw sądowych w Grudziadzu będzie z pewnością proces, jaki odbędzie się w tym miesiącu przeciw zabójcom kilku obywateli narodowości niemieckiej, którzy padli ofiarą bojówkarzy przedwyborczych. Rozprawa ta budzi wśród szerokich mas zrozumiałe zainteresowanie. Śledztwo w sprawie powyższej zostało już ukończone, jak również został

## Za co został skazany ks. Wrycza z Wiela.

Sąd okręgowy w Chojnicach skazał ks. proboszcza Wryczę z Wiela na 5 miesięcy aresztu.

Rozprawa trwająca 2 dni, obfitowała w szereg momentów sensoryjnych i miała podłoże czysto polityczne. Ponieważ ks. proboszcz z pewnych przyczyn nie zgodził się na udział w uroczystości święta narodowego „strzelca” wielewskiego, przeto nauczycielstwo, będące członkiem „Strzelca”, postanowiło urządzić odrębną obchód dla szkół. Kiedy dzieci wychodziły z kościoła po nabożeństwie, rodzice zabrali nauczycielom własne dzieci i zaprowadzili na akadymie parafjalną. Do czynu tego miał nawoływać ks. Wrycza. Zeznawali liczni świadkowie, którzy jednak same wypadki nie dość dobrze i wyraźnie naświetlili, zwłaszcza świadkowie dowodowi, którzy wylkali się w swych zeznaniach.

Obroncy oskarżonych adwokaci pp.: dr. Suchecki ze Starogardu i Sergot z Chojnic, wygłosili świetne przemówienia, wnosząc o zupeł-

wygotowany akt oskarżenia, który znajduje się w sądzie. O terminie rozprawy nie omisszamy czytelników naszychawiadomić.

**ŁOWIN.** Pan Prezydent ojcem chrzestnym. Mistrz kowalski p. Paweł Szczesik, zamieszkały w Łowinie (pow. świecki), zaprosił na ojca chrzestnego swego siódmego syna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W zastępstwie Dostojnika Państwa wręczył p. starosta powiatowy Krawczyk chrześniakowi p. Prezydenta książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 50 złotych.

ne uwolnienie wszystkich oskarżonych. Szczególnie adwokat dr. Suchecki podniósł wielkie zasługi ks. proboszcza Wryczy, który — jak wiadomo — zorganizował w Chełmży powstanie przeciwko Greczucowi, za co skazany został przez sąd wojenny w Lipsku na więzienie. Obrońca podkreślił, iż oskarżony ks. Wrycza pracuje dla idei i wiary katolickiej, z którą walczy kier. szkoły w Wielu Napiórski.

**PRUSZCZ.** Z życia rolników. W lokalu p. Seidla w Pruszczu odbyło się walne zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, które zajął długoletni prezes p. Flis. W skład nowego zarządu wchodzi pp.: Flis - prezes, Aleksander Sadowski - wiceprezes, Holz - sekretarz, Baleski - zast. sekretarza, Domek - skarbnik, Kozioł - bibliotekarz, Struś i Stachowicz - komisja rewizyjna, Flis i Sadowski - delegaci do rady powiatowej, Niewiadomski, Wróbel i Cwulina - poczet sztandarowy.

## Złote gody małżeńskie



lata mistrzem stolarskim w Wąwelnie. Był zawsze pilny, pracowity, w warsztacie pracował 16 godzin na dobę, aby móc kształcić dzieci. Obok swych zajęć zawodowych udzielał się bezinteresownie pracy społecznej, piastując różne odpowiedzialne urzędy (opiekuna sierot, rendanta kasy kościelnej itp.).

W wychowaniu dzieci dzielnie mężowi asystowała jego bogobojna małżonka. Najstarsza córka jest nauczycielką w Bydgoszczy.

Państwo Muszyńscy posiadają kamienicę czynszową i willę własną przy ulicy Chopina.

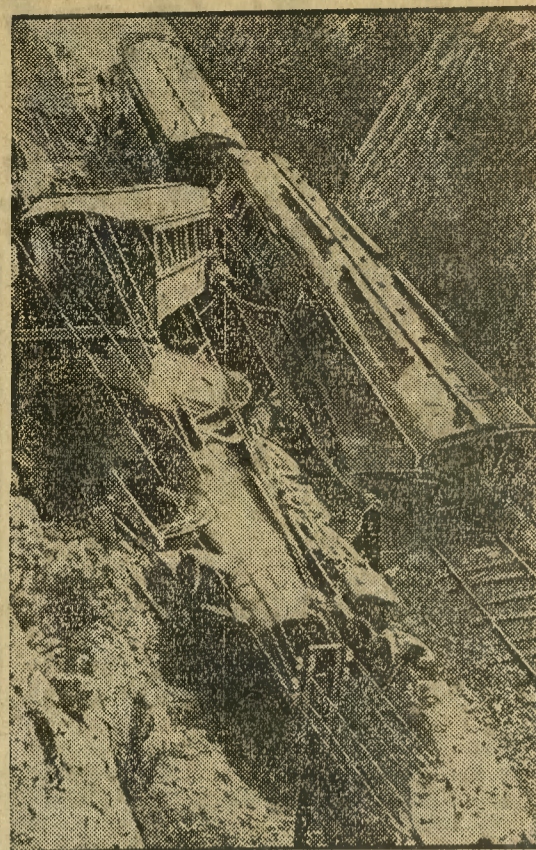
Od chwili założenia „Dziennika Bydgoskiego” 26 lat bez przerwy są wiernymi abonentami „Dziennika”.

Oby Bóg pozwolił szanownym Jubilatom doczekać diamentowych godów; tego życzy redakcja.

## Suchola.

Wypadki wskutek gołoledzi. Żona p. Lietza, wychodząc z domu na podwórze, poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania ręki. Drugi taki wypadek wydarzył się w Cękynie. Niejaki B. Ligman, jadąc rowerem, wskutek gołoledzi ciężko upadł, z czego wynikło ciężkie zapalenie mózgu. Po tygodniu okropnych cierpień nieszczęśliwy zakończył życie. Zatem ostrożnie w czasie gołoledzi!

## Kotlina śmierci.



Jak donosiliśmy przed kilku dniami w Hiszpanji w pobliżu Santander wydarzyła się olbrzymia katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą kilkadziesiąt ofiar. Na fotografii widzimy miejsce zniszczenia.

**STAROGARD.** Wyjaśnienie. P. Helena Kleińska przysłała nam następujący list: Na skutek korespondencji, umieszczonej w „Dzienniku Bydgoskim” w dniu 23 stycznia br. p. t. „Tezewska afery opiumowa w nowym świetle”, proszę o umieszczenie niniejszego sprostowania. Nieprawdą jest, jakoby mój mąż Bolesław Klein był kilkakrotnie karany i mimo braku pracy wraz z rodziną opływał w dobrobycie. Natomiast prawdą jest, że dotychczas nigdy karany nie był i prawdą jest, że z moją rodziną żyję w niedostatku i zarabiam sama na utrzymanie krawiectwem. Nieprawdą jest, jakoby mój mąż Bolesław Klein był kryminalistą, natomiast prawdą jest, że nigdy dotychczas w kryminale nie siedział.

**Z M A R L L**  
Ś. p. Jadwiga z Kastnerów Groblewska, w Toruniu.

Lustracja tuł. urzędu pocztowego. Bawili tu Minister Poczty i Telegrafów p. Kaliński z prezesem Dyrekcji Poczty i Tel. p. Siojewskim z Bydgoszczy, przeprowadzając lustrację tuł. Urzędu Poczto-Tel., która wypadła bez zarzutów. Naczelnikiem miejscowego Urzędu Poczto-Tel. jest p. Sokołowski.

Tragiczny wypadek na torze kolejowym. Zamieszkały pod Tucholą rolnik Górski jechał saniami w parę koni do Liania. Gdy przejeżdżał przez tor kolejowy pomiędzy Lianiem a Wierchucinem, nadjechał pociąg motorowy. Sanie w ostatniej chwili zsunęły się z szyn, a motorówka pochwytyła jednego konia, który został zabity na miejscu. Pasażerowie wprost cudem wyszli z wypadku cało.

Kradzież żyta ze stołu. Do stojącego na polu stołu żyta pomiędzy majątkiem W. i M. Komorza a Dąbrówką, należącym do majątku W. Komorza, zajechali nieznani sprawcy i zabrali dwie fury żyta.

Podejrzeni o kłusownictwo. Leśniczy p. Marcinkowski przytrzymał dwóch osobników przy łowieniu ryb w rzece Brdzie. Podali oni nazwiska Wawrzyniak z Gostycyna i Paweł Lattecki. Nadto są oni podejrzani przez leśniczego o uprawianie kłusownictwa, ponieważ znaleziono w tem miejscu zastawione sidła na sarny. W czasie dalszych dochodzeń ustalono, że pierwszy nie nazywa się Wawrzyniak, lecz Ligman Bolesław. Do zastawienia sidła nie przyznali się, jedynie do łowienia ryb. Dalsze dochodzenia w toku.

Nieszczęśliwy wypadek w biurze pow. komendy Policji Państw. Przdownik P. P. p. Głon Andrzej, chcąc zamknąć górna część okna w kancelarji pow. komendy, albo stracił równowagę, albo też dostał zawrotu głowy, gdyż runął całą siłą na podłogę, uderzając przytem o krzesło tak, iż musiano go przewieźć bezprzytomnego do zakładu SS. Elżbietanek. Dopiero na drugi dzień odzyskał przytomność. Lekarz stwierdził silny wstrząs mózgu.

**OSTRZESZÓW.** Samobójstwo studenta. Przed kilku dniami usiłował pozbawić się życia w restauracji „Gastronomia” w Ostrzeszowie (pow. Kępno) syn miejscowego obywatela, Jan Zbigniew Kaczmarek. Niezwykle zachowanie się denata zwróciło nań uwagę gości i służby, która przeskodziła mu w popelnieniu samobójstwa. Kaczmarek wyjechał jednak niebawem do Poznania i tam odebrał sobie życie.

# Kupiectwo chełmińskie u progu ruiny

**Chełmno.** W „Dworze Chełmińskim” odbyło się roczne walne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych z udziałem delegatów centralnych w osobach wicedyrektora Związku Kupiectwa Pomorskiego p. Niewiadowskiego, wizytatora głównego zarządu p. Rozmiarę, prezesa honorowego p. Chmurzyńskiego oraz przedstawicieli prasy i gości.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Sikorskiego wygłosił wicedyrektor Niewiadowski referat na temat „horoskopy na przyszłość”, w którym przedstawił obecne położenie kupiectwa pomorskiego, które zupełnie upada bez nadziei ku lepszej przyszłości, omówił w ogólnych, zarysach kongres toruński, który miał przynieść ulgi i udogodnienia w dziale podatków, apelację w kierunku wejścia w życie istoty handlu oraz sprawę zaległości podatkowych, stwierdzając, że płatnik zalegający spotyka częstokroć kary i procenty o 100 proc. wyższe od właściwej kwoty zaległej. Przedstawił również nową ustawę scaleniową która wywołała w sferach kupieckich niespodziewany chaos.

W drugim referacie wizytator p. Rozmiarę omówił sprawę wspólnego zakupu a zwłaszcza branży spożywczej, która daje odpowiednie dla drobnego kupiectwa korzyści, przedstawił przykre i niewłaściwe obchodzenie się z kupiectwem niektórych funkcjonariuszy Izby Skarbowej, dając szereg dowodów, jak urzędnik przeprowadzający kontrolę rachunków przyjmuje gilzy za wódkę, cukierki za wino i t. p. Stwierdzić należy, co podkreślił również delegat, iż władze skarbowe ściągnęły nawet z Warszawy do

Grudziadza specjalnego rewizora ksiąg w osobie p. Bogdańskiego, który pobiera miesięcznie 800 zł i kupcom grudziadzkiem nie uznaje prawidłowo założonych ksiąg handlowych.

W rzeczowej dyskusji nad referatami, sekretarz kupiectwa chełmińskiego p. Wierzbowski wyraził żal pod adresem dyrekcji, która winna dać szczegółowe sprawozdanie z kongresu toruńskiego, który w istocie kupiectwu naszemu nadzwyczajnego pożytku nie przyniósł, zarzucił również centrali nie wykorzystanie w tym czy innym kierunku swej kompetencji dla dobra placówek, czego dowodem jest niezadowolone sprawy za wygórowany w Chełmie podatek od lokali za rok 1933, wyluszczył wygórowane pensje członków i luksusowe ubikacje Związku i zapewnia że chociaż Chełmno w kongresie najbardziej popierało ich poczynania, to jednak w zupełności czuje się niezadowolone i prawdopodobnie zrezygnuje z dalszych zamiarów należenia do Związku grudziadzkiego. P. Lewandowski wyraził ubolewanie w sprawie nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych, której nikt nie rozumie a nawet wyżsi urzędnicy; dyrektorzy tychże instytucji odraczają udzielanie informacji dokładnych aż do jej opanowania gdyż sami jej nie rozumieją, oraz poruszył kwestię powiększenia rabatów monopolowych, która jest również jedną z wielkich bolączek kupiectwa zainteresowanego. P. inż. Dziedziul omówił sprawę współpracy ze Skarbem, stanowisko zarządu głównego oraz poszczególnych placówek i sprawę kapitałów i kredytów.

Przewodnictwo nad obradami powierzono prezesowi honorowemu p. Chmurzyńskiemu,

który powołał na sekretarza p. Wierzkowskiego a na asesorów pp.: inż. Dziedziula i Lewandowskiego. Ze sprawozdań sekretarza wynika, że praca zarządu z prezesem Sikorskim na czele była pod każdym względem bardzo intensywna. Jednak wynik pracy towarzystwa w stosunku do roku ubiegłego przedstawia się niezbyt pomyślnie. Uwidocznia się w 50 proc. brak należytego zainteresowania się sprawami zawodowymi ze strony członków a przynajmniej, że realizowanie słusznych postulatów leży w własnym interesie każdej jednostki. W obecnej chwili przesilenia życia gospodarczego winni wszyscy członkowie przyczynić się do współpracy. Wynik głosowania był najlepszym wyrazem zaufania, jakim członkowie obdarzyli dotychczasowy zarząd. Jednogłośnie został powołany do dalszego urzędowania. W końcu poruszono sprawę „Dworu Chełmińskiego” stanowiącego własność Skarbu Państwa, który w najbliższym czasie przejdzie w posiadanie wojska. Zatem Chełmno pozbawione będzie odpowiedniego lokalu zebrani i zgromadzenia się większego grona.

W sprawie komunikacji kolejowej na odcinku Terespol, przez co obywatelstwo Chełmna i całej okolicy pozbawione jest odpowiedniego połączenia do pociągów pośpiesznych, uchwalono wystosować do władz kompetentnych odpowiednie rezolucje.

Jako członków do komisji rozjemczej wybrano pp.: Hądzlika i Wierzbowskiego, do komisji rewizyjnej przy Ubezpieczalni Społecznej w Grudziadzu dyr. Kubińskiego.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 lutego 1934 roku.

## KALENDARZYK

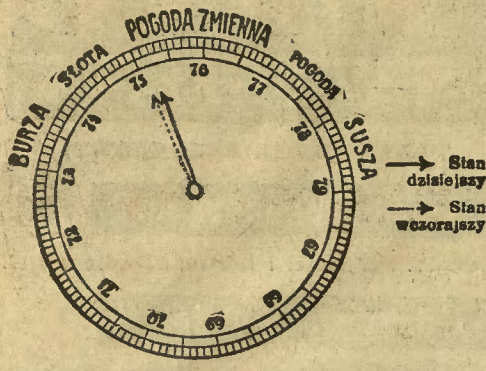
Dziś: Błażeja b. m.  
Jutro: Andrzeja K. b.  
Wschód słońca o godzinie 7.43.  
Zachód słońca o godzinie 16.43.

## Stan pogody

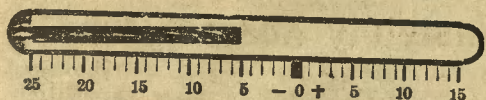
Niema to jak nasze ludowe przypowieści! „Gdy słońce jasno świeci na Gromnicę, to przyjdą większe mrozy i śnieżyce”. Wczoraj w południe przyświecało słonko przy 10-stopniowym mrozie. Śnieg dziś prószy od wczesnego poranku i zanosi się na dużą śnieżyce.

Państwowy Instytut Meteorologiczny zapowiada:

Przeważnie pochmurno i miejscami zanikające opady śnieżne. Naogół mroźno, a na Pomorzu nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych, a na wybrzeżu zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



## KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 4 lutego br. dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, tel. 22-47.

## MUZEUM MIEJSKIE

przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Józefa Pankiewicza (Paryż).

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę „PANI PODKOMORZYNA” K. Zalewskiego święcić będzie zasłużony sukces dzięki świetnie zgranemu zespołowi, któremu przewodzi portretowa postać starosty Baracza w inkarnacji dyr. Stomy i p. Wieczorkowska w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 16 zawsze mile słuchana operetka Kalmana „DZIEWCZE Z HOLANDJI”. Rzecz ta ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie po cenach zredukowanych.

Wieczorem ostatni przebieg naszego repertuaru karnawałowa operetka O. Straussa „DOKOŁA MIŁOŚCI”, której wystawienie stało się przedmiotem romów w naszym mieście.

## MAGDALENA SAMOZWANIEC W TEATRZE MIEJSKIM.

Dzielimy się z publicznością iście sensacyjną wiadomością. Oto najznakomitsza, najpopularniejsza, najdowcipniejsza i najgroźniejsza dla mężczyzn literatka Magdalena Samozwaniec mówić będzie w Teatrze Miejskim na temat: „CZY MOŻNA BYĆ W MAŁŻENSTWIE SZCZĘŚLIWYM?” Interesująca ta prelekcja odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 8.15. Bilety w cenie od 50 gr do 3 zł są do nabycia w kasie teatru.

## MINIATURY BYDGOSKIE. XLIII.



Orkiestra dęta czy rżnięta Ma swego dyrygenta. W Teatrze ten dobrodziej W operetce rej wodzi.

## Pokłosie świąteczne.

Kiedy piszę dzisiaj tych słów kilka o wczorajszym święcie, mam takie wrażenie, jakbym, stojąc u stóp góry, opowiadał o tem, co widzę z wierzchołka. Jakby nie było z tym krzyżem i innymi cierpieniami ustrojowymi i rozstrojowymi, zjemy jednak pod znakiem karnawału. Zbiedzony to trochę jest ten nieszczęśliwy, a pięknymi tradycjami wypchany, książę-pan, ale w każdym razie egzystuje i ciągnie szukający lepszych perspektyw świat w swoim orszaku.

Otóż w ognie tego karnawału weszliśmy i w miesiąc luty. A wszedłszy, stanęliśmy twarzą w twarz ze wspomnianym na wstępie wierzchołkiem, szczytem szczytów, czyli, mówiąc prostymi słowami, znaleźliśmy się na vis à vis Najjaśniejszej Pani Reduty Prasy. I jakże tu pisać o wczorajszym dorobku w karnawałowej branży, jeśli wszystko przytłacza swą potęgą wizja dzisiejszej Redutowej nocy.

A jednak pęd do zabawy musi być w narodzie niezmożony. Jeśli na dwa dni przed Redutą urządzone imprezy udały się całkowicie.

Bale Czerwonego Krzyża mają tradycję. Zawsze są eleganckie i zawsze utrzymują swój dobry poziom. Na ostatnim — pokolenie bardziej doświadczonych, ale oczywiście też młode pokazywało, jak się bawić wytwornie należy.

Młodość autentyczna triumfowała na pierwszym balu Bydgoskiego Klubu Sportowego, który zdobył sobie złote ostrogi towa-

Dezynfekcję idealną we wszystkich chorobach zapewnia Germatol Dr. Dobrzańskiego, który równocześnie leczy i goi liczne schorzenia.

ryskie. Sport dzisiaj wszędzie górą, więc w pięknie ozdobionych salach Kasyna Cywilnego, przy dźwiękach najlepszej, bo redutowej, orkiestry Wopaleńskiego i Żaka był ruch i tempo.

Wytworność z młodością i wszystkie pokolenia połączy w sobie Reduta Prasy. Przychodzi każdy, kto oczywiście dostał zapro-

szenie. Mąż godzi się z żoną, udziela okolicznościowej amnestji za wszystkie wdzięczne grymasy i kaprysy. Żona przyrzeka tolerować wszystkie panamęzusiowe bridże. I razem idą po wysokogatunkowe sukcesy na Reducie.

I ja tam będę, co należy zobaczę i w poniedziałek gwoli zaspokojeniu ciekawości opiszę, z pominięciem spraw dla narodu jako całości mniej ważnych.

Dowiedzenia na Reducie!

(hak)

— Powszechny Związek Esperantystów w Genewie (Szwajcaria) prosi członków z miasta Bydgoszczy i okręgu bydgoskiego o odnowienie swego członkostwa na rok 1934 najpóźniej do 28 lutego br. Roczna składka członka zwyczajnego wynosi 6 zł, dla członków-abonentów miesięcznika „Esperanto” zaś zł 15.— Członkowie, którzy w przepisanym terminie uregulują składki, otrzymają ceną premję w postaci książki w języku esperanckim. Prawo do premji mają również esperantysty nowo przystępujący jako członkowie związku. Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 18—19 miejscowy delegat p. Prengel, Bydgoszcz, Magdzińskiego nr. 1 m. 4.

## Fara.

Fara — sędziwa, dostojna matrona, w ceglastoszarym, przedwiecznym robronie, Nad Brdą ukleka, wniebo wznosząc skronie. Od wieków trwa już w modłach [niewzruszona.

Tulą się do niej domów szare tumany, Ufając w próby moc orędowniczą; Łask i jej przyczyny już chyba nie zliczą, Ludzkie rachuby, nie pojną rozumy.

A od kolebki po grobowe piaski Jedną milczącą daje wciąż przestrożę — Wieży ramię wskazuje i znaczy Dla myśli naszych i poczynąń drogę. I tylko taką drogą nieinaczej Wieść obiecuje ku krainie Łaski.

Eugenjusz Szpakowski.

Bydgoszcz, 1934 roku.

## Tylko walczyk jest najstodniejszy... Co będziemy tańczyć na Reducie Prasy? — Co mówi o tem świetna primabalerina Helena Grossówna?



HELENA GROSSÓWNA.

Nie można powiedzieć, żeby taniec nie był rzeczą ważną. W karnawale nabiera większego znaczenia dla niejednych niż najbardziej niespodziewane sensacje polityczne, a na Reducie Prasy urośnie do potęgi poprostu żywiołu. Dlatego też nie dziwie się, gdy co krok rzuca ktoś pytanie:

— Co będziemy tańczyć na Reducie Prasy?

— Wszystko aż do upadłego — wykręcam się zwykle od konkretniejszej odpowiedzi, ale ta frapująca kwestja już i mnie nie daje spokoju. Każdy karnawał przynosił zwykle jakąś nowość. A co w tym roku mamy tańczyć?

Kompetentna instancja jest w Bydgoszczy jedna, nieodwołalna. Bo kto taniec najświetniejszy, wręcz bezkonkurencyjnie reprezentuje? Odpowiedź może brzmieć tylko:

— Helena Grossówna!

Tancerka, dla której żaden superlatyw nie jest komplementem, a przytem kierowniczką działu choreograficznego w Teatrze Miejskim, pełna inwencji i pomysłów autorka ewolucji operetkowych. Ona chyba — znajdzie najwłaściwszą odpowiedź na pytanie:

— Co będziemy tańczyć na Reducie Prasy?

Więc wywiad!

Odważnym szczęście sprzyja. Pani Helena poświęciła łaskawie chwilę swego drogiego czasu delegatowi tysięcznych rzesz uczestników Reduty i udzieliła informacji.

— Więc nie będziemy się popisywali żadnymi nowościami tanecznymi?

— Nowościami — nie. Ale popisywać się będziemy. Czy pan sądzi, że dobrze odtwo-

rzony walc nie daje pola do popisu. Zresztą z temi sensacyjnymi nowościami, to różnie bywa. Najwięcej zawsze jest hałasu. Rumba się skończyła, a zeszlorzona biguina wogóle się nie przyjęła.

— Więc co tańczymy?

— Jak zawsze, tanga, foxtrotty, slow-foxy, od czasu do czasu dla orzeźwienia oberek, mazur czy kujawiak, a przedewszystkiem walc. Walc króluje znów w tym roku na całym świecie. Walc we wszystkich postaciach: wiedeński, angielski...

— Pani występy są zawsze największą atrakcją i będą nią również na Reducie. Za co Pani będzie łaskawa pozwolić nam klaskać?

— Tylko walczyk... Trzeba być w tonie.

— Pani krzywdzi Bydgoszcz. Wprawdzie Pani taniec daje nam ogromną satysfakcję, ale, kiedy ciągle słyszymy o Pani jako o niezrównanej „diseusie” — recytatorce i piosenkarcie — z poznańskiej „Różowej Kukulki”, chcielibyśmy też poznać tę stronę Pani talentu.

— To już nie moja wina. Dlaczego nie stworzycie w Bydgoszczy odpowiedniego środowiska artystycznego?

— I to się zrobi. A może na Reducie...

— Dobrze. W takim razie najpierw wykonam z estrady piosenkę o wiedeńskim walcu, a potem zatańczę z kolegą Iwańskim.

— Tę sensację muszę czempredzej ogłosić. Reduta Prasy zyskała jeszcze jeden magnes. Bardzo Pani dziękuję. A więc 3 lutego pod znakiem walca. Do widzenia!

Ponieważ dowiedziałem się jeszcze w czasie rozmowy, że p. Grossówna jest autentyczną torunianką, mam stuprocentową satysfakcję jako bydgoszczanin. Nareszcie się zrewanżowałem. Toruń nam przecież zabrał tyle różnych instytucji, ale my zato Toruniowi jego największą dumę: Helenę Grossówną.

Bydgoszcz jednak górą.

(hak)



## Szopka harcerska.

Z inicjatywy Koła Przyjaciół Harcerza (VI drużyna) powstała szopka betlejemskopolska, a więc w rodzaju Rydlowskiej, tylko że w miniaturze... Aktorami były karzełki w wysokości jednej stopy. Oczywiście scena miała odpowiednie rozmiary; niewielka, ale zato przepiękna. Styl gotycki ze środkowym motywem kościoła farnego. Światło, bijące nazewnątrz przez kolorowe bibułki, czyniło wrażenie, że patrzy się na wizerunek witrażu. Ta koronkowa robota kosztowała prof. Cygańskiego i jego uczniów sześć tygodni czasu w laboratorium zajęć praktycznych. Laleczki — w wielkiej obfitości sporządzone — są dziełem p. Philippowej i art. malarza p. Ruppnińskiego. Są one nader udatne i wyposażone w kostjumy. Reprodukacja sceniczną kierował p. Philipp; wykonawcami byli pp. Borowiecki, Hawasach i Włodarczyk, tudzież kilku z młodzieży z gimnazjum im. Kopernika. Muzyczna i chórowa część imprezy pod batutą p. Banaszaka. Iluminował p. Wiśniewski.

Należy podnieść ogromną staranność w każdym kierunku. Wieść o przygotowaniu oddawała zaciekawiała młodzież. Dlatego próbnie sobotnie widowisko i niedzielna premiera cieszyły się wielką frekwencją. Bez wszelkiej wątpliwości pedagogowie wszystkich szkół polecają swoim wychowankom, aby przyrzekli się rzadkiemu u nas przedstawieniu marionetek, które i dla starszych ma specjalny powab — zwłaszcza że poza starannym opracowaniem włożono w tę imprezę dużo artystyzmu.

— Jarmark na konie, bydlę rogate i na trzodę chlewną odbędzie się we wtorek dnia 6 lutego 1934 r. od godz. 8-iej począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

— Szwederowo może się taniej kąpać. Zarząd Miejski obniżył z dniem 1 lutego 1934 r. opłaty za korzystanie z łaźni na Szwederowie jak następuje: za kąpiel w wannie włącznie mydła i ręcznika z 65 gr na 50 gr, w soboty z 75 gr na 60 gr. Za kąpiel pod natryskiem z 40 gr na 20 gr, za wypożyczenie przescieradła kąpielowego z 30 gr na 20 gr. Oprócz tego przedłużono czas trwania kąpeli dla wani z 30 minut na 40 minut, dla natrysków z 20 minut na 30 minut.

## Szczęśliwe losy

nabywacie tylko w chrześcijańskiej i obywatelskiej

## kolokturze

1863) Kapturkiewicza Sp. z o.o. p.

Bydgoszcz, Marsz. Focha 17, tel. 62

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

— Dwumiesięczny kurs esperanta rozpoczyna się w poniedziałek dnia 5. II. rb. w lokalu Państw. Gimnazjum Klas. (Plac Wolności 9) o godz. 20.

— Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych, w Gimm. Kopernika, podaje do wiadomości, że sekretarjat Kursów, otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem, przyjmuje zapisy na drugi semestr na prowadzone kursy: początkowy, elementarny, średni, wyższy, oraz kurs konwersacji i korespondencji handlowej. Przymuje się też zapisy na nowy kurs początkowy.

## Zastępca golibrody donosi.

Panie Redaktor!

Panby powiedziałeś, jakby ja się powtracałem do polityki, że to nie mój interes. Panby powiedziałeś: — Razynder! Od tego są ministrowie, panowie posłowie, senatorowie i sanatowie, censorowie, dziennikarowie... Halt, halt! Panie redaktor! Sam pan powiedziałeś: dziennikarowie i censorowie. Pan się zdziwia, co ja zakrzykniałem: halt? Nu — to sobie przeczytaj pan, co stoi w jedno pismo. Pan nie wiesz? Zawracanie gitary z kocim ogonem! Mnie pan nie nabrasz! Ale przypuszczasz — pan nie wiesz i pan nie czytałeś. Weź pan te gazete! Tu stoi wyraźnie wydrukowano — jak byk na malowane wrota od karety: „Kandydata na Prezydenta wybiera zgromadzenie... złożone z... elektorów wybranych z pośród obywateli najdogodniejszych...” Co? Pan nie wierzysz na swoje oczy? Zapisz pan: artykuł szesnaście! Tak jest! 24 numer

pisma lokalowego. Jak pan mówisz? Niech będzie: lokalnego! Pan powiesz, że to jest paskudny lapsus salami. Mówisz pan: kalamii? Wszystkie jedno. Na każdy wypadek nie nazwiesz to pan brylant dziennikarski, ani mikroskop censorski. Pan się pytasz, na co mikroskop? W takie delikatne materje jak Konstytucje musi być wszystko ef ef! A jak sie drukuje i sie censuruje, to taki polityczny kawałek potrzebuje być bez omylenia. Cobys pan naprzykład powiedział teraz, gdybym ja, Razynder, rutynowy czeładnik golibrodzki zrobił na pańskie gembe fałszowane pociąganie z brzytwą — akurat kiedy pan masz iść na Redute prasy? A widzis pan!? Jesteś pan ogolony tip top. A zpowodu? Zpowodu mój interes jest nowotny, zdrowotny, patentowany, ekstra, fajny. Aj! Niech mi sie nie trafi! Pan wyglądasz ślicznie jak nowonarodzona panna młoda. Pan nie idziesz na fokstrotowanie, pan idziesz na zabałamucenie wszystkiej damy. Do miłego widzymsie, panie bydgoszczanski Walentino! —

**WŁADYSŁAW KAFTAL**  
kolektor Loterii Państwowej.

## Na właściwej drodze.

Nowy system oraz przystosowanie planu gry Polskiej Loterii Klasowej do wymogów współczesnego tempa życia i upodobań społeczeństwa, skierowało zamilowanie wśród mas ludności, zresztą zawsze istniejące, ponownie do gry na naszej Loterii Państwowej. Okazuje się więc, że loteria dla zachowania swej żywotności i siły atrakcyjnej ulegać powinna częstym reformom. W pogoni bowiem za nowymi wrażeniami jesteśmy skłonni do porzucenia tego, co wczoraj jeszcze budziło nasze zainteresowanie i działało na naszą wyobraźnię, a szczególnie w zakresie gry. Tak np. do niedawna jeszcze gracz w totalizatora ograniczał się do stawiania na wybranego konia w jednym biegu. Dziś natomiast towarzystwa organizujące wyścigi konne, dla spotęgowania atrakcyjności swej imprezy wprowadziły nowy rodzaj hazardu t. zw. „accumulativ“, według którego grający w „totka“ stawia odrazu na określone zgóry konie w kilku biegach. Ryzyko jest tu wprawdzie większe, jednakże grający w szczęśliwym przypadku za małą stawką zdobyć może pokazną wygraną. Wśród amatorów wyścigów konych ten rodzaj gry cieszy się coraz większym uznaniem.

Ze nasza Loteria Klasowa odpowiada upodobaniom szerokich mas, dowodzi nie tylko fakt wyczerpania losów do poszczególnych klas, ale również nienotowany dotychczas niemal historycznego znaczenia wypadek nasładowania polskiego pomysłu przez Niemców. Otóż kilka miesięcy temu poselstwo niemieckie w Warszawie, niewątpliwie z polecenia swego rządu, zwróciło się do dyrektora naszej loterii p. plk. Markusa z prośbą o dostarczenie planu gry i przepisów. Oczywiście Niemcy uczynili to nie z ciekawości, lecz w celu poprawienia planu gry swej własnej loterii. Wynikiem częściciowego zastosowania systemu Polskiej Loterii Klasowej, popyt na losy loterii prusko-południowo-niemieckiej wzmożił się ostatnio o przeszło 20%. Ten fakt dowodzi chyba najlepiej o przodującym stanowisku naszej Loterii wśród istniejących na kontynencie europejskim.

W świetle tej doskonałej opinii, jaką Polska Loteria Klasowa cieszy się u Niemców, nie można pominąć zamieszczonych w ostatnim czasie na łamach prasy polskiej artykułów propagandowych o loterii francuskiej. Rozpisując się szeroko o wygranych na tej loterii milionach i zamieszczając fotografie francuskich milionerów i multimilionerów loteryjnych, prasa polska przemyca równocześnie niecisłe i bałamutne ogół czytelników wiadomości. Niecisłe jest przedewszystkiem twierdzenie, jakoby loteria francuska dawała „nigdzie“ nie notowany odsetek ogólnej sumy wygranych, wynoszący 60%. Zamiast wychwalić bezkrytycznie obce urządzenie, należałoby przedtem stwierdzić odsetek wygranych w Polskiej Loterii, który jest sporo wyższy, nie mówiąc już o tem, że ilość wygranych na naszej loterii jest czterokrotnie wyższa aniżeli na loterii francuskiej.

Zresztą tajemnicy powodzenia loterii francuskiej należy doszukiwać się na zupełnie innym odcinku. Odgrywają tu rolę wybitne skłonności Francuzów do hazardu, umożliwiające zastosowanie w loterii francuskiej całkiem hazardowego planu gry. Poza to do spopularyzowania loterii we Francji przyczynia się waleń prowadzona zresztą propagandą, polegająca nie tyle na propagowaniu samej loterii, ile na rozklekaniu wyników losowania zapomocą radia, filmu dźwiękowego i mnóstwa fotosów uszczęśliwionych przez loterię milionem, lub nawet pięcioma milionami franków graczy i ich rodzin, tak w prasie krajowej jak i zagranicznej. Francuzi naogół posiadają oszczędności i zabezpieczone jutro, nie przejmują się więc małą lub średnią wygraną. To im nie imponuje, ani też wystarcza. Natomiast wygrana w wysokości miliona lub pięciu milionów franków — o, to co innego, a przytem zostać popularnym, czego rasowy Francuz łaknie jak bogactwa. Tem tłumaczyć należy, że plan loterii francuskiej przewiduje poważne wielkie, milionowe wygrane, tudzież fakt nabywania losów przez osoby uganiające się za fortuną Rotschilda, a nie mogące ich nabyć po cenie nominalnej za cenę podwójną, aczkolwiek ilość wypuszczonych losów wynosi tam dwa miliony.

Nazywają nas Francuzami Wschodu i rzeczywiście posiadamy nie mniejsze od nich skłonności do hazardu. Jak już zaznaczyliśmy powyżej, plan loterii francuskiej przewiduje dwa miliony losów, plan naszej loterii natomiast tylko 170.000, aczkolwiek liczba mieszkańców Polski jest tylko o parę milionów mniejsza. Z uwagi na wysokie walory naszej Loterii Klasowej, która jest bezwarunkowo lepszą pod względem ilości, oraz wysokości ogólnej sumy wygranych, nasuwa się pytanie, czy przez odpowiednie zmniejszenie ilości wygranych i podwyższenie głównych wygranych Polska Loteria Klasowa nie zdobyłaby większej ilości zwolenników i nie odpowiadałaby bardziej życzeniom ogółu. Wreszcie doświadczenia zdobyte na loterii francuskiej w zakresie spopularyzowania gry na loterii wymagają, zdaje się, porzucenia zakorzenionego u nas zwyczaju przestrzegania tajemnicy co do osób wygrywających na loterii. Po-

mijając niczem nieuzasadnione obawy gracza, któremu żaden urząd skarbowy z wyplaconej wygranej nie może potrącić nawet grosza, zwyżczaj ten mija się z celem, ponieważ tajemnicy nie przestrzegają sami szczęśliwcy. Gdy taki szczęściarz jednak — jak to się dzieje we Francji — zostanie sfilmowany, sfotografowany i wypytyany przez reporterów, na łamach dzienników ukażą się ilustrowane wywiady z nowym milionerem loteryjnym, następuje siła faktu spotęgowanie zainteresowania się loterią w społeczeństwie, jeszcze większy popyt na losy, co z kolei znów wyjdzie na korzyść graczy, ponieważ dyrekcja loterii będzie mogła zwiększyć ilość losów i stworzyć pewną ilość wygranych.

**Kaszel i wszelkie następstwa przeziębienia jak chrząpka, duszność uszuwa napar z kwiatów dzianwy Leez tylko kwiat złoty starannie przechowany w antyce, zawiera wartościowe składniki lecznicze.**

— Związek Pań Domu organizuje drugi równorzędny 5-cio miesięczny kurs kroju i szycia. Zapisy przyjmuje sekretariat Z. P. D. przy ul. Cieszkowskiego 4 (lokal Stow. Techników), czynny we wtorki i czwartki od 18—19-ej.

## Piękny rozwój Koła Ch. D. na Czyżkówku. Z rocznego walnego zebrania.

W niedzielę dnia 28 stycznia br. o godz. 12-ej zagał niestrudzony w swej pracy prezes p. Szymański na sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej przy udziale około 60-ciu członków oraz gości, pochwaleniem Pana Boga roczne walne zebranie Koła Ch. D. na Czyżkówku. Po przyjęciu porządku obrad, na przewodniczącego walnego zebrania poproszono przedstawiciela zarządu okręgowego, do pióra sekretarza Koła Wilczak—Okole. Ze sprawozdań ustępującego zarządu wynika, iż Koło Czyżkówko w roku ubiegłym powiększyło liczbę członków o przeszło 50-ciu. Jest to chlubne świadectwo dla zarządu, który tem samem wykazał swą intensywną pracę, ukoronowaną wyborem dwóch radnych. Stan kasy, dzięki sumiennej gospodarce skarbnika, jest dobry, co pozwoli Kołu działalność swoją rozwinąć na szerszą skalę. Sprawozdanie sekretarza wykazało żywą działalność Koła.

Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu i udzieleniu mu pokwitowania, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem

## Dziada Polikarpa śpiewanie.

Moje kompanie, dziady — jako i ja — Słyszac, że nowa zaś Konstytucja, Zeszły się do mnie; juźci skroś wywiadu. Więć gadu, gadu:

— Niech nam Polikarp chybkę wytłumaczy. Co się to z oną Konstytucją znaczy: Czy da nam po łbie, czy też nas pokrzepi, I będzie lepiej.

— O moście wy! — Tak im na to rzekę — Odrazu sedna prawdy nie dociekę. Posta spytajcie! On się prędzej wyzna Niż ja, dziadziżna.

Nie kuźden poseł jednako wam powie. Dyć wiecie — różni w Sejmie są postowie: Jedni ją będą stawiać pod niebioso, Ci skrzywią nosy.

Mnie zaś w tem wszystkim to markoci [dziebko, Ze się z nią łap—cap uwinęli krzepko. By zaś nie było — jak to mówią — nagle, To i po djabie!

To mi się także rychtig nie wydawa. Jak się paragraf bierze zamiast prawa. Paragrafowo rzecz wygląda prawnie, Ale niestawnie.

Zacnie to było użyć tych forteli, Jak nam nad karkiem Moskale siedzieli, A opozycję zrobić nam gotowa Była carowa.

Dziś my swobodnych czasów doczekali: Sam pan minister Car głosił na sali: — Cieszymy się, bracia! Konstytucja dana! Oj! dana, dana!

Takem rzekł dziadom. Kompanowie mili „Oj dana, dana! — także zanucili, Ale tak smętnie jak psalm z jeremjady. Ot — głupie dziady! —



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

**Gdzie zamieszkać?**

„Gastronomja“ Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

**Gdzie się wykąpić?**

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas“, Gdańska 27 w podwórzu.

**Instytuty kosmetyczne.**

Instytut Higieny i Piękności M. Petrykowskiej, Gdańska 22. Zabiegi lecznicze, naświetlania, odmładzania, upiększanie, farbowanie włosów, brwi. „Cedib“ Słowackiego 1. Odmładzające i upiększające zabiegi. Maski wiedeńskie, paryskie. Naświetlania.

**Restauracje:**

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

**Kabarety:**

„Picadilly“ Występy artystów. Marcinłowski 4, tel. 1102.

**Gdzie i co kupić?**

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski, s.z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

Toruń-Warszawa	2.26, 6.23, 8.06, 12.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.50
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40
Nakło-Pila	8.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01
Uniejów-Brednica	5.10, 8.11, 13.38, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań	3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59
Wągrowiec-Poznań	5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	14.15, 6.14, 22.59

## Z życia Ch. Z. Z.

### Walne zebranie filii rzemieślników rolnych pow. Wyrzyskiego.

W niedzielę, dnia 28 stycznia odbyło się walne zebranie filii Ch. Z. Z. w lokalu „Domu Polskiego“ w Wyrzysku. Przewodniczył sekr. okręg. p. Nowakowski z Bydgoszczy. Po wyborze prezydium zdawali kolejno członkowie zarządu sprawozdanie z całorocznej działalności z czego wynika, że filia ta w okresie sprawozdawczym odbyła 11 zebrań miesięcznych i 1 walne. W dyskusji przemawiało kilku mówców, wyrażając zadowolenie z dotychczasowej pracy zarządu, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Po wyborze nowego zarządu, w skład którego weszli członkowie byłego zarządu, wygłosił sekr. okręg. p.

Nowakowski z Bydgoszczy referat na temat kontraktu rolnego na rok 1934/35. Nad referatem wywodziła się obszerna dyskusja, w której przemawiało dużo mówców, wyrażając wielkie niezadowolenie z czynu pp. pracodawców na majątkach, którzy zalegają wobec pracowników od miesięcy z płacą gotówkową, tak że rzemiosło na powiatach znajduje się w bardzo trudnym położeniu. W odpowiedzi wezwał referent imieniem zarządu okręgowego zebranych do współpracy organizacyjnej, wyrażając filii i jej kierownictwu pomyślności. Po omówieniu w wolnych głosach spraw wewnętrzno-organizacyjnych, zamknięto zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu“.



### Katarzyna Gadulińska ma głos

Państwo ciekawi, czy będą na „Reducie Prasy“? A jakże! Wybieram się z najstarszą, Zosią. A nuż się dziewczynie trafi...! Juźci będą tam same gryziopórki, ale może i kto porządny pokaże się na balu. Bo ta wedle tych redaktorów kręci się niejeden, co ich potrzebuje — względem ogłoszeń — albo co się ich boi, żeby go nie obazgrali w gazecie. A wyniuchają — proszę państwa — wszystko, co było i co by było, i od siebie dodadzą uwagi, objaśnienia, domysły — niby z życzliwości, a bolesne, że czeka aż pod pierśmią piknie. Na naszą pleć to oni szczególnie — proszę państwa — zawzięci. Jeno ładna, młoda coś dla nich warta, ale dla poważniejszego wieku u naszej pleci ani szacunku, ani delikatności. Z najporządniejszej kobity robią Gorgonową — jak zechcą; a lada lafi-rynde, co ślepiami kokietuje i figurką kręci, ogłoszą fotogeniczną królową, i każdy

onej właśnie bałamutnicy nadskakuje, a le-gjon usługowych i w uczciwości wypróbowanych panien pietruszkę skrobie.

O moją Zosieńko to ja się nie boję. Dziewczyna urodna jak rzadko. Powiadają — do mnie podobna. A ja dodam — proszę państwa — że z usposobienia też. Jak Boga kocham — moja natura. Dlatego — jak mówię — o chłopa dla niej nima strachu. Czego się boję — to języków ludzkich. Bo ludziskom wszystko naopak. Będzie kobita rozmowna — to powiedzą o niej: bajczara. Cicha i potulna — gęś. Weśola — powiadają: djabek; stateczna — klempa i niedorajda. Bez wiana — dziadówka; bez wianka — flondra. Niech zaś ma jedno i drugie, to na rodziców cisną kamieniem, że dorobkiewiczze, że się na ludzkiej krzywdzie upaśli.

Skacze wiewióreczka koło ogródeczka; Jacy: tatuś, matuś — taka i córeczka.

Za moich czasów na takie bagatelki nie baczyl. Byle dziewczyna miała — jak to się teraz gada — konstytucję, to już o kawaleria nie trudno. Państwo pytacie, co to w dziewczynie konstytucja? A dyć jak dziewczucha krzepka, roboty pilnująca, zębów nie szczerzaca, i coś tam z majątności po ojczaj mająca — to ma konstytucję, dla której to konstytucji zdadne do żeniactki chłopaki manifestacje urządzają. Zaś nie wiecie, państwo, co to manifestacje? Ze też państwu trzeba wszystko jak łopata wsadzać do głowy! Manifestacja to jest niby, jak w majowy wieczór te mandoleny pod oknem dziewczynskim pitola albo i co zapiewają względem tego, że tam mieszka panna urodna. Dziś tego nie da, bo się caszy zepsuli, ale dawniej było lepiej.

Przedewszystkiem kawaliry byli grzeczniesze. Jednemu — na ten przykład — co pannie w tańcu nastąpił na ogon — państwo wiecie, jak to kubitę nosiły długie tryny — to mu ta rozniewana panna powiedziała: „Wól!“ A on jej delikatnie odciął: „Przepraszam pania, krowe, co ma tak długi ogon“. Juźci byłaby chryja; ale się facet zwiędział, że panna ma forszę i... naturalnie zakochał się. Jeszcze w owe zapusty pobrali się.

O, wtedy szło pieronem. A dziś? Dzisiaj — można powiedzieć — najpewniejszy matremonjalny interes tylko do połowy ubity: ksiądz i panna czeka, kawaler zdaleka. Albo jak się pytali jednej wdowy, czy wydała córkę, to biedaczka odpowiedziała: — Wydałam — ale pieniądze, bo córkę mi zięć odesłał z powrotem. Musieliście to państwo czytać.

Albo zaś takie dzisiejsze frechowne ogłoszenie: „Młody człowiek mieszkający w mieście o 200 000 mieszkańców poszukuje towarzyski życia z taką ilością złotych.“ Szkoda, że nie dolarów Wydrwigrosz bezecny! Skończy hultaj jak Stawicki.

Mój Augustyn — jaki jest, taki jest — ale dla mnie ma szacunek i przywiązanie, a dawniej kochał mańbez pamięci. A nade wszystko ceni sakrament małżeński, co mu się chwali. Jakem raz ciężko chorowała, pytałam się go, czy tęskni za kawalerską wolnością. A on mi powiedział:

— Ach! Kasienko! Tak mi obrzydł kawalerski stan, że gdybyś umarła, to za tydzień się ożenie. Co to za delikatność u tego pocziwca! Gdzie u dzisiejszych nałogowych rozwodników taką znajdziesz? —

## Marysienka

Pocz. o godz. 5, 6, 25 i 9 tej  
w niedzielę o 3, 45, 6, 50 i 8.

## Dziś niedziela premiera!

Historia upadku pięknej kobiety,  
wielki dramat życiowy, który  
z miejsca podbił serca publi.

## Dlaczego zgrzeszyłam

W rolach główn.:  
Helena Hayes  
Lewis Stone

Oraz najnowszy dźwięk. dramat współczesny pt.  
**ZA PIENIADZE**  
Piękne melodie, warty tempo ciekawa treść.

UWAGA! Dziś sobota po raz ostatni  
Żona z drugiej ręki  
Pat i Patachon jako wynal. prochu

# A więc dziś bijemy rekordy zabawy, humoru, tańca!

Za parę już godzin nastąpi dawno oczekiwane z niecierpliwością podniesienie kurtyny, zasłaniającej wiele frażujących tajemnic i niespodzianek Reduty Prasy. Dziś w salach „Strzelniczy“ nastąpi eksplozja karnawałowego szaleństwa w najlepszym wydaniu.

W tym wypadku wszelka reklama jest zbędna, bo kto przyjdzie, sam zobaczy. A przyjdzie napewno osób więcej, niż kiedykolwiek naraz się zebrało w Bydgoszczy i na Pomorzu na jakiejś zabawie.

Trudno nam się tylko już zgóry powstrzymać od zachwyty nadtem, co zrobili dla ozdobienia sali najwybitniejsi plastycy pomorscy. Same nazwiska niech mówią: jeden z najlepszych dekoratorów teatralnych Polski **Feliks Krassowski**, świetny artysta-malarz **Piotr Chmura**, znakomity rzeźbiarz **Piotr Triebler**, to przecież potęgą w świecie kształtu i barwy.

W potopie światła reflektorów i tysięcy żarówek rozblyszają wspaniałe witraże, malowidła i karykatury. W jednej z sal znajdują się uczestnicy Reduty w jaskrawym słońcu Rivieri wśród palm i totemów murzyńskich. Osobną atrakcją będą cztery ogromne figury alegoryczne przedstawiające najaktualniejsze plagi dręczące dzisiaj ludzkość. Za najtrafniejsze odgadnięcie tych doświadczeń karykatur przeznaczono specjalne nagrody.

Zresztą co tu dużo gadać. Przychodzą wszyscy sami, tylko przychodzą jak najwcześniej, bo nawet długa noc lutowa jest za krótka, a stolików rezerwować się nie będzie.

A prezenty płyną ciągle...

Pierwszy zawsze, jeśli chodzi o szlachetną ofiarności p. **Henryk Kaszubowski**, właściciel słynnego na całym Pomorzu zakładu jubilerskiego przy ul. Długiej stawil do dyspozycji komitetu Reduty piękny zegar na oryginalnym postumencie. Będzie to jedna z najcenniejszych nagród za redutowe konkursy.

Bonbonierę reklamową ufundowała firma **E. Wedel**.

Vivant sequentes!

Wszystkie dary przysyłać prosimy do „Strzelniczy“, gdzie urządza komisja Redutowa.

\*

Bilety można nabywać wcześniej od godz. 12 do 16 w siedzibie Syndykatu Dziennika.

— Noc z 11. na 12. II. 1934 r. wybrali sobie artyści dużego pendzla dla urządzenia swej zabawy karnawałowej w pięknych salach Kasy Czerwonej. Na niej nie dwa, lecz tysiąc serc bić będą w taktie 1—2—3. Czeladź malarska przygotowuje moc niespodzianek.

rzy Pomorskich — restauracji Lengninga przy ul. Długiej, a od godz. 17 w „Strzelniczy“. Między godz. 17 a 19 mogą odebrać w „Strzelniczy“ jeszcze zaproszenia ci, którzy przez jakieś przeoczenie ich nie dostali.

Ponieważ krążą po mieście złośliwe pogłoski o wysokich kosztach zabawy na Reducie, stwierdzamy jeszcze raz, że Syndykat dlatego przeniósł Redutę do „Strzelniczy“, aby umożliwić wszystkim pierwszorzędną zabawę po niskich cenach. Poza 4 złotymi za bilet wstępu i 49 groszami za garderobę nikt na żadne koszty zasadnicze narażony nie będzie.

## HODOWLA I SKŁADY NASION

**C. ULRICH** założone 1805 roku  
WARSZAWA, Centrala Ceglana 11.  
**CENNIK NASION**  
na rok 1934  
wyszedł i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie. (1963)

— Z kroniki harcerskiej. Wszystkim sympatykom harcerstwa przypominamy raz jeszcze o kiermaszu harcerskim, który odbędzie się w niedzielę, 4 bm. w auli Żeńsk. Szk. Wydziałowej, ul. Konarskiego 1, na rzecz kolonii letniej „czwórki“. Wstęp po 20 i 30 groszy. Początek o godz. 15-ej.

## S. O. S., góra lodowa!



Scena z filmu rozgrywanego się na polach lodowych, bieguna północnego, dziś na ekranie kina „Adria“.

## Komisarz ziemski urządza w Starostwie bydgoskim.

W związku z zespoleniem Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej, działające na terenie Województwa Pomorskiego Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu i Powiatowy Urząd Ziemski w Poznaniu z dniem 31 grudnia 1933 r. zostały zlikwidowane.

Z tym terminem kompetencje b. Okręgowego Urzędu Ziemskiego przeszły na Urząd Wojewódzki, a kompetencje Pow. Urzędu

Ziemskiego w Poznaniu na właściwe Starostwa Powiatowe oraz Prezydentów miast wydziałowych.

**Komisarz Ziemski dla powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego i wyrzyskiego urządza w Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy.** Lokal urzędowy znajduje się w gmachu Wydziału Powiatowego ul. Słowackiego 3, I piętro.

Komisarz Ziemski osobiście przyjmować będzie interesentów z powiatu bydgoskiego w środy, czwartki i w soboty w godzinach urzędowych.

## Zabójstwo w afekcie.

Pięć lat więzienia otrzymał rolnik Grochowski z Wilcza.

Na początku ub. r. głośne było zabójstwo na osobie rolnika Pawła Jankowskiego, dokonane przez dzierżawcę Franciszka Grochowskiego w Wilczu pow. bydgoskiego. Zabójstwo to znalazło swój epilog w ub. czwartek przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy, któremu przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego p. Szechowicz. Tło zabójstwa jest następujące:

Liczący przeszło sześćdziesiąt lat rolnik Jankowski wydzierżawił Grochowskiemu swe gospodarstwo, gdyż sam miał zamiar wyjechać do Ameryki. Zamiaru tego jednak nie urzeczywistnił, tak że starał się ponownie wziąć w posiadanie gospodarstwo. Wobec istnienia kontraktu dzierżawy i konieczności zwrotu wysokiej, kilkatisięcznej sumy dzierżawnej rzecz ta nie była łatwą. Z tego powodu Jankowski pałał wielką nienawiścią do Grochowskiego i szykanował go

w różny sposób. Stosunki sąsiedzkie stały się nieznośne.

Franciszek Grochowski mieszkał z rodziną na parterze domu Jankowskiego, Jankowski zaś na pierwszym piętrze. W Nowy Rok o godz. 8 rano przyszedł Jankowski do Grochowskiego, ażeby zapytać go, dlaczego nie pozwala żonie swej piec chleba w kuchni. Na tem tle powstała kłótnia w mieszkaniu Grochowskiego, która zamieniła się w bójkę. Podczas szamotaniny się z sobą rozewali krzesło i Grochowski mocno podenerwowany wystąpieniem Jankowskiego, począł bić Jankowskiego po głowie drewnianą nogą od krzesła. Następnie uderzył go jeszcze raz żelazną kulą w kość skroniową. Zadane rany spowodowały **niezwłoczną śmierć** rolnika Pawła Jankowskiego.

Następnie Grochowski wystrzelił kilkakrotnie z rewolwera w kierunku śpieszącego z pomocą syna Jankowskiego Antoniego, raniąc go lekko w twarz i ramię.

Akt oskarżenia zarzucał Grochowskiemu, iż zabił Pawła Jankowskiego w bójce pod wpływem silnego wzruszenia, uderzając go w głowę siedem razy drewnianą nogą od krzesła oraz, że w zamiarze zabicia syna Antoniego Jankowskiego wystrzelił do niego kilkakrotnie z rewolwera.

Oskarżony mocno wzruszony przed sądem przyznał się do winy. Tłumaczył się, że działał w obronie koniecznej, gdyż został napadnięty przez Pawła Jankowskiego. Był on tak oszołomiony, że prosto nie wiedział co czyni.

Zeznania świadków członków rodziny oskarżonego, jak i członków rodziny zabitego Jankowskiego, przedstawiających przebieg zajścia były w szczegółach bardzo rozbieżne. Zeznania innych świadków były korzystne dla oskarżonego, a dość niekorzystne dla zabitego. I tak według zeznań świadka Gałązki zmarły Jankowski odgrażał się, że **w najbliższej awanturze**, która urządził Grochowskiemu, **ten żywy nie wyjdzie**. Komendant posterunku w Mąkowsku Nowak przedstawia Jankowskiego jako awanturnika, natomiast Grochowskiego jako człowieka spokojnego.

Wkońcu zeznali biegli n. dr. Szewz z Koronowa oraz p. dr. Gaszyński. Według orzeczenia p. dr. Gaszyńskiego strona emocjonalna była niezmiernie podniecona i odgrywała w tej bójce wielką rolę. Mogło więc nastąpić u oskarżonego pewne chwilowe, przejściowe zamroczenie umysłu i niewątpliwie było u niego wysokie wzruszenie.

Prokurator Bleydorn wniosł dla oskarżonego cztery lata więzienia. Sąd po wysłuchaniu mowy obrończej mec. Wirskiego poszedł jeszcze dalej i skazał Grochowskiego na **pięć lat więzienia**. W uzasadnieniu wyroku sąd przyjął, iż obrona konieczna nie była potrzebna, gdyż oskarżony nie odniósł żadnej większej rany.

## Z TYGODNIA.

## Zamiast prologu na Reducie Prasy.

Życie przecież takie szare,  
Krótkotrwałe, niewesołe! —  
Raz dó roku, w karnawale...  
Bawmy się w wybranych kole.

Więc wyciąga z szaf narodek:  
Frak, koszulę, sztywny przodek,  
Maski, kostium i krawaty,  
I jedwabie, i blawaty.  
Wszyscy idą na Redutę,  
Śpiewając tę znaną nutę:  
Co użyjem, toć to raz —  
Jutro zlicytują nas!

Bydgoszczanki, posłuchajcie:  
Co w Strzelniczy się gotuje —  
Podchorążych pan dowódcę  
Na tę rewę już musztruje;  
Każe stanąć do raportu,  
Przykazuje, monituje:  
„Niech z was każdy ile może  
Się z pannami wytańcuje.  
Rozkaz, panie pułkowniku!  
Męski okrzyk w górę wzlata:  
Wiedza oni, że od tego  
Wszak zależy ich lokata.

\*  
Konstytucja uchwalona,  
Nieagresji pakt z Hitlerem —  
Będziesz nudnym wszak causerem.  
Z polityką na zabawie  
Zostaw w domu te nawyczki  
Na Redutę bierz zaliczki.  
Patrz, młodzieńcze, jak ta tańczy,

Co za talja, co za kibić!  
Więc, mężczyźni, trzeba dzisiaj  
Kryzys sobie z głowy wybić.

Co zgrzyoty, co zmartwienia?  
Furda wszystko, głupstwo kryzys!  
Patrz, panienko, co za chłopiec,  
Jak przystojna jego fizys!  
No i przytem jest bogaty —  
I kwieście się wyraża,  
Kto to wie, a może w poście  
Pójdiesz z nim już do ołtarza.  
Przytrzymaj go za ten fraczek.  
Będzie twóim ten chłopczek.  
Boć małżeństwo to przypadek:  
Maż, jak gzyms, na głowę złeci:  
Myślisz: drugi mi i sany —  
I akurat wpadnie trzeci.

\*  
Na Reducie się odzyje:  
Kto jest stary, będzie młody —  
Tylko u nas, mili goście  
Tyle będziecie mieć swobody,  
Tyle wiosny i radości  
I rozkoszy, no i szalu —  
Boć to prasy jest zabawa,  
Toć to gwóźdź jest karnawału!  
Gwóźdź ten sobie wbij do głowy.  
Tańcz i baw się na weselo —  
Tu beztrosko, no i humor  
Tu przemitych gości kole  
Wznosi okrzyk z serca duszy:  
Życie jednak jest coś warte!

Niech nas taniec dziś poruszy,  
Niech zostawi wspomnień kartę...  
Co urzeka, co odmłodzi,  
Ześ się bawił z swoją żoną...  
Albo z cudzą, — nic nie szkodzi!  
Raz do roku w karnawale,  
Dobre takie interwale.

Nie namawiam was do grzechu.  
Kto jest grzeszny, szpetnie myśli —  
Ale pytam się, was państwo:  
Pocoście tu dzisiaj przyszli?  
By zapomnieć, by odpocząć  
Aby nieco poplirtować.  
Intrygować, kokietować —  
Słowem tak się redutować,  
By jak szampan dowcip strzelał,  
By nam w żyłach krew kipiała —  
Aby w szarej księdze życia  
Jasna karta pozostała,  
Boć to życie ma swe prawa.  
Wiwat humor i zabawa!

Więc ochoczko spędzaj chwile,  
Boć się nudzisz często w domu —  
Albo jeśliś jest obłudny,  
To się bawisz pokryjomu.  
Tu przyjdź w masce, z swą kobitą  
Baw się w miłość incognito.  
Niechaj każdy, proszę — wierzy:  
Dawna miłość się odświeży.  
Bo w małżeńskim jedzą kole  
Stara miłość — młode mole.  
Flirtuj z żoną, jak z dziewczyną —  
Miłość przesymp naftalina.  
Znikną wtedy sceny, kwasy.  
Przyjdźcie na Redutę Prasy!

A gdy żona flirt z wojskowym  
Dziś niewinny nawiązuje —  
Odrzuć zażdrość. Wszystko teraz  
Wszak się militaryzuje.

\*  
Co tu tego jest wszystkiego!...  
Zapach perfum od Cottiego!  
Szarża, radca, tam persona,  
Z cudzym mężem obca żona —  
Z obcym chłopcem cudze dziewczę...  
Wszystko takie pogmatwane —  
Pokręcone, skolowane  
A muzyka wzbudza dreszcze...  
Te melodie śliczne, znane:  
„Głupia miłość“ jest coś warta  
(Na Reducie — to wyjątek!)  
Już tancerzy inna warta  
Tańczy tango. Ow zakątek...  
Się domyślasz? Są to schrony...  
Gdyś bez maski, to spragniony.  
Tak zaiperytowany.  
Ze się raczysz koniakami.

Co tu tego jest wszystkiego,  
Tyle nagród z tej Reduty.  
Nie policzysz na swych palcach,  
Choćbyś nawet zdjął i buty.  
I artyści, ci z teatru —  
Pić humoru dadzą whisky,  
Ze się będziesz bawił lepiej,  
Niżli znany, ten... Stawiski  
Bo się przecież nie zastrzelisz.  
Natomiast się uweselisz.  
Białe tydzień dziś radości.  
Witam, witam, miłych gości!

## Post scriptum:

Na Redutę naszej Praży  
Jadą auta i kolasy —  
A my z tobą, Czytelniku  
Spotkamy się w tramwaju.

L. S.

**Dźwięk. Rino REWJA** | **Jutro premiera** nowego rozkosznego podwójnego programu **Maurycy Chevalier** w pięknym niefr. filmie pt. **Rozkoszne kłopoty Ostatnia przygoda** Polski dramat dźwiękowy p. t. (2070) W r. g. Karolina Lubieńska Józef Węgrzyn Zbigniew Staniewicz

MINIATURE BYDGOSKIE.  
XLIV.



Rymem gada  
Ta szkarada  
I dla dzieci  
Bajki kleci.

— **Zamiast wieńca na trumnę** s. p. inż. Czesława Perzyńskiego złożył **zł 10** em. insp. szkolny p. Mieczysław Przytuński na rzecz Ociemniałego Żołnierza.

— **Zamiast kwiatów** na trumnę s. p. inż. Czesława Perzyńskiego złożyli pp. Leonostwo Michalakowie **zł 10** — i pp. profesorostwo Zgodzińscy **zł 10** — na bezrobotnych.

— **Na Wielkanoc do Kopenhagi**, w kwietniu na wyspy Kanaryjskie bez paszportów i wiz. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Polskie Tow. Krajozn. oddział w Bydgoszczy, Marszałka Focha nr. 3, telefon 764.

— **Najprzyjemniej** zabawi się każdy na dancingu karnawałowym, który urządza K. S. „Brda” w dniu 3 bm. w pięknie udekorowanych salach Domu Czeladzi Kat. (przy dworcu), na którą zaprasza wszystkich swych znajomych i sympatyków. Dobre orkiestra, moc niespodzianek. Początek o godz. 20, a co najważniejsze niski wstęp.

— **Orkiestra Zw. N. Prac. Poczł., Telegr. i Telef.** w Bydgoszczy urządza w niedzielę 4 bm. w salach „Starej Bydgoszczy” swą doroczną zabawę karnawałową, na którą wszystkich sympatyków zaprasza.

## Ulgowe miesiące w bydgoskiej Gazowni.

Od dnia 1 lutego do 30 kwietnia 1934 r. Bydgoska Gazownia Miejska ustanowiła wyjątkowo w roku bieżącym dla p. t. publiczności t. zw. „**ulgowe miesiące**”.

W okresie powyższym obowiązować będą następujące udogodnienia:

1) wykonywanie przyłączeń domowych odbywać się będzie po cenach własnych kosztów materiałów;

2) zakładanie gazomierzy odbywać się będzie bezpłatnie;

3) uzupełnienie instalacji nieczynnych wykonywać się będzie bezpłatnie;

4) nowe instalacje wewnętrzne wykonywać się będzie po cenach własnych kosztów materiałów, przyczem właścicielom realności udzielać się będzie w miarę potrzeby kredytów wekslowych, spłacalnych w kilkunastu ratach miesięcznych.

W razie uruchomienia nieczynnej instalacji lub też zaprowadzenia nowej względnie powiększenia istniejącej instalacji gazo-

## Groźne pożary w Bydgoszczy.

Fabryka nart „Herkules” w płomieniach.

We wczorajsze święto Matki Boskiej bydgoska straż pożarna pod kierownictwem komendanta Pszczolińskiego znowu dzielnie się spisała. Wieczorem o godz. 9 wybuchł groźny pożar przy ul. Grunwaldzkiej 45 w mieszkaniu piekarza **Dionizego Lampkego**. Podczas nieobecności właściciela mieszkania, prawdopodobnie wskutek rzużenia niedopałki, zapaliła się kanapa i inne meble. Lokatorzy poczuli gryzący dym wydobywający się z mieszkania Lampkego i zaalarmowali natychmiast straż pożarną.

Z chwilą przybycia straży na miejsce pożaru, została całe mieszkanie w płomieniach. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, udało się straży pożarnej pożar zlokalizować. Akcja ta była bardzo utrudniona, gdyż

treba było pociągnąć wąż **długości blisko dwustu metrów**. Po godzinie straż wróciła do remizy.

Groźniejszy jeszcze pożar wybuchł po północy w fabryce nart „Herkules” przy ul. Promenada 5. W suszarni desek zapaliło się drzewo i pożar mając dobrą strawę szybko się rozszerzał. Gdy straż przybyła na miejsce pożaru, płomienie wydobywały się z okien fabryki i istniała groźba runięcia całego gmachu fabrycznego. Straż pracowała przez trzy godziny w bardzo ciężkich warunkach, przeciągając trzy węże długości 265 metrów. Z trudem udało się uratować maszyny oraz budynek fabryczny. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

## Niespodzianka dla pracowników monopolu państwowych.

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.). W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o uposażeniu i emeryturach pracowników monopolu państwowych.

Rozporządzenie powyższe wprowadza wiele zmian. Pracownikom monopolu spotkała niespodzianka. Nie oczekiwali oni tych zmian, bowiem stosunek służbowy oraz wysokość ich uposażenia uregulowano stosunkowo niedawno, bo rok temu, odrębnym rozporządzeniem.

Obecnie ustanowiono 14 grup uposa-

żenia z płacą od 1000 zł do 100 miesięcznie. Szefowie biur otrzymywać będą dodatki funkcyjne w wysokości 300 zł, kierownicy od 50 do 150 zł mies. i t. d. O wysokości dodatków funkcyjnych decyduje minister.

Zmieniono również wysokość djeł dziennych, które będą przyznane od 25 zł do 8 zł w zależności od grupy uposażeniowej.

Jednocześnie rozporządzenie postanawia, że postawę wymiaru zaopatrzenia emerytalnego stanowią uposażenia miesięczne bez dodatków.

## Żeńskie Tow. Gimn. Sokół

organizuje

## WYSTAWĘ ROBÓT KOBIECYCH

w pierwszej połowie marca br.

Blisze szczegóły w sekretarjacie, Dworcowa 5

— **Srebrne gody**. Onegdaj obchodzili swe srebrne gody urzędnik kolejowy p. Julia Wichrowski z małżonką swą z domu Lewandowską zamieszkałi przy ul. Kujawskiej 49. Jubilaci w 1920 r. przyjechali z Westfalji do Bydgoszczy i cieszą się wszędzie ogólną sympatią i poważaniem. Pan Wichrowski pracował na obczyźnie w wielu polskich organizacjach i wychował swe dzieci na dzielnych Polaków. Życzymy doczekania się w zdrowiu złotych godów małżeńskich.

— **Ślub**. W dzisiejszą sobotę pobłogosławiony został w kościele Serca Jezusowego związek małżeński pomiędzy p. Feliksem Buczkowskim, długoletnim dyrektorem Wydziału Szkolnego a obecnie dyrektorem Urzędu Opieki Społecznej magistratu a p. Zofią Krzyżagórską, siostrzenicą radcy ministerjalnego dr. Adamczewskiego. Młodej parze „Szczęść Boże”.

## Księża misjonarze założyli kino. Wyświetlają filmy religijne.

„Jedne kino terazniejsze zabija więcej dusz dziecięcych, niż wynosiła liczba ofiar jednego dnia podczas rzezi młodzienszków za czasów króla Heroda” — powiedział kaznodzieja w jednym ze swych kazań niedzielnych.

Porównanie to, może zbyt jaskrawe na pozór, zawiera jednak w sobie dużo prawdy. Bo i rzeczywistość, filmy nawet tak zwanych kin szkolnych nie zawsze odpowiadają swemu zadaniu, gdyż narówni z obrazami o treści kształ-

## Cała Polska wie,

że bogactwo osiągnąć można, kupując los tylko w kolekturze

## L. Targownika

Warszawa, Wierzbowa 7 (Pl. Teatralny)

Główna wygrana **zł 2.000.000**

Cena 1/4 zł 10.— Ciągnięcie 16 b. m.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. 10241. (1918)

— **Na Początkowy Kurs Angielski**, prowadzony przez rodowitego Anglika, podług własnej metody, zapewniającej szybkie postępy w nauce, przyjmuje zapisy sekretarjat Kursów w Bibliotece Francuskiej, w Gimn. Kopernika, codziennie od godz. 6—8 wieczorem.

— **Wieczorek taneczny pod hasłem** podkiozówka urzęda P. S. Chrześcijańskiej Demokracji na Wielkich Bartodziejach w sobotę, 3. bm. o godz. 18 u p. W. Kujawskiego, ul. Fordońska nr. 1. Orkiestra doborowa i moc niespodzianek.

**Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, gnicie w kiszkiach, gorycz w ustach, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język i bladą cerą łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej Franciszka-Józefa, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Zal. przez lek.**

— **Kóło Pań przy Pomorskiej Rodzinie Kolejowej** organizuje 5-cio miesięczny kurs szycia. Zapisy przyjmuje Szkoła Gospodarsstwa Domowego przy ul. Konarskiego 5, we wtorki i czwartki, oraz piątki o godz. 18-ej.

### Karnet karnawałowy.

3 lutego — **REDUTA PRASY** w „Strzelnicy”.

— **Bal** wszystkich pracowników umysłowych w Resursie Kupieckiej.

— **Bal konwalji** w salach Starej Bydgoszczy, urządzany przez Bydgoskie Towarzystwo Ogrodnicze.

4 lutego — o godz. 17 w sali malinowej „Pod Orlem” five o'clock Białego Krzyża. Godz. 19.00 — Tow. śpiewu „Lutnia” — Jachcice. Wielka zabawa karnawałowa w sali p. Orczykowskiego, ul. Sape-rów 75.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 4 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 9:00: Audycja poranna. 10:30: Nabożeństwo z katedry św. Jana w Warszawie. Chór Gregoriański pod kier. ks. Nowackiego. Kazanie pt. „Posiew Boży” wygł. ks. kan. dr. Mieczysław Węglewicz. 11:57: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12:15: 20-ty poranek muzyczny z Filharm. Warsz. Wyk. ork. filharm. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Marja Krzywiec (śpiew), Arkadiusz Bukin (fort.). W przerwie około godz. 13:00: feljton muzyczny pt. „O zagadnieniach krytyki muzycznej”. 14:00: Gawęda z rolnikami. 14:15: Przegląd rynków produktów rolnych. 14:30: „Odgłosy wiedeńskie” (płyty). 15:00: „Prace rolnika przed roztopami wiosennymi” odczyt. Tr. ze Lwowa). 15:20: Koncert orkiestry salono-wej Tad. Seredyńskiego. (Tr. ze Lwowa). 16:00: Transmisja ze Lwowa „Wesołej audycji dla dzieci”. 16:30: Kwadrans słynnych artystów. 16:45: „Łowy” kwadrans słynnych artystów. 17:15: Pogadanka p. t. „Tatusi obiecał pójść zemną do kina”. 17:30: Polska muzyka ludowa w wyk. ork. Adama Stromberga. 18:00: Słuchowisko „Oszukany oszust” Karola For-

da. 18:40: Piosenki w wyk. chóru Warsa. 19:30: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie”. 19:50: Myśli wybrane. 19:52: Muzyka operowa. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i A. Michałowski (bas). 20:50: Dziennik wieczorny. 21:00: Feljton p. Stefani Podhorskiej-Okolow. 21:15: Na wesołej fali lwowskiej. 22:15: Wiadomości sportowe. 22:25: Muzyka taneczna z kawiarni „Italia”.

ZAGRANICA. Wiedeń. 11:20: Koncert symf. Stockholm. 14:00: Koncert symfoniczny. Daventry. 18:45: Koncert kameralny. Ryga. 19:05: Koncert muzyki polskiej. Lipsk. 19:45: Koncert muzyki operetkowej Linckego. Praga. 20:05: Koncert symfoniczny. Rzym. 20:45: „Frasquita” — operetka Lehara. Medjolan. 21:00: Tr. z teatru La Scala. Strasburg. 21:30: „Wesoła wdówka” operetka Lehara. Londyn Regional. 22:05: Koncert symfoniczny.

### PONIEDZIAŁEK, 5 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 7:00: Audycja poranna. 12:05: Muzyka taneczna z płyt. 12:33: Muzyka J. S. Bach: Sonata skrzypcowa w wyk. J. Szigettiego (płyty). 15:40: Kronika harcerska. 15:55: Koncert solistów. Wyk.

Ada Lenczewska-Sławińska (śpiew) i Mieczysław Szaleski (altówka). 16:40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16:55: Orkiestra Dinicu (płyty). 17:10: I-szy koncert z cyklu „Historja sonaty fortepianowej” w wyk. Bolesława Woytowicza. Słowo wstępne wygłosi dr. Alicja Simonówna. 17:50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18:00: Odczyt p. t. „Nazwy geograficzne — najstarsza księga dziejów”. Transm. z Krakowa. 18:20: Audycja żołnierska. 18:45: Wokalna muzyka jazzowa (płyty). 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 20:00: Myśli wybrane. 20:05: „Marta” opera Flotowa z występem gościnnym Ady Sari. Transm. z Krakowa. 22:30: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina”.

ZAGRANICA. Rzym. 17:30: Recital skrzypcowy Jacquesa Thibaud. Stockholm. 19:30: Koncert symfoniczny z udz. pianisty A. Borrowskiego. Kaunas. 20:05: Koncert symfoniczny. Sztutgart. 20:10: Koncert symfoniczny. Budapeszt. 20:15: Koncert symfoniczny z udz. Beli Bartoka. Wiedeń. 20:45: Koncert symfoniczny. Paryż. 21:00: „Wielka księżna Gerolstein” operetka Offenbacha. Hilversum. 21:40: „Faust” opera Gounoda. Strasburg. 21:45: Recital fort. Marcela Ciampi.

**Pretendent do tronu księstwa Monako.**



Ponieważ córka księcia Ludwika zrezygnowała z praw do tronu, miniaturowego księstwa Monako, które utrzymuje się z dochodów kasyna gry w Monte Carlo, zgłosił swe pretensje potomek księcia Honoriusa III hr. Aynard de Chabrilan. Prawdopodobnie panujący obecnie ks. Ludwik odrzucił te pretensje i państewko swe sprzedał Francji.

**Z walnego zebrania Tow. Uczniów Kupieckich w Bydgoszczy.** W sali Resursy Kupieckiej odbyło się roczne walne zebranie T. U. K. Na marszałka poprosił prezes C. p. Przywarskiego, na sekretarza b. prezesa T. U. K. p. Warczaka a na ławników pp. dyr. Witka i Pilaczyńskiego. Ze sprawozdań ustępującego zarządu usłyszeć było można cały bieg pracy w roku ub. W skład nowego zarządu weszli: prezes — K. Popkowski, zast. Cz. Klodziński, sekretarz — Łysakowski, zast. Zmudzkiński, skarbnik — Śmierzewski, zast. Fluder, bibliotekarz — Ruciński, zast. Stoppel, kier. sport. — Dominowski, zast. Ogiński, ławnicy — Donaczewski, Tomczak, Sroczyński, komisja rewizyjna — Centowski, Nużkowski, Przybysz. W wolnych głosach przemawiali pp. dyr. Witek, Pilaczyński, dyr. Tarek, p. Czarliński imieniem Kupców Podróżujących i własnym oraz p. Jezierska imieniem Tow. Uczeń Handlowych.

**Koncert.** W czwartek, 8 lutego br., o godz. 20-iej w auli gimnazjum im. Kopernika odbędzie się wielki koncert solistów, którego wykonawcami będą osoby znane ze swych artystycznych waleorów. Udział biorą: p. prof. F. Kryśiewiczowa, p. prof. Z. Wojciechowska i p. prof. J. Stefan.

**Nowe koło L. O. P. P.**

Z inicjatywy Komitetu Miejskiego LOPP. utworzono w wrześniu 1933 r. Koło LOPP. przy tutejszej firmie Ludwigi Buchholz, fabryka skór, S. A. — które w dniu 16. I. 34 r. miało swoje pierwsze walne zebranie. Zebraniu temu przewodniczył, po ustąpieniu dotychczasowego zarządu, komendant obrony biernej na m. Bydgoszcz, p. Pałaszewski, który miał sposobność przekonać się, z sprawozdań poszczególnych członków zarządu, że Koło to pracuje sumiennie i gorliwie w myśl idei LOPP., przygotowując w miarę sił i możliwości członków swych do obrony przeciw lotniczo-gazowej na ewtl. wypadek wojny.

Skład zarządu pozostał na nowy rok ten sam, a mianowicie prezes: p. Przybylski, zast. prez.: p. Kaczmarek, sekretarz: p. Schreiberówna, zast. sekr.: p. Schlegel, skarbnik: p. Gołębiwski, zast. skarbn.: p. Redman, kierownik spraw techn. i ref. ośw.: p. Walden, zast.: p. Piątkowski, ławnicy: pp. Jeske, Straszewska i Florczak; komisja rew.: pp. Heinke, Mroczyńska, Redlarski, delegat: p. Kędziora.

**PROGRAM W KINACH.**

**ADRIA.** Dziś powtórzenie premjery wielkiego dramatu, rozgrywanego się wśród bezkresnych pól lodowych p. t. „S. O. S. góra lodowa”. Niezwykle śmiałe i piękne zdjęcia z terenów podbiegunowych, frapująca treść i akcja. W rolach głównych Rod la Roque, Leni Refensthal i Ernst Udet. Nadprogram bogaty. Pocz. dziś o 5, jutro o 3.

**APOLLO** (ulica Krasieńskiego 23). Dziś po raz ostatni oryginalny nawskroś film p. t. „Ulica”, osnuty według głośnej sztuki scenicznej na tle prawdziwego życia — ulicy. Akcja rozgrywa się przed domem w jednej z dzielnic nowojorskich. W ciągu 24 godzin przeżywają mieszkańcy domu wiele wypadków: omawiają w upalny wieczór na schodach u wejścia różne kwestje społeczne i socjalne, plotkują, kłócą się, wreszcie mąż zabija żonę i jej kochankę, zbiegowisko i aresztowanie zabójcy, a wszystko to śledzimy jakby działało się przed naszym domem. Świetne typy, odtworzone z głębokim realizmem, żyją, zajmują, pośmieszają i wzruszają. Całość obrazu doskonale wykonana technicznie. tworzy niezwykle sensację w kinematografii. W roli głównej Sylvia Sydney. Pocz. o 5. W niedzielę premjera wspaniałego filmu, scenarjusza i reżyserji genialnego René Claira p. t. „Niech żyje wolność” oraz doborowy nadprogram. Pocz. o 3.

**z sali sądowej.**

**Podpalacze wiatraku na ławie oskarżonych.**

We wczorajszą środę zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym 24-letni młynarz Ewald Jeschke, zamieszkały w Zawadzie pow. bydgoskiego oraz rolnik 33-letni Ernst Becker z Kowalewa pow. szubińskiego. Obaj oskarżeni byli o zbrodnię podpalenia.

Jeschke dzierżawił wiatrak w Zawadzie, który był własnością niejakiego Piechockiego. Pragnąc pozbyć się uciążliwej dzierżawy nie widział innej drogi wyjścia jak podpalić wiatrak. Zamiar swój urzeczywistnił. Polecił on Beckerowi w dniu 14 października ub. roku sprzedać kilkanaście centnarów żyta i zakupić pięć litrów benzyny. Tegoż samego dnia obaj oskarżeni przywłaszczyli sobie z wiatraka 24 pasy transmisyjne, jeden dynamo, dwa akumulatory na szkołę Piechowiana i 22 centnarów zboża stano-

wiące własność Eryka Friczego.

Następnego dnia w porozumieniu z Beckerem Jeschke rozlał benzynę w wiatraku i podpalił wiatrak. Płomienie szybko ogarnęły wiatrak, który w krótkim czasie padł pastwą płomieni. Przedstawił on wartość 30,000 zł.

Jeschke przed sądem przyznał się do winy, tłumacząc się, że znajdował się przed ślubem i nie wiedział jak pozbyć się uciążliwej dzierżawy. Becker natomiast nie przyznał się do winy. Przewód sądowy udowodnił jednak i winę Beckera.

Prokurator Goluba wniósł dla każdego z oskarżonych po 3 lata więzienia. Po świetnej mowie obrończej adwokata Ciebucha sąd skazał Jeschkego i Beckera po dwa i pół roku więzienia.

**Ciężko postrzelony przez policjanta.**

W ub. czwartek przed południem bracia Jan i Roman Oźmińscy, prowadzący przedsiębiorstwa węglowe i spedycyjne przy ul. Rycerskiej 5, znajdowali się samochodem ciężarowym w drodze z Nakła do Mroczy. Policjant jadący rowerem szosą zatrzymał samochód ciężarowy i domagał się wylegitymowania się braci Oźmińskich. Twierdził on, że numer rejestrowy nie zgadza się z papierami, mimo, że istotnie numer rejestrowy z dowodem zgadzały się.

Trudno było przekonać policjanta.

Wobec tego, iż samochód ciężarowy znajdował się na środku szosy, Jan Oźmiński skierował samochód na bok. W tem policjant przypuszczając, że zatrzymani bracia zamierzali umknąć, oddał cztery strzały w kierunku braci Oźmińskich, z których jeden ciężko ranił Jana Oźmińskiego w pęcherz. Brat zawiózł go do lekarza w Mroczy, gdzie założono ciężko rannemu opatrunek, po czym odwieziony został do kliniki dr. Stemmlera w Bydgoszczy. Zawiadomiono o postrzeleniu władze policyjne.

**Niezwykła spółka.**



Istotnie jest to niezwykła spółka. Najlepsi komicy dwóch słowiańskich krajów zjednoczyli się w spółce i — Vlasta Burian z Adolfem Dymszą zasiedli razem aż na „Dwu-nastu krzesłach”. Polakowi i Czechowi „godnie” asystuje Zula Pogorzelska. Film ten wyświetla kino „Kryształ”.

**ODZIAŁ SPORTOWY**

**MIĘDZYNARODOWE ZAWODY SANECKKOWE W KRYNICY.**

Międzynarodowe zawody saneczkowe, które odbyć się miały w Krynicy 3 i 4 bm.

przełożone zostały na dni 17 i 18 lutego br.

O przesunięciu terminu zdecydowały zawody w mieście Ilnenau, na które zaproszeni zostali czołowi saneczkarze z Krynicy. Zawody saneczkowe o mistrzostwo Krynicy odbędą się w dniach 10—11 bm.

**POZNAŃSKI A. Z. S. PROWADZI W MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH.**

Po piątkowych rozgrywkach o mistrzostwo hokejowe Polski tabeli zawodów prowadzi Poznański A. Z. S. dwoma punktami, przed Legią i Lechią po jednym punkcie i Czarnymi 0 pkt.

**ZAWODY HOKEJOWE — SOKÓL I. — POLONJA II. BYDGOSZCZ.**

Jutro, w niedzielę odbędą się na ślizgawce Polonji przy ul. Hetmańskiej o godz. 19.30 zawody hokejowe pomiędzy Sokół I. Bydgoszcz — Polonja II.

**Hokejowe mistrzostwa Polski we Lwowie.**

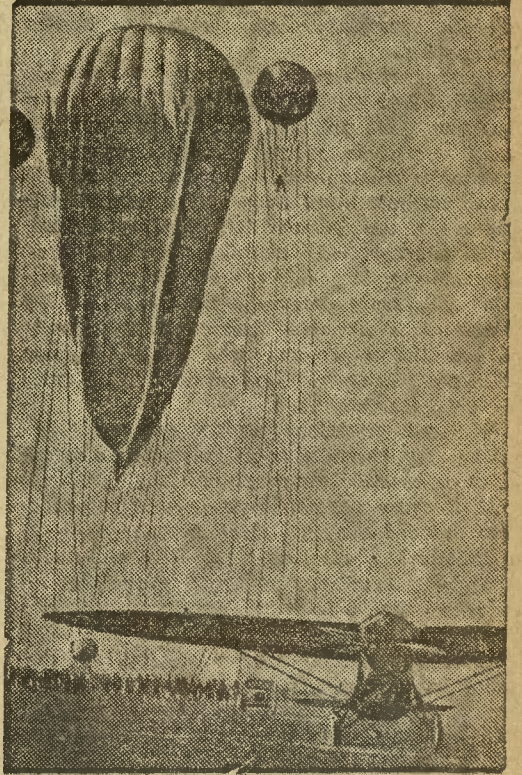
We Lwowie nastąpiło w piątek otwarcie hokejowych mistrzostw Polski w obecności gen. Popowicza, wicewojewody Sochańskiego, przedstawicieli miasta i klubów sportowych. Stadion był pięknie udekorowany. Przed zawodami przemawiali do drużyn gen. Popowicz i prezes Lwowskiego Związku Hokejowego dyr. Zagórski.

Pierwszy mecz pomiędzy warszawską Legią a lwowską Lechią zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0 mimo trzykrotnego przedłużania. Mecz rozegrany został w trudnych warunkach atmosferycznych. Padający bez przerwy śnieg ogromnie utrudniał grę. Ze względu na te trudności tereje trwały tylko po 7½ min., aby umożli-

**CH. Z. M. P. „ODRODZENIE”**

Termin załatwienia należności za odznakę dnia 5 bm., u drh. skarbnika. Zebranie zarządu we wtorek, 6 b. m., o godz. 17.30, ul. Poznańska 12.

**Samolot sowiecki „Syrius”.**



Na fotografii widzimy samolot „Syrius”, który w locie do stratosfery osiągnął wysokość 20 600 m. Lot stratosferyczny skończył się katastrofą, której opis podaliśmy w numerze z dnia 1 lutego rb.

**ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W WARSZAWIE.**

W piątek na torze lodowym jeziora Kamionkowskiego w stolicy rozpoczęły się wielkie 8-dniowe zawody łyżwiarskie. W jeździe szybkiej na lodzie o mistrzostwo Polski państw słowiańskich. Na starcie stanęli zawodnicy czeszy i polscy. Organizacja zawodów sprawna, natomiast zainteresowanie publiczności słabe.

**WYNIKI ZAWODÓW HOKEJOWYCH W BYDGOSZCZY.**

W zawodach hokejowych o mistrzostwo Bydgoszczy Kabel Polski wygrał z Sokółem 2:1, a następnie spotkał się w finale z miejscową Polonią, przegrywając 1:13. Polonja zatem zdobyła mistrzostwo miasta.

**KOMUNIKAT K. K. S. SPARTY.**

W dalszym ciągu turnieju koszykówki odbędą się w niedzielę w sali gimnastycznej 62 p. p. Wlkp. następujące rozrywki: godz. 9.15: Sokół V. — O. P. N. Sokół I., godz. 10: 62 p. p. Wlkp. — K. P. W., godz. 10.45: Sokół I. — Amator.

**PRZED SZERMIERZAMI MISTRZOSTWA MI EUROPY W WARSZAWIE.**

W czerwcu br. odbędą się w stolicy Polski wielkie międzynarodowe zawody szermierze o mistrzostwa Europy.

Obowiązki gospodarzy nakładają na polskich szermierzy wielką odpowiedzialność za organizację, a ponadto wymagają zaprezentowania gościom jaknajwyższego poziomu sportowego zawodników.

Sprawdzeniem formy naszych czołowych zawodników będą cztery eliminacje, wynik ogólny, których wskaże kandydatów na reprezentantów Polski w mistrzostwach Europy.

Pierwsza eliminacja odbędzie się już w sobotę i niedzielę (3 i 4 lutego), obejmując szpadę i szablę. W szpadzie startować będą wszyscy członkowie grupy treningowej, a więc: Zabielski, Mallysko, Szelestowski, Szempliński, Koprowski, Szupeńko, Franz, Brzeziński, Mirowski, Zaczek itd.

Konkurencja w szabli zapowiada się jeszcze lepiej, startować tu będą: Pappé, Segda, Friedrich, Dobrowolski, Suski, Lubieznycz, Sobik, Paszek, Tichy itd.

Turniej rozgrywany będzie o tytuł mistrzów Warszawy.

wid w przerwach sprzątnięcie śniegu.

Gra naogół nieciekawa. Lechią mimo braku zmian w ataku, grała niezłe, utrzymując przez cały czas grę otwartą.

Ze względu na wynik bezbramkowy zarządono trzy razy dogrywki po 10 minut, ale bez cyfrowego rezultatu.

Wieczorem rozegrany został drugi mecz pomiędzy Poznańskim A. Z. S. a Czarnymi. Mecz ten stał na znacznie wyższym poziomie i prowadzony był w bardzo żywym tempie. Chwilami drużyny wykazywały bardzo wysoką klasę gry.

Po ciężkiej równorzędnej walce zawody zakończyły się zwycięstwem Poznańczyków w stosunku 2:1, (1:0, 0:1, 1:0).

# Ostatni etap likwidacji bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Po 58 latach istnienia nastąpiła ubiegłej srody ostateczna likwidacja bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Jej okręg wcielono nader chaotycznie do okręgów Izb w Gdyni i Poznaniu.

Izba bydgoska przez czas swego istnienia położyła znaczne zasługi tutejszemu handlu i przemysłu.

Zycie gospodarcze Bydgoszczy i obwodu nadnoteckiego ma dużo do zawdzięczenia tej placówce, gdyż potrafiła ona zawsze otworzyć stanąć w obronie potrzeb handlu i przemysłu. Również w uznaniu podkreślić musimy wzorowe funkcjonowanie biura Izby. Interesenci stykający się z urzędnikami tej instytucji znaleźli mogli w urzędnikach nietylko obowiązkowych informatorów, lecz dobrych i chętnych doradców. Większość personelu pracowała tam po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt lat. Personel ten miał więc poza sobą długoletnie doświadczenie życiowe. Znał on na wylot potrzeby życia gospodarczego.

W środę zwolniono w 90% personel bydgoskiej Izby, resztę przejęła Gdynia. Na szumnie reklamowanej ekspozycji Izby gdyńskiej w Bydgoszczy pozostawiono jednego młodego, mało doświadczonego i słabo orientującego się w kwestiach administracyjnych Izby, urzędnika (w dodatku krewnego pewnego radcy Izby) — kasjerkę i ucznia. Ludzi praktycznych, doświadczonych, zwolniono. Z większym pożytkiem pracowaliby przecież tacy urzędnicy, np. dyrektor biur Kałuża, dyrektor Weislo i sekretarz Wróblewski. Bydgoską placówkę gdyńskiej Izby należałoby powierzyć członkowi znającemu tutejsze stosunki gospodarcze.

Jak się dowiadujemy, sposób obejścia się

pełnomocnika Izb sukcesyjnych t. j. gdyńskiej i poznańskiej — był nim dyrektor Izby gdyńskiej mgr. Henryk Krupski — z zwolnionym personelem był niżej krytyki. Personel na 10 minut przed ukończeniem pracy nie wiedział w jakiej formie nastąpi rozstanie. Nie raczył także pełnomocnik p. Krupski przyjąć delegacji urzędników, która wobec takiego stanu rzeczy chciała poinformować się o swoich sprawach. Do-

chodzą nas wieści, że personelowi stabilizowanemu nie chce się dobrowolnie wypłacić służbnych odpraw etc. Wywiera się ze strony pełnomocnika nacisk na zrzeczenie się przez pracowników nabytych praw i odszkodowań.

Może kwestją tą zainteresuje się władza przełożona Izb sukcesyjnych t. j. Minister Przemysłu i Handlu. Do sprawy likwidacji Izby bydgoskiej powrócimy jeszcze.



Tak tańczy, jak mu pruska trąbka gra...

## Technicy-dentystyczni!

W dniu 4 bm. punktualnie o godz. 15 odbędzie się w Bydgoszczy w hotelu Lening przy ul. Długiej 37 **nadzwyczajne zebranie Związku Techn.-Dent. Z. Z. Rz. P.** na którym z powodu ważności obrad, winni być wszyscy technicy-dent. obecni. Apelujemy do wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych kolegów, by dla własnego dobra wzięli gremjalny udział w tymże zebraniu.

## Polski Biały Krzyż

zaprasza na five o'clock, który odbędzie się jutro w niedzielę, 4 bm., o godz. 17 w sali malinowej „Pod Orłem”. Będzie to najlepsza sposobność, żeby omówić wrażenia z Reduty Prasy. Zachwalać specjalnie nie trzeba, bo wszystkim wiadomo, że Biały Krzyż ma pod względem towarzyskim szczęśliwą rękę.

— **Portmonetkę z pieniędzmi** zgubiono w ub. czwartek na ul. Gdańskiej. Łaskawy znalazca zechce oddać je do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

## Z za kulis „Szopki Bydgoskiej” pióra Leona Sobocińskiego.

Autor „Szopki Bydgoskiej”, rod. Leon Sobociński, prosi nas o zaznaczenie, że Szopki swej nie drukuje w żadnej gazecie i że Szopka jego wyjdzie jako osobna broszura, urozmaicona wspaniałymi karykaturami znanego karykaturzysty p. Polo.

Przy tej okazji podajemy kilka wyjątków z tej tak interesująco się zapowiadającej „Szopki”. Na całość jej złoży się wiele scen dowcipnie pomyslnych. Trzej mędrcowie ze wschodu... Galilei będą nieśli mydło, czernidło i kadzidło i t. d.

**Archipitak** śpiewa na nutę: „Leci ptaszek po ulicy:

„Jak Pitaszek po ulicy,  
Drepcze se nie po próżnicy  
A Praczkowski stoi w kole  
Pyta...k, jakie masz ty bole. (bis).  
Elektrowni plan zrobiony,  
Kosztowało to miliony —  
Ja to samo, mógłbym przysiąc  
Zrobilibym za złotych tysiąc. (bis).”

**Praczkowski** (mówi):

„Już w gruzach leżą bydgoskie fasady,  
Jak pan Prezydent nakazał,  
Dałbym ze wszystkim sobie wnet rady,  
Ale ten Pytak zaraza!”

**Belza** śpiewa na nutę: „Już miesiąc zaszedł, psy się uśpiły, i Bydgoszcz chrapie w śnie cała — Ale z Warszawy pędzi co siły Do nas Siedlecka Grzymała.

Belza idzie na dworzec odbierać dary od Grzymały, rzadkie rękopisy. Tym razem to, co przywoziła Grzymała, przechodzi najsmielsze marzenia dyrektora Biblioteki Miejskiej: więc śpiewa:

„Już mnie nie nęca jakieś Leniny,  
Trzy skrypty, skarb okazały!  
Skrypty Mojżesza, Belzów rodziny,  
Oraz Siedleckiej Grzymały.

Oczywiście fragmenty te nie dają pojęcia o całości, ale jak widać z dowcipnych ułamków, „Szopka” red. Sobocińskiego będzie miłą sensacją, która się już objawi za kilka dni. Z uwagi na ściśle obliczony i ograniczony nakład „subskrypcję” na Szopkę można już podpisywać w księgarniach: B-ci Bazańskich, p. Idzikowskiego, p. Gieryna. Cena Szopki 50 gr. Ktoby zechciał w Szopce tej umieścić anons swej firmy w formie wierszowanej lub też zwykłej, może podać swój adres nawet telefonicznie w księgarni B-ci Bazańskich.

— **Białe dni u B. Cywińskiego**, Stary Rynek 7, przewyższa wszystko co pod względem okazji taniego kupna dotąd spotykaliśmy. Taniocę, jakoś, najlepszy wybór — starczy zresztą spojrzeć na pięknie udekorowane okna wystawowe. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Zawody łyżwiarskie Sokoła III.** W niedzielę zawody łyżwiarskie. Początek o godz. 10. — Zawody dostępne dla drucheń i druhow od będą się na stawie przy cegielni na Szwederowie. Bliższych informacji udzieli się na lekcji gimnastyki dziś o godz. 7.

## 3 tydzień towarzyski.

Sobota, 3 lutego 1934 r.

Godz. 18,00. Związek Rezerwistów. Walne zebranie organizacyjne w sali p. Trzebiatowskiego ul. Saperów 105.

Godz. 18,00: Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole 23 okręg. Zebranie zarządu. Zebranie plenarne 5. bm. o g. 18 u Kleinerta.

Godz. 18,30: Z. U. K. Koło IV. Walne zebranie u p. Fabiszka przy ul. Jasnej.

Godz. 19,30: OPN. Gwiazda. Zebranie plenarne w Ognisku.

— Oddział kolarzy K. P. W. Zebranie zarządu i komisji w lokalu p. Szarafińskiej. Zebranie plenarne w wtorek.

Godz. 20,00.: Tow. hodowli gołbi poczt. „Jaskółka” 02. Miesięczne zebranie w lokalu p. Szarafińskiej, ul. Hetmańska.

Godz. 20,00: Szoferzy! Zebranie w Harmonji.

Niedziela, 4 lutego 1934 r.

Godz. 10,00: Walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej w Resursie Kup.

Godz. 12,00: Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. H. Dąbrowskiego. Plenarne zebranie w auli szkoły Dąbrowskiego. Zebranie zarządu pół godz. wcześniej.

Godz. 13,00: Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej przy Farze. Roczne zebranie kasy pogrzebowej w Domu Katolickim.

— Tow. Uczniów Kupieckich i Tow. Uczniów Handlowych. Kulig przy ekspedycji towarowej w razie pomyslnego śniegu.

Godz. 16,00: Stow. Dzieci Marji. Walne zebranie w zakładzie św. Florjana.

— Stow. Podoficerów w stanie spoczynku i byłych zawodowych wojskowych na terenie woj. poznańskiego. W lokalu Lening przy ul. Długiej wielkie zebranie konstytucyjne

i pierwsze zebranie oddziału bydgoskiego wyżej określonego Stow. skupiającego wszystkich podoficerów zawodowych, zwolnionych ze służby czynnej jak i przeniesionych w stan spoczynku wspólnie w jedną silną organizację na całą Rzplita Polskę.

Godz. 16,30: Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Plenarne zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 15,30:

Godz. 17,00: Bydgoski Chór Męski. Fidułka w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska. — „Dzwon” śpiewa w kościele na Czyżkówku. Zbiórka przed kościołem.

Poniedziałek, 5 lutego 1934 r.

Godz. 17,00: Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze. Zebranie w salce św. Florjana.

Godz. 19,00: Zw. Rezerwistów Okole-Wilczak. Zebranie w lokalu „Złoty Róg” ul. Chełmińska. Sympatycy mi widziani.

Godz. 19,00: Tow. Powstańców i Woj w „Macierz”. Walne roczne zebranie w lokalu p. Jasniewskiej ul. Poznańska.

Godz. 20,00: Tow. Ośw. „Lech”. Zebranie w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski.

Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Malka”. Wieczorek dla członków i ich rodzin.

\*  
**Kat. Koło Pań.** Celem uzupełnienia listy zaproszeń na wieczorek karnawałowy, Zarząd prosi członków i sympatyków o złożenie adresów na ręce p. Nozdrzykowskiej, Mostowa 5.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Roczne walne zebranie koła  
Wielkie Bartodzieje

odbędzie się w dniu 10 lutego o godz. 18-iej w lokalu p. W. Kujawskiego, Fordońska 1.

Referat wygłosi p. red. Nowakowski. Na zebranie wszystkich członków i sympatyków zaprasza zarząd.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów i mężów  
zaufania Ch. Z. Z.

odbędzie się w poniedziałek, 5 lutego, o godz. 7 wieczorem w sali „Hotelu Lening” przy ul. Długiej. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Udział wszystkich zarządów i mężów zaufania konieczny.

Prezes konferencji.

## Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg  
Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszonica 748 g/l (127,1 f. h.)  
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)  
Owies 479 g/l (80 f. h.)  
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)  
pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 1 lutego 1934 roku.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto 55 ton	od zł 14,75	
do zł	14,50—	14,75
Usposob. spokojne		
Pszonica	zł	18,00— 18,50
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy	zł	14,50— 15,50
Jęczm. przem. 15 ton	zł 14,25	13,50— 13,75
Usposob. spokojne		
Owies	zł	11,75— 12,25
Usposob. słabsze		
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,50— 22,50
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka zł		30,50— 32,00
Usposob. spokojne		
Otręby zryn. standartowe zł		9,75— 10,50
Otręby pszenne standart. zł		10,25— 10,75
Otręby pszen. gr. stand. zł		11,25— 11,75
Rzepak zimowy	zł	40,00— 42,00
Rzepak zimowy	zł	42,00— 44,00
Peluszka	zł	13,00— 14,00
Groch polny	zł	15,00— 17,00
Groch jadalny	zł	19,00— 20,00
Groch Wiktorja	zł	23,00— 25,50
Groch Folgera	zł	20,00— 22,00
Łubin niebieski	zł	5,50— 6,50
Łubin żółty	zł	7,00— 8,00
Seradela nowa	zł	12,00— 13,00
Konicz. żółta, odluszc. zł		90,00— 100,00
Koniczyna biała	zł	70,00— 80,00
Koniczyna czerwona	zł	160,00— 200,00
Ziemiaki jadalne	zł	19
Ziemiaki tab. za kg. % zł		19,00— 20,00
Makuch lniany	zł	15,50— 16,50
Makuch rzep.	zł	18,50— 19,50
Makuch słonecznikowy	zł	48,00— 52,00
Mak niebieski	zł	32,00— 34,00
Gorzycza	zł	40,00— 44,00
Siemię lniane	zł	13,00— 14,00
Wyka	zł	

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 3. 2. 1934 za:  
dolary amerykańskie 5,47  
funty szterlingów 27,56  
franki szwajcarskie 171,59  
franki francuskie 34,81  
marki niemieckie 209,20  
guldeny gdańskie 172,29  
liry włoskie 46,94  
floreny holenderskie 355,60



# Wśród kolejarzy — wioślarzy.

Walne roczne zebranie Kolejowego Klubu Wioślarskiego sekcji wioślarskiej KPW. zagał prezes Thienel. Po wręczeniu żetonów za największą ilość przejechanych kilometrów, dyplomów za regaty wewnętrzne i nagród z zawodów kreglarskich, przystąpiono do wyboru przewodniczącego walnego zebrania w osobie p. dyr. Czajkowskiego, ławników dr-owej p. Klikowiczowej, asesora p. Gackowskiego, sekretarzy pp. Gołąbka i Orłowskiego. Zebrani wysłuchali z zainteresowaniem sprawozdań ustępującego zarządu, któremu udzielono jednogłośnie absolutorjum. Ustępujący zarząd z okazji 5-lecia klubu uchwalił i wręczył p. Mieczysławowi Majtkowskiemu dyplom uznania za pracę nad kroniką klubu.

W skład nowego zarządu weszli: prezes Thienel Stanisław, I wiceprezes Polak Antoni, II wiceprezes Woźniewski Jan, sekretarz Geleciński Jan, zastępca Orłowski Stanisław, skarbnik Karpowski Juljan, zast. skarbnika Putz Józef, naczelnik Olszewski Józef, I zast. Malinowski Robert, II zast. Kuligowski Kazimierz, gospodarz przystani Górnikiewicz Wit, zast. Nowacki Piotr, gosp. admin. Nowakowski Bolesław, zast. Kołeda Michał. Komisja rewizyjna: inż. Grabowski, Przybylski, Arkuszewski. Kronikarz Majtkowski. Sąd honorowy: inż. Stabrowski, Wojak, Kwasigroch, Ziemiński.

**Z życia „Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary św.”** Walne zebranie „Pap. Dz. Rozkrzew. Wiary św.” na Szvederowie odbyło się w ub. niedzielę w Domu Katolickim. Zagał je ks. Perski, dyrektor „Papieskiego Dzieła” powitaniem obecnych. On też na życzenie członków przewodniczył zebraniu, powołując na ławników pp. Majgowską, Kubiakę i Melińskiego, a na sekretarkę p. Raczkowską. Towarzystwo liczy 604 członków, urzędziło 3 przedstawienia, poświęcenie sztandaru, święto misyjne z propagandą uliczną, wysłało na cele misyjne 1.325 zł i dużo znaczków. Do najbardziej czynnych członków należała p. Kuchtowa. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum, na wniosek p. Golińskiego wybrano ten sam zarząd, który przedstawia się nast.: dyrektor ks. Perski, zast. p. Meliński, sekretarka p. Raczkowska, zast. p. Mocna, skarbniczka p. Majgowska, chorąży p. Marcinkowski, zast. p. Krajewski, podchorążynie pp.: Ochińska, Górczyńska i Witucka. Po komunikatach składali życzenia delegaci towarzystw i przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego”.

**Związek Rezerwistów Koło 2** odbyło swoje walne zebranie w Reursie Kupieckiej. Zebranie zagał wiceprezes Kuligowski, witając gości i członków. Po złożeniu sprawozdań przez wszystkich członków zarządu i bardzo ożywionej dyskusji, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Prezesem obrany został p. Bartkowiak A., ul. M. Focha 22, wiceprezes p. Gill Stanisław, sekretarz p. Nawrocki Edmund, skarbnik p. Geppert Florjan, referent opieki społecznej p. Radtke Karol, oraz członkowie zarządu pp. Hade i Jankowski W. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Dębczyński F., B. Kurzyński, Kasprzak, Wieczorek oraz Stolarski Józef.

Sekretariat Koła mieści się przy ul. M. Focha 22 u prezesa i czynny jest co wtorek i piątek od godz. 18—20-ej.

## Kronika policyjna.

Urbański Stanisław z Morzywca pow. Bydgoszcz zgłosił kradzież konwi z mlekiem na ulicy Podwale.

Brandt Józef, zam. przy ul. Staroszkolnej-7 zgłosił kradzież roweru z Placu Teatralnego.

Holtendorf, zam. przy ul. Gdańskiej 35 zgłosił kradzież bielizny ze strychu.

Manikowski Jan, zam. przy ul. Sienkiewicza 22 zgłosił kradzież roweru przez nieznanego sprawcę z piwnicy.

Wojdecki Feliks, zam. przy ul. Brzozowej 3 zgłosił kradzież skrzypiec z futerałem i zegarka z dziewczką.

Bogusławski Józef, zam. przy ul. Rupienicy 10 zgłosił kradzież roweru z niezamkniętej szopy.

Ujęto: 3 osoby za kradzież, 4 za opilstwo i awantury. 2 kobiety do badania lekarskiego.

## Humor i Satyra.

### PRZYGODY „NASZYCH”.

— Moniuś, czego twoja żona tak płacze?  
— Bo jej się nie udał obiad. Gotowała jakąś pieczeń, to nietylko spalił sze jej ten pieczeń, ale całkiem sze przypaliła książka kucharska również.

— Moniek, chodź prędko, szwinia wlała do pokoju.  
— Jeszcze jedna? Ty się nie idź obawiać, przecież my nie jesteśmy... starozakonnie!

### SPRYCIARZ.

Kapral: — Żołnierzy Smykało, co byście zrobili stojąc na warcie, gdyby przechodził porucznik?

Żołnierz: — Sprezentowałbym broń, panie kapralu.

Kapral: — Fajno! A co byście zrobili, gdyby w nocy przechodziła koło was kupa wstawionych?

Żołnierz: — Sprezentowałbym broń, panie kapralu.

Kapral: — A to poco, ofermo jedna?  
Żołnierz: — Bo w tej kupie, mógłby być także porucznik.

ski, Murawski. Kier. sekcji kreglarskiej: Bartzak Franciszek.

Na zakończenie zebrania uchwalono nadać dyplom uznania prezesowi Stanisławowi Thienelowi za 5-letnią organizację i położoną pracę w zarządzie klubu i p. Olszewskiemu Józefowi za pracę położoną nad załogami.

## Fala mrozów w Niemczech.

Berlin, 3. 2. (PAT). W całej Rzeszy panują silne mrozy. W Niemczech południowych, na Śląsku i w Górach Harcu temperatura obniżyła się gwałtownie, dochodząc do 19 st. mrozu. W górach leży śnieg grubości 3½ mtr. W Berlinie termometr wskazywał wczoraj 6 stopni poniżej zera przy pięknej pogodzie.

sównę — zast. sekr., Kłoskównę — skarbn., Węgielskiego — bibliotekarza, Radkiego — zast. biblij., Szczygiełównę i Łączkowską jako kontrolerów, Golca i Rozentala jako radnych, Kobzanę M., Urbanowską L., Sas-sównę i Kowalkowskiego jako rewizorów. Poczec sztandarowy: Łączkowski, Liberacki i Szychowski.

## Trzy pożary w Warszawie.

### Splonęła fabryka waty.

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.). Wczoraj powstał groźny pożar w warszawskiej fabryce waty „Alba” przy ulicy Chełmskiej. Na pomoc wyruszyły trzy oddziały straży pożarnej, które rozpoczęły energiczną akcję ratunkową. Akcją tę utrudniło poszukiwanie zasypań śniegiem hydrantów pożarnych, które w dodatku pozamarały. Gdy puszczono w ruch sikawki, cała fabryka stała już w ogniu. Akcja straży ograniczyła się do umiejscowienia pożaru, który groził sąsiednim budynkom.

Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona. Straty są bardzo znaczne. Wskutek pożaru straci pracę około 200 robotników.

Tegoż dnia wzywano jeszcze dwukrotnie straż pożarną. Wypadki pożaru nie były jednak tak groźne. W krótkim czasie straż pożary te umiejscowiła.

## Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

„GŁOS MISJI WEWNĘTRZNEJ”, miesięcznik poświęcony odrodzeniu życia duchowego i religijnego. Treść numeru na luty 1934 r.: J. E. ks. biskup Adamski: „Nasze zadania i siły”, — ks. dr. K.: „Na roli Misji Wewnętrznej — w miesiącu lutym”, — ks. T. Karyłowski T. J.: „Ave Regina”, — A. L.: „Gdy kapłan znaczy Twą głowę popiołem...”, — A. Piotrowski: „Przez Niego wszystko się stało...”, — dr. med. Ziemię-wiczówna: „Wpływ apostołstwa sowieckiego na kształcenie jednostki”, — R. L.: „O-blubienica Ukryzowanego z Lucca”, — „Słowo o naszych Kongregacjach”, — „Ze świata itd. Cena numeru 30 gr. Prenumerata roczna 3,60 zł, P. K. O. 304.264.

Administracja i Redakcja: Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.

## Odpowiedzi redakcji

**Ciekawy.** — Jeżeli niema kontraktu, należy przede wszystkim zażądać od gospodarza dostosowania komornego do norm ustawowych i w razie sporu, skierować sprawę do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, z wnioskiem o odpowiednią uchwałę. Jeżeli gospodarz odmawia przyjęcia komornego, można zgłosić do Sądu Grodzkiego wniosek o przyjęcie komornego w depozyt sądowy. W wniosku należy podać powody. W razie wypowiedzenia mieszkania, wypowiedzenia nie przyjąć.

**Będzie Pani naprawdę kobietą nowoczesną, stale czytając czasopisma, dające syntezę współczesności. Czytanie czasopisma, to nakaz kultury naszych czasów!**

**Mieszkanie bez pism periodycznych — to schron tonący w mroku. Czasopisma wnoszą światło, wiedzę, kulturę! Abonujcie je!**

## Pobłażliwi Amerykanie.



— Yes, sir! Byli i tacy, którzy grozili światu, a teraz w Holandji drzewo rąbią...

## Uroczysta Akademia w Poczcie P. W.

W poniedziałek dnia 29 bm. odbyła się w pięknie udekorowanej świetlicy Poczty P. W. uroczysta akademia z okazji 71-iej rocznicy powstania styczniowego. Na program uroczystości złożyły się poza występami własnej znanej powszechnie orkiestry, przemówienie okolicznościowe, wygłoszone przez p. prof. dr. Kosińskiego, duet w wykonaniu pp. Bettyny i Begera oraz deklamacje p. Bielutówny i p. Andrzejewskiego. Akademię zaszczylił swoją obecnością komendant placu p. major Heliński, prezes Dyrekcji Poczty i Telegr. p. Słojewski, naczelnik wydziału technicznego D. P. i T. ppulk. p. Ertel, p. radca Philipp, komendant okręgu P. P. W. p. major Bujakiewicz, naczelnicy urzędów pp. Retz, Kurlandt i Strzyżek i wiele innych osobistości. Piękny program wywarł na licznie zebranych ogromne wrażenie i utrwalił niewątpliwie uroczystość na długi czas w sercach wszystkich słuchaczy. Dzięki wyteżonym wysił-

kom prezesa Poczty P. W. p. Franckowskiego rozwija się ta organizacja na terenie naszego miasta bardzo pomyślnie, zdobywając każdą dziedzinę wychowania obywatelskiego pocztowców.

## Walne zebranie najstarszego towarzystwa śpiewaczego.

W sali Domu Katolickiego przy Farze odbyło się roczne walne zebranie istniejącego 57 lat towarzystwa śpiewu im. św. Wojciecha. Po zagajeniu przez długoletniego i zasłużonego prezesa p. Fr. Barchego powołano prezydium walnego zebrania i to: ks. Perskiego — prezesa bydż. okr. chórów kościelnych — jako przewodniczącego, p. Straszkiwicza — jako sekretarza a pp. Gburczykównę, prof. Formanowicza i Lewandowicza — jako ławników. Po udzieleniu absolutorjum starym zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego, do którego powołano jednogłośnie pp. Barchego jako prezesa, Teodzieckiego — wiceprezesa, Straszkiwicza — sekretarza, Kau-

### Pragnąc uczcić siedemdziesiąty piąty

## Rok Jubileuszowy „Tygodnika Ilustrowanego” założonego w roku 1859-ym

wydawnictwo tego najstarszego polskiego czasopisma ilustrowanego postanowiło rozdać bezpłatnie niewielką ilość pozostałych 36 tomowych kompletów „Pism Wł. St. Reymonta” nowym swoim prenumeratom, którzy zobowiążą się do opłacania rocznej prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego” wraz z miesięcznikiem „Naokoło Świata” i miesięcznym dodatkiem powieściowym objętości 250 stronic. Wystarczy wpłacić na konto P. K. O. Nr. 143 lub do biura wydawnictwa w księgarni Gebethnera i Wolfa ul. Stenkiwicza 9 i Zgoda 12, zł. 22.— jako prenumeratę kwartalną aby otrzymać

## bezpłatnie 36 tomów Pism Wł. St. Reymonta

w estetycznym wydaniu, na bezdrzewnym papierze. Premjum to o niezwyklej wartości bibliotecznej wydawane będzie tylko do chwili wyczerpania pozostałych w ograniczonej ilości kompletów. Na życzenie otrzymać można za odpowiednią dopłatą cały komplet oprawny.

Prenumeratory, wpłacający jednorazowo prenumeratę roczną (zł 88,—) otrzymują zgóry całkowite premjum, prenumeratory kwartalni 9 tomów (przy każdorazowej wpłacie 22 zł).

W związku z jubileuszem „Tygodnika Ilustrowanego” wydawnictwo opracowuje specjalny, bogaty zeszyt jubileuszowy „Tygodnika Ilustrowanego”, który wszyscy prenumeratory otrzymają bez specjalnej dopłaty.

W kwietniu przystępujemy do druku w odcinku „Tygodnika Ilustrowanego” najnowszej powieści autorki „Pożogi” i „Złotej wolności”, Z. Kossak-Szczuckiej p. t. „Krzyżowcy”.

Żądajcie numerów okazowych „Tygodnika Ilustrowanego” i „Naokoło Świata”. (1934)

## Pamiętajcie o bezrobotnych!



### Dzielną służbę domową

poszukuje i znajdzie się najlepiej przez „drobne ogłoszenia” w „Dzienniku Bydgoskim”

## ŁAGODZI SPORY TOWARZYSKIE

wprowadza najmiłszy nastrój — deser, złożony z galaretek owocowych, budyniów i ciast pieczonych na najlepszym krajowym proszku

# „Luba”

(1991)

## TANIA PASZA!

Dostarczamy z własnej olejarni kupcom i konsumentom regularnie wagonowo:

**ekstrahowany sruł słonecznikowy, soiowy i z pestek palmowych**

w najlepszym gatunku o zawartości białka przyjętej ogólnie w handlu. Sruł nasz nie zawiera prawie, że wcale tłuszczu, który jest bez wartości dla trawienia, a szkodliwy w razie jęcznienia. Sruł ten nadaje się zatem do magazynowania bez ograniczenia czasu, jest tańszy niż makuuchy i można go użyć na paszę bez mielenia. Obecna niska cena jest korzystną okazją dla wszystkich rolników i hodowców bydła.

Zapytania należy kierować do firmy:

**Śląska Olejarnia Kofontay Sp. z o. o.**  
Katowice-Brynów.

(1997)

W dniu 28 stycznia 1934 r. zmarł w Warszawie w 60 roku życia s. p.

## Antoni Wolk-Łaniewski

**Profesor Państwowego Gimnazjum Humanistycznego.**

Dnia 1 lutego 1921 r. powołany w charakterze profesora gimnazjalnego do tut. zakładu, poświęcił mu wszystkie swoje siły. Sumiennością swoją, sprawiedliwością i stałą przychylnością zyskał sobie ogólny szacunek i miłość młodzieży. Koledzy tracą w nim szczerego i umiłowanego Towarzysza pracy, który swoją głęboką wiedzą i niezwykłymi zaletami charakteru na zawsze zapisał się w ich pamięci.

Bydgoszcz, dnia 3 lutego 1934 r.

1978)

**Dyrekcja i Rada Pedagogiczna  
Państw. Gimnazjum Humanist. w Bydgoszczy  
Prof. Mazurkiewicz.**

Pogrzeb odbył się w Warszawie 31 stycznia 1934 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 5-go lutego 1934 w Bydgoszczy, w kościele farnym o godz. 8,30 rano.

+

s. p.

## Inżynier Antoni Wolk-Łaniewski

**Profesor Państw. Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy  
Członek Zarządu Głównego T. N. S. W. w Warszawie.**

opatrzone Sakramentami św. zmarł w Warszawie dnia 28 stycznia 1934 r.

W Zmarłym tracimy wiernego Towarzysza pracy, niezmordowanego bojownika o przyszłość szkoły polskiej. Cześć Jego pamięci!

1979)

**Koło Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) w Bydgoszczy.**

Pogrzeb odbył się w Warszawie dn. 31. I. 1934. Nabożeństwo żałobne z wigiljami odbędzie się w Bydgoszczy, w poniedziałek, 5 lutego o godz. 8,30 w kościele farnym.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej najdroższej żony, naszej kochanej ciotki i siostry s.p.  
**Marji z Dąbrowskich Gierszewskiej**  
odbedzie się  
**Msza św.**  
w poniedziałek, 5 lutego o godz. 8,30 w kościele Św. Trójcy.  
1858) W smutku pograżony **Maz.**

### NASZE BIAŁE DNI

począwszy od dzisiaj — przewyższając wszystkie dotychczasowe tego rodzaju okazje pod względem:

**taniości — jakości  
i wyrobu towarów**

Korzystaj z rzadkiej okazji taniego zakupu i spiesz do znanej firmy

**B. CYWIŃSKI**  
Bydgoszcz, Stary Rynek 7.

2020)

Uwaga! Proszę zważać na moje okna wyszawowe. — Baloniki dla dzieci.

**NAJUBOŁECZYWSZE  
BOLE GŁOWY  
USUWA  
KOWALSKINA**

ALE KONIECZNIE  
Z TYM ZNAKIEM  
FABRYCZNYM  
SERCE  
W PIERŚCIENIU

FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA (A.P. KOWALSKI) WARSZAWA

20168

## Wydzierżawie

od 1. IV. na Starym Rynku dom, nadający się na wszelką branżę, w całości lub oddzielnie, ze

składem parterowym i piętrowym z biurami

oraz mieszkaniami. Łaskawe oferty składać do filji Dzien. pod „G. K. 7.” lub tel. 11-77 od 1—6. (2)60

## Trumny Klepsydry

wielki wybór, niskie ceny

„Ceremonjal”

Wielniany Rynek 12

przystanek tramwajowy.

1964

wykonuje

szybko i tanio

**Drukarnia Bydgoska**

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo  
l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo.  
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.  
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

#### Sypialki

leżanki, kuchnie, kanapy, nadzwyczaj tanio. Janowicz, Wielniany Rynek 10. Dogodne warunki. (2054

#### Zegarki

(1127) nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa 41. (1127

#### Fotograficzne

zdjęcia od 50 gr. wykonuje „Wiol”, Marsz. Focha 16. (1126

### SPRZEDAŻE

#### Oberżę

z pełną koncesją 13 morgi ziemi prywatnie sprzedam, w Mochnie pow. Bydgoszcz. (2038

#### Sprzedam

nieruchomość nadającą się na rzeźnictwo, inne przedsiębiorstwo, Kaszubska 9. (1110

#### Chelmżał

Kamienica dochodowa dwupiętrowa z składami przy głównej ulicy z obszernym zajazdem z powodu stosunków rodzinnych natychmiast na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydg. (2067

#### Domek

z ogrodem sprzedam wziędnie wydzierżawie, Gołębia 56. (1114

#### Skład

(1105) kolonialny z mieszkaniem sprzedam. Dobra egzystencja. Zgłoszenia Zbożowy Rynek 2, restauracja.

#### Rzeźnictwo

(1107) sprzedam, adres Dziennik

### Dom

centrum Bydgoszczy 2-piętrowy, cena 24.000, wpłata 15.000, dochód roczny 6.000. Zgłoszenia Reklama Bydgoszcz, Warmińskiego nr. 17. (1122

### Dobre

i tanie różne meble, maszyny do szycia, kanapy, lustra, dywan, obrazy, zegary i t. d. Pomorska 32, skład. (1121

### Dom

w mieście powiatowym dwupiętr., 14 mieszkań (pokój kuchnia) plac budowlany sprzedam za 13.000, wpłaty 8—9. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Okazja 9”. (1116

### Singera

maszyna 50 zł. Łóżka żelazne, szafa trzyzęściowa. Sniadeckich 24—4. (1106

### Wille

pięciopokojowa, ogród na Bielawkach sprzedam lub wydzierżawie. Wiad. filja Dziennik. (1113

### Maszyna

szewska z narzędziami na sprzedaż. Ks. Skorupki 11, m. 3. (2019

### Place

(1134) budowlane Czerwonego Krzyża Wilczak bez długu, parcelacja zatwierdzona, korzystne raty Zgłoszenie Kollataja 10, m. 3.

### Dobermany

8 tygodniowe sprzedam. Karpacza 5. (2042

### KUPNA

#### Regał

i stół składowy 3 do 4 długi kupię. Mazowiecka 11, m. 1. (1138

### POSADY WOLNE

**Panna**  
do obsługi gości. Gdzie? wskaże Dziennik. (1137

### Posiadający(a)

500 zł. otrzyma stałą posadę. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski. Na odpowiedź znaczek, pod „500” (2056

### Chłopak

(1404) do wszelkich prac domowych lat 18 potrzebny. „Europa”, Gdańska 10.

### Inteligentne

wymowne panie mogą zarobić 200—300 zł miesięcznie przy miłej pracy zewnętrznej. Kwalifikacje niekonieczne. Bezpłatne szkolenie na miejscu. Zgłoszenia osobiste poniedziałek i wtorek od 9—12 i 3—5: Sniadeckich 41, m. 6. (2061

### Sekretarke

łóżka mahoniowe, umywalkę marmurową, kanapy pluszowe z fotelami, szafy, lustra, krzesła, biurka, radja, magle i t. p. antyki tania oddaje „Stała Okazja” Gdańskie 10, tel. 1530. (2063

### Stenotypistka

F1119 polsko-niemiecka biegła z stenografią, potrzebna Zgłoszenia z podaniem życiorysu do filji Dziennika pod „Stenotypistka”.

### Przedstawiciele

do pośredniczenia w zawieraniu ubezpieczeń, poszukuje poważne Towarzystwo. Of. filja Dzien. „Ubezpieczenia”. (1129

### DZIERŻAWY

#### Skład

z pokojem do wynajęcia. Gdańska 64, I piętro. (1112

### Wydzierżawie

w większym mieście powiatowym restaurację z pełnym wyszynkiem, dużą salę parietową posadzką, hotel, kręgielnia, ogród, z całkowitem urządzeniem zaraz. Reflektanci mogą się zgłosić Hotel Wielkopolski, Starogard. 1963

### Kuznie

z mieszkaniem poszukuje do wydzierżawienia. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Kuznia”. (1141

### Skład

(2062) do wynajęcia. Pomorska 29,

### POSADY POSZUKUJĄ

#### Kobieta

lat 30, z gospodarstwa uczciwa, z własną pościelą, szuka jakiegokolwiek pracy najchętniej przy kuchni. Adres wskaże Dz. Bydgoski. (2057

### POŻYCZKI

#### Szukam

400 zł. na rok z gwarancją, urzęd. państw. Pod „K. B. 400” filja. (1145

### RÓŻNE

#### Psychografolog

przyjmuje codziennie. Marja Romington, Skargi 7. (1131

#### Za

długi mej żony Władysławy i dzieci moich nie odpowiadam. Józef Sarnowski. (2051

#### Oddam

2 miesięczne dziecko na wychowanie za wynagrodzeniem w dobre ręce. Of. filja Dziennika „25”. (1118

**DACH  
AP. GŁOWA**



**MIESZKANIA  
WOLNE  
W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

### 3 pokojowe:

łazienka. Wiad. Parkowa 1.

zwrot rem. Gdańska 93.

### 4 pokojowe:

frontowe. Podgórna 9, m. 2.

### 5 pokojowe:

komfort. Florjana 9.

I piętro. Gimnazjalna 4.

Sw. Florjana 3.

Sienkiewicza 13, m. 3.

### Składy:

mieszkan. Jagiellońska 28.

### Jednopakojowe

z kuchnią, Czarneckiego 6 Boruch. (2013

### Dwa

(2004) pokoje, kuchnia, pierwsze piętro, światło elektryczne urzędnikowi lub wojskowemu. Adres w Dzienniku.

### Mieszkanie

3—4 pokojowe, komfort., pierwsze piętro, centrum od maja rb. poszukiwane. Zgłoszenia pod „M. 3—4” filja Dziennika. (1133

### 2 pokoje

(1142) kuchnia, Szczecińska 9—2,

### 6 pokoi

komfort., odremontowane, I. piętro, zaraz. Cieszkowskiego 9. (2064

### 2 pokoje

placem pod kiosk. Stawowa 38. (2027

### Pokój

kuchnia do wynajęcia. Kujawska 128 (2017

### Mieszkanie

3-pokojowe zaraz do wynajęcia, ul. Gdańska 99, sklep. (2023

### 2 małe

pokoje kuchnia do wynajęcia. Kujawska 74. 1120

### Dwa

pokoje i kuchnia do wynajęcia. Komorne pół roku zgóry. Jasna 25. (1987

### Zaraz

pokój kuchnia do wynajęcia. Lubelska 28. (1982

### 4 pokoje

kuchnia, łazienka w willi ewentualnie z meblami. Of pod „Okazja”. (2065

### Mieszkanie

(1831) 3-pokojowe frontowe na parterze blisko dworca zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia u portjera, Fredry 2

### 5 pokojowe

mieszkanie zaraz do wynajęcia. Cieszkowskię nr. 12. (1059

### Próżny

pokój wynajmę. Bocianowo 28 — 1. (1033

### 6 pokojowe

komfortowe mieszkanie, odremontowane, w centr. ogrzewaniem, wolne zaraz. Ul. 20 Stycznia 10, u gospodarza. (1037

### POKOJE WOLNE

#### Pokój

umeblowany. Krasińskie-go 21, m. 3. (1109

#### Pokój

dobrze umebl., słoneczny, osobne wejście. Gdańska 30—7. (1110

#### Pokój

frontowy. Dworcowa 88/7.

#### Pokój

(1108) umebl. utrzymanie 1—2 osoby. Sw. Jańska 8—2.

#### Pokój

próżny osobne wejście, oficyna. Promenada nr. 7 Siender. (1100

#### Niekrepujący

(1102) 1—2. Warmińskiego 11/2.

#### Pokój

(2018) umeblowany do wynajęcia z kuchnią dla małżeństwa albo samotnym. Ogrodowa 5, parter prawo.

### MATRYMONIALNE

#### Przystojna

panna z większym mieszkaniem zapozna pana na dobrej posadzie od lat 30—45. Do Dziennika „Szczeście”. (2)69

#### Drogerzysta

lat 42, bez nalogów, właśc. większej drogerji - perfumerji szuka zony z odpowiednim majątkiem. Anonimy do kosza. Zgł. pod „Dyskrecaja” do filji Dworcowa 5. (1135

### NAUKA

#### Szkoła Języków

Marji Romington, Skargi 7. (1130

### Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

**St. Banaszak,**  
Bydgoszcz,  
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

### POLECENIA

**Akuszka**  
dyplomowana przyjmuje panie, udziela porad. Kielcewicz, Krasieńskiego 2, mieszcz. 4. (1123)

„Foto-Janina“ (1139)  
poleca się Szan. Publiczności miasta i okolicy. Bydgoszcz Dworcowa 10.

### Fabryczny

#### Dom Mebli

drzewnych i wyścielanych poleca urządzenia mieszkalne wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bez konkurencyjnych na dogodnych warunkach. **Ignacy D. Grajert,** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921. (12293)

**Mebie** (19376)  
wszelkiego rodzaju jak: szafki, jadalni, gabinety męskie oraz meble poideydzne i wyscielane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

**Swetry**  
pulowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (1220)

**Radjo**  
aparaty prąd zmienny i stały (bez akum.) z jednoroczną gwarancją na piśmie oddaje najkorzystniej od 165 zł komplet Chwytwo 13/2. (1906)

**Śniegowce** (1938)  
reparacja wszelkiego gumowego obuwia. Przyrzeczce 25 obok Długiej.

### SPRZEDAŻE

**Sztuczna**  
prawa noga okazujnie na sprzedaż. Wiadomość Plac Kościuszki 6, m. 13. (2021)

**Sprzedaz**  
okazyjna. Nieruchomość z domem i salą „Kino Nowości”, nadająca się na warsztat stolarski, slusarski i t. p. korzystnie sprzeda Komunalna Kasa Oszczędności miasta Grudziądza. (2049)

**Willa**  
7 pokojowa w najlepszym położeniu na sprzedaż lub do wynajęcia. Oferty pod „Willę” do filji Dzien Bydg. (1071)

**Plac** (1948)  
budowlany narożnik sprzedam. Kossaka 69.

**Restauracja**  
centrum Bydgoszczy na sprzedaż. Oferty do Dzien. pod „Korzystnie”. (1768)

**Domy**  
wille, majątki, gospodarstwa poleca okazujnie na sprzedaż Westfalewski. Hotel Lengning. (1020)

**140 mórg**  
pszenno-buraczanej, prywatne w mieście Nakle na sprzedaż. Wiliński Kościelna 5. (1698)

**Kolonjalka**  
dobrem położeniu, towarem lub bez, tanio byle zaraz. Wiadomość Dz. (1770)

**Spichrz**  
sprzedamy — murowany, piętrowy. Wiadomość: „Rolnik” w upadł. w Szubinie, biuro Zarządu od 9—3-tej. lub Bydgoszcz, Promenada 8, m. 6. (1946)

**Sklep**  
tytoniowy sprzedam. Oferty Inowrocław, Królowej Jadwigi 21. (1936)

**Nowy** (1093)  
dom piętrowy nie wykończony na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydg.

**Kilka**  
parcel przy ul. Bartosza Głowackiego korzystnie sprzedam. Bielewki, Emilji Plater 19. (1089)

**Kamienicę**  
dwiupiętrową, śródmieście, dobrze zaprowadzoną restaurację sprzedam, wpłata 14.00. Górski, Inowrocław, Poprzezna 16. (1842)

**Dom obuwia**  
bez konkurencji centrum pow. miasta wolnym składem, mieszkaniem, dogodnych warunkach sprzedaż lub dzierżawy. Of. pod „Eskę” Dziennik. (1314)

**Dom**  
2-piętrowy, 2 place budowlane na sprzedaż. Sowińskiego 10, m. 1. (1974)

**Sprzedam**  
skład mączno-kolonjalny zaprowadzony, powódstosunek rodzinny. Of. pod „Egzystencja” filja Dziennika. (1094)

**Parcele**  
z oficyną korzystnie sprzedam. Konopnickiego 5. (1972)

**Plac** (1935)  
budowlany sprzedam, wiadomość Sieroca 22, m. 4.

**Niebywała**  
okazja! Po zlikwidowaniu interesu sprzedam bardzo korzystnie serwis do kawy, garnitury (do mycia, szkło stołowe i inne sprzęty kuchenne. Oferty pod „Szkło” do Dziennika Bydgoskiego. (2029)

**Sprzedam**  
plac budowlany, 1000 m. Stawowa 24. (135)

**Dom** (2083)  
placami budowlanymi, wóz na resorach i półszerek na sprzedaż. Śląska 18.

**Salon**  
fryzjerski mieszkaniem tanio sprzedam. Czarna Droga 13 Smoliński. (2026)

**Skład**  
wyrobów tytoniowych na sprzedaż. Adres filja Dz. Bydg. (1103)

**Kolonjalka**  
Kościuszki 38. (2039)

**Ogrodnictwo**  
odstąpię, potrzebne 2000. Zgł. do Dziennika pod „Okazyjnie”. (2010)

**Nowa**  
kompletną sypialnię tanio sprzedam. Grudziądza 17 II ptr. m. 3a. (2059)

**Skład**  
kolonjalny, 3 pokoje korzystnie sprzedam. Śląska 19. (2058)

**Skład**  
towarów krótkich, mieszkaniem za 1250 lub bez towaru sprzedam. Wiad. Dzien. (2016)

**Skład**  
kolonjalny mieszkaniem, urządzeniem, odda gospodarz. Mazowiecka 10. (2036)

**Skład**  
towarów krótkich, dobrze prosperujący, centrum Torunia, korzystnie sprzeda. Poważnie zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Toruń „Galanterja”. (1994)

**Maszynę** (1976)  
Singera sprzedam. Dwornickiego 17, Gąsiorowski

**Sprzedam** (2002)  
schody tanio. Żwirki 10.

**Sprzedam**  
rolwóz. Bielicka 62. (1978)

**Z powodu**  
przeprowadzenia, sprzedam małą używaną jadalnię (Flämisch-Barock styl) gdanski, fabryka Hege, Bydgoszcz. E. Hinz mistrz stolarski, Chelmu, Dominikańska 8, tel. 98. (1992)

**Nuty**  
salonowe, bezcen. Sommerfeld, Gdańska 143. (1988)

**Maszyna** (2046)  
rzeźnicza i szory korzystnie sprzedam. Prądy 55.

**Maszyna**  
krawiecka (Singer) korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Jana Kazimierza 5, Klimek. (2011)

**Kilka**  
pierzyn i mebli na sprzedaż, adres wskaże filja Dziennika. (1984)

**Sprzedam**  
bardzo korzystnie komplet jadalni i dywan 4x5 mtr. Pomorska 29, m. 1, od godz. 2—3. (202)

**Kuchenkę**  
westfalkę do gotowania sprzedam. Skład Skór, Długa 59. (2012)

**Karmazyny**  
kocgoty, jednoroczne na sprzedaż. Maj Piotrkówko, p. Gogolinek. (1030)

**Z powodu**  
wyjazdu tanio sprzedam sypialkę. Lenartowicza 40, m. 1. (1983)

**Wózek**  
dziecięcy modny, tanio sprzedam. Dworcowa 68, m. 8. (2055)

**Magiel** (199)  
tanio sprzedam. Jasna 39.

**Samochód**  
cięż. 2 1/2 ton. na chodzie rejestr. zarob. za gotówkę tanio na sprzedaż. Wiad. Sienkiewicza 49 m. 6. (1952)

**Mahoniowa**  
szafonierka tanio na sprzedaż. Kordeckiego 8, mieszkanie 2. (2055)

**Sprzedam**  
rowery męski, damski, dziewczęcy. Kujawska 41, mieszcz. 5. (2003)

**Maszynę**  
szwską (Iapková) i damską tanio sprzedam. Śniadeckich 39, skład. (1990)

**Patefon** (2009)  
Leszczyńskiego 30, m. 5

**Radjo**  
3 lampowe nowoczesne na prąd korzystnie oddam. Chwytwo 13—2. (1907)

**Radio**  
3 lampowe „Telefunken” bardzo dobrym stanie sprzedam za zł. 90. Promenada 67, m. 1. (1091)

**Koncertowe**  
pianino tanio sprzedam. Wiadomość filja Dziennika. (1084)

**Sprzedam**  
podlicznik, piec żelazny szamotowy. Kenisberg, Poznańska 21. (1949)

**Prasa** (1685)  
frykcyjna o ciśnieniu minimum 120 ton, poszukiwana. Zgł. do „Par” Lwów Akademicka 14 pod „6,33”.

**Powózkę** (1082)  
jednokonną lekką kupię. Oferty filja „Jednokonna”.

**Kupię** (1957)  
młynek ręczny do mielenia proszku. Średnia 26.

**Kupię**  
urządzenie składowe, stół oszklony, szafę lodową, stoły płytą marmurową, krzesła fotelowe, piec „Westfalkę”. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Toruń „578”. (1993)

**Kupię**  
skrzynię do maki. Pomorska 29, mieszcz. 1. (2030)

**Wosk**  
kupuję każdą ilość. B. Kiedrowski, Bydgoszcz, Długa 53. (2032)

### LEKCYJE

**Lekcyj**  
niemieckiego. Cieszkowskiego 17—8. (1012)

**Kto** (2040)  
uczy łaciny dla 7 kl. hum. Warunki pod „Tanio”.

### POSADY WOLNE

**Współpracowników**  
młodych celem odwiedzenia sfer handlowych oraz biur, poszukuje światowe przedsiębiorstwo. Zadanymy: miła powierzchowność, dobre formy towarzyskie, systematyczną pracę, ścisłe stosowanie się do podawanych wskazówek, uregulowane stosunki osobiste, oraz wytrwałość w pracy. Uwzględnione zostaną podania ofertów również początkujących, odpow. niniejszym wywołaniem. Of. z fotografią oraz dokładnym curriculum vitae pod „Przyszłość” do Administracji. (1996)

**Agentów** (548)  
portretowych Semi-E nail, Patent 1 13 do sensorycznej nowości, na dotychczas niebywałych warunkach poszukuje firma „Emalit”, Kielce, Duża 8.

**Agentów**  
sprzedających premijowane pożyczki itp. proszę o adres. Wysoki zysk. Of. pod „Agentów” filja Dziennika. (1031)

**Agentów** (1494)  
do sprzedawania kosmetyków poszukuje „Ziwo” Lwów, Żółkiewska 34.

**Saxofonista**  
wiolonczelista lub saxofonista Elarnecista potrzebny zaraz. Zgłoszenia „Sokolnicówka”, Starogard, Ulatowski. (2005)

**Natychmiast**  
potrzebni podrobcy. — Urzędnicy zredukowani pierwszeństwo. Oferty z Bydgoski pod „Dobry zarobek”. (2048)

**Wspólnika**  
korespondenta samotnego poszukuje zaprowadzone przedsiębiorstwo, wolnym utrzymaniu, 1000 wpłaty. Oferty Przybyszewska, Poznań, Wąły Zygmunta Augusta 4—9. (1990)

**Uczeń**  
z dobrej rodziny, który ma zamiar wyuczyć się piekarstwa, może się zgłosić. Gabriel, Nakło. (1966)

**Gospościa**  
do samotnego przy restauracji z małą kaucją potrzebna. Wiadomość Warzecha, Bydgoszcz, Wierzbickiego 3. (2037)

**Ekspedjentka** (2053)  
do działu bielizny i trykotażi potrzebna zaraz lub od 1. III. 34 r. Zgł. z podaniem dokładnego życiorysu, referencjami i prete sjami J. Pilaczyński i Ska ul. Gdańska 14.

**Powszechnie** (1989)  
znana firma „Herkules” Lwów, Słoneczna 11a, przyjmie uczciwych agentów do zbierania zamówień na styryjskie kosy.

**Orkiestra**  
62 pułku przyjmują zdolnych elewów, pożądanym grających na instrumentach. Wiek 14—16 lat. Zgł. Koszary pułku, porucznik Grabowski. (1739)

**Dam**  
pracę w gospodarstwie rolnym za pożyczanie mi kwoty na zakup 10 wysoko cielnych krów, za zabezpieczeniem. Oferty pod „Krowy” filja. (1035)

**Piekarz**  
młody do rozwinięcia piekarniwa potrzebny. Słowackiego 1. (1140)

**Stała**  
posadę po wyuczeniu fotografowania. „Wioł” Marsz. Focha 16. (1125)

**Pomocnik**  
fryzjerski, potrzebny. Boćkiewicza 51. (1123)

**Uczeń**  
krawiecki może się zgłosić. Pomorska 35. (1132)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Książkowy**  
biegły, pisze maszyną polsku, niemiecku, młody, żonaty, przykrem położeniu, poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłosz. pod „Pewny”. (1954)

**Gospodyni**  
kucharka, zna doskonale, wszechstronnie gospodarstwo, dobre świadectwa, poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Samotna”. (1995)

**Mechanik**  
ze swoimi narzędziami obeznany z wszelką naprawą maszyn rolniczych i motorów szuka pracy najchętniej w majątku. Zgłoszenia pod „Mechanik”. (2001)

**Gospodyni**  
zarządczyni pewna w swym zawodzie, religijna, z dobrego domu, zna szycie, prasowanie, kilka lat praktyki w większych przedsiębiorstwach poszukuje zaraz lub później odpowiedniej posady w kasynie, hotelu, klinice lub prywatnie. Of. Dziennik Bydg. pod „Gospodyni”. (1931)

**Dziewczyna**  
z samodzielnym gotowaniem, uczciwa, pilna, z praktyką poszukuje posady. Of. filja Dziennika „Gotowanie”. (1985)

**Blecharz**  
instalator lat 28, dzielny w swym zawodzie poszukuje pracy w swym fachu. portjerstwa, magazyniera lub podobnej. Łask. of. rty pod „B. S.” do administracji. (1920)

### DZIERŻAWY

**Warsztaty** (1014)  
wynajmę. Dworcowa 39.

**Piekarnia** (1845)  
nowocześnie urządzone, dobrym punkcie Gdyni jest zaraz do wydzierżawienia, do objęcia 4.000. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Piekarnia”.

**Rzeźnictwo**  
składem, warsztatem, mieszkaniem wydzierżawię Leszczyńskiego 5, właściciela. (1970)

**Skład**  
spożywczy, dobry punkt, wydzierżawię. Niegolewskiego 6. (1969)

**Skład**  
z ubikacjami, tanio. Far-na 6. (2014)

**Ogród**  
miejski zabudowaniem, zaprowadzony, oranżeria, inspektor, w powiecie do oddzierżawienia. Zgłosz. Gdańska 162. (2008)

**Wydzierżawię**  
wilę o 6 ubikacjach z wygodami i ogrodem. Zgłoszenia Żuławy 3. (1951)

**Mały sklep**  
2 pokoje bez remontu, zaraz do wynajęcia. Długa 72, (tel. 1335) (2044)

**Skład** (1985)  
z mieszkaniem, składnica 120 □ elektr. mieszcz. do wydzierżawienia, względnie przyjmie inne propozycje. Ul. Poznańska 21.

**Ubikacja**  
na warsztat do wynajęcia. Chrobrego 12. (1115)

**Wydzierżawię**  
skład rzeźniczy. Kujawska nr. 61. (2024)

**Poszukuje**  
dzierżawy mniejszego gospodarstwa rolnego przy Bydgoszczy. Błaziejewski, Siedlecka. (2041)

**Poszukuje**  
się lokalu na sklep białych w powiatowym mieście, w dobrym położeniu. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów do Dz. Bydg. Gdynia pod „Sklep”. (1899)

**Poszukuje**  
dzierżawy rzeźnictwa. Jańczak, Wąweln pow. Wyrzyk. (2043)

### MIESZKANIA SZUKA

**Emeryt.**  
urzędnik, szuka mieszkania 3—4 pokoi, zaraz lub później. Przyjmie dzierżawę lub administrację domu. Zgłoszenia od nr. „1877”. (1830)

**5 pokojowe** (1081)  
mieszkanie I. p., Gdańska lub poboczna, od kwietnia, maja, czerwca poszukiwane. Oferty filja Dziennika „Solidny lokator”.

**2-3 pokoje**  
poszukuje pracownik państw. z małą rodziną, przyjmie bardzo chętnie administrację domu. Of. Dz en. „Sumienny”. (1965)

**Próżnego**  
pokoiu z kuchnią, podać cenę. Dziennik pod „Pokój”. (1959)

**Pokój**  
z kuchnią lub duży pokój poszukuje od gospodarza. Oferty „Czynsz zgóry” filja Dziennika. (1095)

**2-pokojowe**  
najchętniej okolica Zamajskiego „Solidny płatnik” filja Dzien. (1136)

### POKOJE WOLNE

**Pokój**  
umebl. Chocimska 3, mieszkanie 6. (1850)

**Mały** (101)  
słoneczny pokój, elektr. Cieszkowskiego 17, 8.

**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia Sniadeckich 12, m. 2. (1085)

**Lepszy** (1056)  
pokój. Pomorska 35—3.

**Pokój**  
umebl. centralne ogrzewanie. Stycznia 22—7. (1936)

**Pokój**  
dobrze umeblowany z łaźnią. Król. Jadwigi 9, m. 4. (2015)

**18 złotych**  
pokój umeblowany ciepły używalność kuchni. Łokietka 29, m. 8. (1096)

**Pokój**  
telefon. Plac Wolności 1—4. (198)

**Pokoje**  
Sienkiewicza 1—2. (2000)

**Pokój**  
Grodzka 8, 13. (1977)

**Pokój**  
próżny do wynajęcia. Pohulanka 4, obok Toruńskiej. (1936)

**Pokój**  
umeblowany z pościelą kawą, 1) zł mies. Leszczyńskiego 22, m. 8. (1726)

**Umeblowany**  
osobne wejście. Florjana 9, m. 3. (1887)

**Pokój** (2025)  
tanio. Wiatrakowa 17, m. 8.

**Pokój**  
czysty, słoneczny, blisko dworca dla inteligentnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (1788)

**Pokój** (2031)  
Marcinkowskiego 3—6

**Niekrepuacy**  
ładny, wygodny. Sw. Trójcy 35, m. 21. (2006)

**Wspólny** (1111)  
pokój frontowy, utrzymania, 60 zł. Gdańska 52—1.

**Pokoik**  
duża szpiżarka. Wiadomość „Dziennik”. (2030)

### ZGUBY

**Unieważniam**  
książkę wojskową na nazwisko Alojzy Wasielewski. (1060)

**Zagubioną**  
książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Bydgoszczy na nazwisko Wiktor Urbanowski, nieważnia się. (F973)

### RÓŻNE

**Starsza**  
solidna firma koncesjonowana Patecki, Gdańska 54, tel. 1755, umożliwia każdemu obywatelowi zainstalowanie światła elektrycznego przez dogodną spłatę, od 10,— za pokój. (1962)

„Do Ameryki”  
restauracji Gdańska 46 idę pieszona ciepłe nożki wierzcho. kaszankę, flaczki, kiełbasy domowe, wódeczkę wyborową a piwka buzi dacz, ceny kryzysowe, koncert radiofoniczny, obsługa bez procentów. (2022)

**Fachowiec**  
ładuje akumulatory, dostarcza w dom, cena 0,50 do 1,50. Gdańska 54. (1961)

**Elektromonter**  
młynarz rezerwy, kawaler lat 26, poszukuje spółniczkę z gotówką 4—7000, małżeństwo nie wykluczone, celem założenia przedsiębiorstwa elektrotechnicznego lub kin. Oferty wraz z fotografią do Paweł Daniel, Piotrków-Kuj. (1999)

**Spólnika**  
poszukuję z 1000—1500 zł. do powiększenia przedsiębiorstwa, gwarancja i hipoteka. Of. pod „Sumienna”. (2042)

**Łódzka**  
wytwórnia pończoch wysyła kupcom bezpłatnie cenniki. Adresować: Żytnicki, Łódź, Nowonajęska 27. (1960)

**Pana**  
Edwarda Rydzego który przebywał zemną w niewoli rosyjskiej w Kolonie proszę o podanie swego adresu. Kazimierz Wabich, Bydgoszcz, Nakiel-ska 139. (1975)

**OSOBISTE**  
Gentlemana  
po czterdziestu poznaj. Filia „Niezależna”. (1143)

**POŻYCZKI**  
5 6.000 zł  
poszukuję na 1. hipotekę domu. Oferty filja Dzien. „5—6”. (1144)

**UZDROWISKA**  
Zakopane-Bystra  
pensjonat „Anka”, pokoje z utrzymaniem. Odżywianie 5 razy dziennie, obfite, smaczne. Tereny narciarskie obok. Ceny bardzo niskie. Dla kursów narciarskich ceny zniżkowe. Zofja, Maria Zielińska. (1355)

**Wdowiec** (1938)  
starszy posiadający majątek 45.000 zł, poszukuje wdowy lub rozwódki bezdzietnej wiek 50—60, posiadającej 5—10 tysięcy. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „B. H. R.”

**Panna**  
lat 30 gotówka 35.000 i 45.0

Zniżamy ceny sezonowego obuwia



Nr. 23-26 GENERAŁKI na mróz, deszcze i błota. — Do generałki wełniane SYBIRKI zł. 1.50, 2.-, 2.50 Nr. 27-34 ZI.7.-, Nr. 35-38 ZI.9.-



Art. 3865-01 Calogumowe lakierowane śniegowce na niskim obcasie. Na wysokim, zł. 5.— Korzystacie z naszego obfitego wyboru ciepłych, trwałych i tanich pończoszek bawełnianych, florowych i wełnianych już od zł. 1.20



Art. 3865-01 Kalosze na ciepłej podszewce zł. 4.— Wełniane skarpetki męskie już od zł. 1.50

Włosa

Dr. med. Waclaw Sobociński

lekarz specjalista w chorobach i chirurgii jamy ustnej, zębów i szczęk godziny przyjęć: od 9—12 i 3—6 tej. ul. Gdańska 54, I piętro 1866) telefon 22-75.

Z dniem 1 lutego 1934 r. przejąłem praktykę adwokacką po Zygmuncie Gąsiorowskim w Nakle i tamże urzęduję.

Dr. Roman Paliński Nakło n/N., Dąbrowskiego 17 1967) telefon 22.

Kancelarja moja mieści się obecnie Marszałka Focha 2 2007) Madaliński, adwokat.

„EXPRESS” przeniesiono!! na Warszawską 25, tel. 800. Pospieszna spedycja Uskutecznia tanio właśc. Br. Makowski przeprowadzki i t. p.

Przeniesienie magazynu z dniem 1 lutego 1934 roku Gdańska 22, I. ptr. 2034) vis à vis kawiarni „Grey” WALDEMAR MÜHLSTEIN Telef. 1355 BYDGOSZCZ Telef. 1355 Zakład mody męskiej.

Stocznia Gdańska

Adres tel. Stocznia Gdańsk. — Telef. 23 441

dostarcza

DZWONY KOŚCIELNE

ze specjalnego spłizu o niedorównanej pełni i czystości tonów.

Reprezentacje w Polsce:

- Inż. A. Stołagiewicz, Warszawa, ul. Jasna 11, m. 5, tel. 699-18
Inż. E. Dobosz, Katowice, ul. Stawowa nr. 3, l. p. tel. 2718
Inż. H. Weker, Poznań, ul. Słowackiego 22, telefon 77-85
Inż. T. Scibor, Lwów ul. Staszica nr. 5, m. 6, telefon 48-80
Inż. J. Krzymuski, Łódź, ul. Traugutta nr. 9, telefon 141-83

Z dniem 1 lutego br. przeniosłem moją kancelarię adwokacką z Koronowa do Bydgoszczy, ul. Długa 24, telef. 9-28 Maksymilian Poćwiardowski 2045) adwokat

Bezplatna ogólna przepowiednia losu!

Najwybitniejszy astrolog, obdarzony nadzwyczajną zdolnością, profesor spirytyzmu Ergandi, który przybył z Dalekiego Wschodu i przepowiedział najdokładniej wszelkie zmiany w Europie, zdob, wając naogół największe zaufanie wśród wszelkich narodów. Dla przekonania napisz z całym zaufaniem, abyby otrzymał ogólną przepowiednię swego losu od młodości aż do śmierci. Przez tego dowiesz się kim jesteś i co Cię czeka w przyszłości, wskaze Ci szczęśliwe numery do gry, loterii, konie itd oraz w miłości, nie-zczęściu, zmarwieniu i nie-powodzeniu, służę Ci odpowiednią radą, za co daję pełną gwarancję. Załącz dokładną datę, o ile możności godzinę i rok urodzenia (stan rodziny) i podpisz się własnoręcznie załączając na koszka kanc znaczkami 1.— zł, a po sześciu dniach otrzymasz dokładną przepowiednię swego losu, Ergandi, Bydgoszcz, Helmańska 15. (905



PIANINA

najlepszej jakości dostarcza wprost z fabryki po cenach niskich Największa w Polsce Fabryka Pianin

B. SOMMERFELD Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 640) Filje: Poznań, ulica 27. Grudnia 15. Gdańsk, Hundegasse 112.

Darmo nie, lecz bardzo tanio

- Mąka pszenna od 1/2 kg. — 15
Muszecz do piecz 1/2 kg. — 64
Muszecz jad mies. 1/2 kg. — 88
Olej jadalny litr . . . . . 1,35
Drożdże 1/2 kg. . . . . 2,20
Nafta litr . . . . . 0,55
Soda 1/2 kg. . . . . 0,10
Szare mydło ziarn. 1/2 kg 0,49
Mydło do prania cały tyg. 0,88
Proszek mydliany 1/2 kg. 0,48
Jeczmięń palony 1/2 kg 0,15
Ryz od 1/2 kg. . . . . 0,22
Słodzic tuste 1a 6 sztuk 0,50 poleca (21399

Toruńska Centr. Maki i Oleju Bydgoszcz, Zboż. Rynek 8 Telefon 181.

Ceny niższe!

Zakład ortopedyczny Bydgoszcz ul. Śniadeckich 23 mieszkanie 1.

M. Kiciński.

Futra

bardzo korzystnie po cenach posezonowych poleca (227

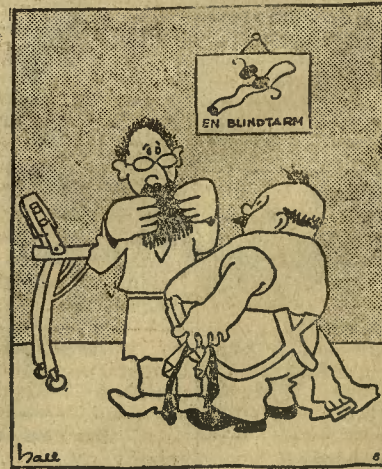
Futeral

skład futer i pracownia kuśnierska Bydgoszcz ulica Dworcowa 9 telefon 308. Grudziądz, Długa 1. Kupujemy i płacimy najwyższe ceny za surowe lisy, tchórze, kuny i t. d.

Pierze czyści!

Karol Kurtz, nast. Skład pierza, puchu i wypraw. Poznańska 8, telef. 1210.

U LEKARZA.



— A teraz trzeba jeszcze, żeby Pan przestał pić, a zobaczymy czy będzie lepiej. — A czy nie byłoby wygodniej, gdybym jakiś czas pił podwójnie... zobaczylibyśmy wówczas czy będzie gorzej?..

Trzeczolaw. RESTAURACJA ADRIA Toruńska 5, tel. 372 Najtańszy, najczęściej uczęszczany NOCNY LOKAL ROZRYWKOWY Orkiestra p. WADURSKIEGO. Zakomity det „NINISTRA” i inne. Wina dobre najtaniej, wódki, likiery, piwa znanych marek, poleca JK. Płaskowicki. 2066)

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” bezpłatnie! Światowej sławy psychografolog Redaktor Szyllera-Szkolnik, autor prac naukowych, okresła charakter, zdolności, przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, radzi jak żyć, czynić i postępować aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Ponadto na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych wybiera dla każdego szczęśliwy numer losu do bież. Loterii Państwowej i wskazuje, gdzie takowy nabyć można. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia (stan rodziny). Nie przesyła żadnego wynagrodzenia, lecz tylko na koszt poczt. i kanc. załącz 1 złoty w znaczkach poczt. Na los Nr. 122 627 wybrany przez p. Szyllera-Szkolnika, padła wygrana 150 000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygr. lecz z braku miejsca pod. tylko niektóre: C. baba Józef, Limanowa, urz. raffin. 10 000 zł Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25, 5.000 zł. Poza tem wiele osób, którym przypadły większe wygr. post zachować incognito on zobow. nas do niejaw. nazwisk. Warszawa, Redakcja „Swi” Z6-awia 47. Psychografolog og Szyllera-Szkolnik. — Ogłoszenie załączyc. UWAGA: Wybrane przez p. Szyllera-Szkolnika numery do poprzedn. Loterii są już nieważne do 20 Loterii Państwowej. (1898

Restauracje Kupiemy każdą ilość zużytych opon rozmiar 40x8 i 38x9 możliwie z małym uszkodzeniem płótna (karkasa). Oferty uprasza się pod „Korzysta”. (1103 2047).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czołkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.